



Panorama

AWFiS GDAŃSK

ISSN 1730-4032

CITIUS-ALTIUS-FORTIUS • Nr 57 • XII 2011



Wywiad z Marszałkiem
Województwa Pomorskiego

Kapitan Roman Paszke
przed rejsiem dookoła świata

Niedoceniany aspekt
działalności KS AZS AWFiS

Na przełaj przez PANORAMĘ



Fot. Beata Zarach

str. 5



str. 14



Fot. Miłosz Poloch

str. 19



Fot. Beata Zarach

str. 32



str. 33



Fot. Beata Zarach

str. 42

Prowadzony na Wydziale Turystyki i Rekreacji kierunek studiów turystyka i rekreacja otrzymał pozytywną ocenę Państwowej Komisji Akredytacyjnej. W uchwale Prezydium PKA z 22 września 2011 roku czytamy m.in., że „(...) Uczelnia spełnia wymagania kadrowe, programowe i organizacyjne, a także posiada odpowiednią bazę materialną do prowadzenia na kierunku turystyka i rekreacja studiów pierwszego i drugiego stopnia. Poziom prowadzonych studiów odpowiada podstawowym kryteriom jakościowym (...)”.

W konkursie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego na realizację projektów badawczych w ramach programu „Rozwój Sportu Akademickiego” uznanie zdobyły dwa wnioski AWFis opiewające na łączną kwotę 1.098.400 złotych. Kierownikami projektów są prof. nadzw. dr hab. Zbigniew Jastrzębski i prof. nadzw. dr hab. Radosław Laskowski.

Stowarzyszenie Absolwentów i Miłośników AWFis zaprasza do Trzepowa! Organizowane tam cyklicznie zawody narciarskie odbędą się tym razem 21 stycznia 2012 roku i po raz pierwszy nosić będą nazwę MEMORIAŁ JANA BUŁY.

Adres redakcji:

80-336 Gdańsk
ul. Kazimierza Górskiego 1
tel: (58) 55-47-408
fax: (58) 55-20-751
e-mail: panorama@awf.gda.pl; joanna@awf.gda.pl



Panorama
AWFiS GDAŃSK

Redaktor prowadzący: Joanna Grubba-Machnikowska
Współpraca: Iwona Al Bayati, Robert Brzeziński, Katarzyna Dzierżanowska, Jagoda Ratkowska, Barbara Zajac
Zdjęcia: Beata Zarach

Skład i grafika: Maciej Klejnglas
Druk: Zakłady Graficzne w Tezewie im. Józefa Czyżewskiego Sp. z o.o.
83-110 Tezew
ul. Kwiatowa 11
tel./fax: (58) 531-57-30
Nakład: 500 egzemplarzy

W projekcie okładki wykorzystano zdjęcia Beaty Zarach.

Pismo „Panorama AWFis” wydaje Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku za zgodą rektora uczelni. Autorzy publikowanych materiałów nie otrzymują za nie honorariów, akceptują ich opublikowanie w piśmie oraz wyrażają zgodę na zamieszczenie ich w internecie na witrynie uczelni: www.awf.gda.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów oraz skracania i adiustowania tekstów. Wyrażane w artykułach opinie są poglądami autorów i nie zawsze odzwierciedlają stanowisko redakcji.



Przyznam, że kiedy w grudniu ubiegłego roku ukazywał się 53. numer PANORAMY, miałam – jak się to mówi – duszę na ramieniu. Nie dość, że debiutowałam – nie tylko w roli redaktora prowadzącego, ale w ogóle w roli dziennikarza – to w dodatku redagowałam tamtą PANORAMĘ w iście ekspresowym tempie, mając na zebranie bądź napisanie tekstów, ich korektę i skład kwartalnika niewiele ponad miesiąc.

Dziś, niemal dokładnie w rocznicę tamtej edycji, ukazuje się „moja” piąta PANORAMA, a więc mogę mówić o niejako podwójnym „małym jubileuszu”. Obchodzą go także ci, którzy od samego początku uczestniczą wraz ze mną w przygotowywaniu kolejnych numerów kwartalnika: przede wszystkim odpowiedzialny za skład komputerowy Maciek Klejnglas, którego niekwestionowane kompetencje nie pozostają bez wpływu na wygląd PANORAMY, i który coraz rzadziej mówi mi, że niektóre z moich pomysłów są niemożliwe do realizacji, Kasia Dzierżanowska – niezłomna strażniczka językowej poprawności, bezlitosna tropicielka literówek i brakujących bądź nadliczbowych przecinków, a jednocześnie osoba odpowiedzialna za stałą rubrykę, w której informujemy o kolejnych pozycjach wychodzących staraniem uczelnianego wydawnictwa, „szalejąca fotoreporterka” Beata Zarach – autorka większości drukowanych w PANORAMIE zdjęć oraz Jagoda Ratkowska – pomysłodawczyni i autorka cyklu „Śniadecki, jakiego nie znamy”, która – tropiąc i opisując wszechstronne zainteresowania patrona naszej uczelni – odkryła nawet, że był on autorytetem w dziedzinie gorzelnictwa.

Niniejszy artykuł wstępny jest jedynym miejscem, w którym mogę o tym napomknąć, bowiem liczba i tempo wydarzeń dziejących się w AWFIS sprawiają, iż – mimo że ten numer uczelnianego pisma liczy o cztery strony więcej niż poprzednie – nie ma w nim miejsca na celebrowanie „Panoramowych” urodzin czy jubileuszy. Nie znaczy to jednak, że wolno nam nie pamiętać o innych jubileuszach. Z należytą estymą odnotowujemy zatem, iż w październiku świętował swoje 75. urodziny prof. Janusz Czerwiński, jedna z najważniejszych postaci w historii Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego, jej wieloletni rektor, a dziś rektor honorowy i doctor honoris causa.

Mijający rok był też – o czym pisaliśmy już w poprzednich numerach – sezonem 5-lecia istnienia Narodowego Centrum Żeglarstwa. Odnotowując ten jubileusz, piszemy jednocześnie o kolejnych inicjatywach NCZ i wydarzeniach z Centrum związanych – podpisaniu umowy z Narodową Szkołą Żeglarstwa i Sportów Wodnych we francuskim Quiberon oraz o spotkaniu w mieście NCZ ze słynnym żeglarzem-samotnikiem Gerardem d’Aboville’em.

Pośrednio wiąże się także z Narodowym Centrum Żeglarstwa wywiad, który z przygotowującym się do próby bicia rekordu w samotnym rejsie dookoła świata w kierunku zachodnim kpt. Romanem Paszke przeprowadził inny znakomity żeglarz – kpt. Jarosław Kaczorowski. To dość nietypowy wywiad – raczej pasjonująca rozmowa dwóch zaprzyjaźnionych ze sobą „wilków morskich”, których łączy m.in. wspólny rejs dookoła świata na pokładzie katamaranu Warta-Polpharma – i dumna jestem z tego, że ukazuje się on właśnie w PANORAMIE.

Nie brakuje też w tym numerze naszych stałych pozycji; w cyklu „Droga do Londynu” piszemy o „deskarzach” i szermierzach, a w „Sylwetkach AZS AWFIS” nasz kwestionariusz wypełnia wschodząca gwiazda polskiego judo Zuzanna Pawlikowska. A skoro o judo mowa, to zachęcam do lektury tekstu prof. W.S. Erdmanna; wraz z wybitnym niegdyś zawodnikiem i chyba jeszcze wybitniejszym trenerem – Ryszardem Zieniawą – napisał on książkę, której pierwszy nakład rozszedł się „na pniu”, i która wywołała w środowisku teoretyków i praktyków tej pięknej dyscypliny sportu spory rezonans. Przyznam, że wydawało mi się, iż biomechanika judo jest i pozostanie mi zupełnie obca, ale artykuł prof. Erdmanna przeczytałam z nieudawanym zainteresowaniem i dziś moja wiedza na omawiany w nim temat jest już chyba wyższa od „średniej krajowej”. Tak à propos, bardzo cieszę się z tego, iż w drugim kolejnym numerze PANORAMY ukazuje się tekst nadający uczelnianemu kwartalnikowi – tu pozwolę sobie na autocytat z poprzedniego „wstępniaka”, w którym zapowiadałam artykuł prof. Andrzeja Suchanowskiego – „wymiar akademickości w pełnym znaczeniu tego słowa”.

Wdzięczna jestem również prof. Tomaszowi Tomiakowi, który – jako Prezes KS AZS AWFIS Gdańsk – postanowił przybliżyć naszym czytelnikom bardzo ważny i zazwyczaj niedoceniany aspekt działalności uczelnianego klubu, a mianowicie szkolenie dzieci i młodzieży. Chlubimy się na co dzień naszymi sportowcami, którzy zdobywają medale igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata czy Europy, a nie pamiętamy o tych, bez których wielkie talenty dzisiejszych mistrzów nie rozwinęłyby się lub pozostałyby w ogóle nieodkryte. Między innymi nazwiska tych szkoleniowców i wspaniałe efekty ich pracy przedstawia prof. Tomiak w swoim artykule.

Do rubryki „Specjalnie dla PANORAMY” zaprosiłam tym razem wielkiego przyjaciela naszej Akademii, Marszałka Województwa Pomorskiego dr. Mieczysława Struka, a Pan Marszałek zaproszenie przyjął i wyczerpująco odpowiedział na pytania dotyczące m.in. jego związków ze sportem i AWFIS, a także „gonienia Europy” przez trójmiejskie uczelnie.

Piszemy także o niezwykle bogatym w wydarzenia Festiwalu Sportu, jaki miał miejsce w Akademii w pierwszej połowie października, ale lekturę PANORAMY proponuję zacząć od jej pierwszych stron, w których obszernie relacjonujemy – zdaniem bezpośrednich obserwatorów wyjątkową w tym roku – uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego.

A jako że ten numer naszego kwartalnika trafia do rąk czytelników w ostatnim miesiącu mijającego roku, składam wszystkim – w imieniu całego zespołu – najserdeczniejsze życzenia radosnych Świąt Bożego Narodzenia i wszystkiego co najlepsze w nowym, 2012 roku!

Joanna Grubba-Machnikowska

W tym numerze PANORAMY

- 5 Inauguracja roku akademickiego 2011/2012
- 8 Przemówienie inauguracyjne JM Rektora AWFIS
- 9 Listy do Rektora AWFIS
- 10 Możliwości jest wiele, trzeba tylko mieć pomysł – wywiad z Marszałkiem Województwa Pomorskiego
- 12 Jubileusz prof. Janusza Czerwińskiego
- 14 Trzymajcie za mnie kciuki! – wywiad z Romanem Paszke
- 16 Symbole AWFIS i NCZ na Gemini 3
- 17 Biomechanika judo
- 19 Konferencja Naukowo-Metodyczna „Aktywność Fizyczna a profilaktyka zachowań ryzykownych”
- 20 Zjawiska społeczne po prostu pojawiają się. Chodzi o to, aby mieć na nie wpływ – rozmowa z R. Nowakiem z GCPU
- 22 Kierunki rozwoju żeglarstwa i turystyki wodnej. Konferencja naukowa
- 23 Zakończenie sezonu pięcioletnia NCZ
- 24 Spotkanie z Gerardem d’Aboville’em
- 24 Współpraca pomiędzy AWFIS a l’Ecole Nationale de Voile et des Sports Nautiques w Quiberon
- 26 Leszek Blanik posłem na Sejm RP
- 27 Pomorska Rada Olimpijczyków
- 28 Zostały już tylko mistrzostwa świata. Podsumowanie sezonu w żeglarskiej klasie RS:X
- 29 Medale były „na wyciągnięcie klingi”
- 30 Nie tylko mistrzowie. Niedoceniany aspekt działalności KS AZS AWFIS
- 31 Sylwetki AZS AWFIS – Zuzanna Pawlikowska
- 32 Mistrzostwa Europy w Tenisie Stołowym Gdańsk – Sopot 2011. Sukces wspólnego wysiłku
- 33 Medaliści 30. ME w Tenisie Stołowym
- 33 Widziane z góry – felieton
- 34 Finał Pucharu Polski Nordic Walking
- 35 Festiwal Sportu w AWFIS
- 36 Dużo pracy przed nami
- 37 Spotkanie Rektora AWFIS ze związkami zawodowymi i pracownikami uczelni
- 38 Na pomoc Erasmusowi!
- 39 Od Internacjonalizacji Uczelni po Biuro Projektów Międzynarodowych
- 40 Pukając do Europy
- 40 Zmiana warty w Radzie Samorządu Studentów
- 41 Rekrutacja w roku akademickim 2011/2012
- 42 Dyplomatorium Wydziału Wychowania Fizycznego
- 43 Dyplomatorium Wydziału Turystyki i Rekreacji
- 44 Jędrzej Śniadecki jako gorzelnik
- 44 Zapowiedzi wydawnicze
- 45 Wydawnictwo AWFIS
- 46 Triumf judoków AZS AWFIS w mistrzostwach Polski
- 46 Jesienny kalejdoskop sportowy

W następnym numerze

Podsumowanie zimowego „plebiscytowego szaleństwa”; przed rokiem sportowcy AZS AWFIS Gdańsk zdominowali doroczne plebiscyty, występując w głównych rolach na Gdańskiej Gali Sportu oraz wygrywając głosowania czytelników „Gazety Wyborczej Trójmiasto” i „Dziennika Bałtyckiego”. O najwyższe laury zacięcie rywalizowali wtedy wioślarz Adam Korol i „deskarz” Piotr Myszka, a jak będą wyglądały sportowe podsumowania 2011 roku? Przekonamy się niebawem.

Ponadto w 58. numerze uczelnianego kwartalnika:

Joanna Mitrosz opowie, jak wygląda trening gimnastyczki artystycznej przygotowującej się do występu w igrzyskach olimpijskich
Zafascynowani triathlonem absolwenci AWFIS o tym, że sportowa pasja może być sposobem na dorosłe życie
Relacja z turnieju Pucharu Świata florecistek Dwór Artusa 2012

Inauguracja roku akademickiego 2011/2012

Wielu znakomitych gości zaszczyliło swą obecnością uroczystość Inauguracji Roku Akademickiego 2011/2012 w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Na trybunach Hali Widowiskowo-Sportowej AWFIS zasiedli m.in. Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Sławomir Nowak, Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall i Metropolita Gdański Arcybiskup Sławoj Leszek Głódź, który osobiście celebrował mszę świętą odprawioną przed uroczystością w Bazylice Archikatedralnej.



Senatorzy Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu

Zgodnie z obowiązującym ceremoniałem, po zajęciu przez Senat Akademii wyznaczonych miejsc, uroczystość rozpoczął trzykrotnym stuknięciem buławy Jego Magnificencja Rektor AWFIS prof. Waldemar Moska. Po wprowadzeniu sztandaru uczelni hymn państwowy odśpiewał chór złożony z członków Zespołu Tańca Ludowego „Neptun” i studentów uczelni.

Kilka minut zajęło rektorowi powitanie licznie przybyłych gości, po czym wygłosił on przemówienie inauguracyjne, w którym główny nacisk położył na plany rozwoju Akademii w kontekście planowanych przez uczelnię inwestycji [obszerne fragmenty przemówienia na str. 8 – przyp. red.]. Po przemówieniu rektora wyemitowano adresowane do wszystkich przedstawicieli środowiska akademickiego



Od prawej: Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Sławomir Nowak, wicewojewoda pomorski Michał Owczarczak, Minister Edukacji Narodowej Katarzyna Hall

w Polsce wystąpienie Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego prof. Barbary Kudryckiej, a następnie głos zabrali zaproszeni goście: Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP Sławomir Nowak i Sekretarz Generalny Polskiego Komitetu Olimpijskiego Adam Krzeziński, który wręczył rektorowi Złoty Medal PKOl przyznany uczelni za zasługi dla sportu.

Najwięcej wzruszeń dostarczyła wszystkim zebranych uroczysta immatrykulacja poprowadzona przez Prorektora ds. Kształcenia i Rozwoju AWFIS prof. Andrzeja Suchanow-



Uroczystość ślubowania

skiego. Wspaniale zabrzmiało ślubowanie dobitnie powtarzane w ślad za prof. Suchanowskim przez nowych studentów Akademii, po którym odrębne ślubowanie złożyła przedstawicielka doktorantów mgr Magdalena Olszewska. Następnie Jego Magnificencja Rektor pasował na studentów uczest-

niczących w immatrykulacji nowych członków społeczności akademickiej AWF-iS, a indeksy wręczyli im Dziekani: Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. Andrzej Szwarc



Dziekani Wydziału Wychowania Fizycznego – prof. Andrzej Szwarc (w środku) i Wydziału Turystyki i Rekreacji – prof. Stanisław Sawczyn wręczają indeksy studentom

i Wydziału Turystyki i Rekreacji – prof. Stanisław Sawczyn. Po tej ceremonii pełnoprawni już studenci I roku AWF-iS odśpiewali – wspólnie z członkami ZTL „Neptun” – *Gaudeamus Igitur*, po czym spontanicznie sami siebie nagrodzili gromkimi brawami. W imieniu starszych kolegów nowych żaków przywitał Przewodniczący Rady Samorządu Studentów AWF-iS Hubert Glubiak.

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń i wyróżnień zasłużonym pracownikom AWF-iS. Prezydent RP Bronisław Komorowski odznaczył Brązowym Krzyżem Zasługi cenionego w Polsce i za granicą psychologa sportu, dr. Marka Graczyka, a dziesięciu osobom przyz-



Minister Sławomir Nowak wręcza Brązowy Krzyż Zasługi dr. Markowi Graczykowi

nał Medale za Długoletnią Służbę. W imieniu prezydenta odznaczenia wręczył minister Sławomir Nowak, któremu asystował Rektor AWF-iS prof. Waldemar Moska.

Wyjątkową rangę miało w tym roku wręczenie czterem pracownikom uczelni Medalu Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, bowiem medale otrzymali oni z rąk samej Minister Edukacji Narodowej Katarzyny Hall, która po ceremonii pogratulowała zarówno wyróżnionym, jak i Akademii.



Minister Katarzyna Hall w asyście Rektora AWF-iS prof. Waldemara Moski dokonuje aktu dekoracji dr. Piotra Makara Medalem Komisji Edukacji Narodowej

Jedno z najbardziej prestiżowych wyróżnień przyznawanych przez Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu – Medal im. Jędrzeja Śniadeckiego – otrzymał w tym roku Jean-Léopold Coppé, dyrektor od 30 lat współpracującej z AWF-iS francuskiej Narodowej Szkoły Żeglarstwa i Sportów Wodnych w Quiberon. Medal wręczył gościowi z Fran-



Przewodniczący Kapituły Medalu prof. Janusz Czerwiński wręcza Medal im. Jędrzeja Śniadeckiego dyrektorowi l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques Jean-Léopoldowi Coppé

cji Przewodniczący Kapituły Medalu, Rektor Honorowy AWF-iS prof. Janusz Czerwiński.

Bardzo liczna była tym razem grupa studentów uczelni i sportowców klubu AZS AWF-iS Gdańsk, którzy otrzymali listy gratulacyjne rektora Akademii. W gronie aż 21 wyróżnionych sportowców znaleźli się przedstawiciele gimnastyki, gimnastyki artystycznej, judo, lekkiej atletyki, sportów motorowych, szermierki i żeglarstwa, a dwójka studentów otrzymała listy z gratulacjami za osiągnięcia w nauce.

Jednym z ostatnich punktów oficjalnej części uroczystości był ponadpółgodzinny wykład inauguracyjny pt. „Agresja w sporcie”, który wygłosił prof. Roman Kalina. Po wykładzie Zespół Tańca Ludowego „Neptun” wykonał utwór *Gaude Mater Polonia*, po czym prowadząca uroczystość Joanna Grubba-Machnikowska odczytała obszerne fragmenty adresowanych do Jego Magnificencji Rektora AWF-iS listów gratulacyjnych nadesłanych przez Marszałka Sejmu RP Grzegorza Schetynę oraz Szefa Kancelarii Prezydenta RP Jacka Michałowskiego [fragmenty listów zamieszczone są na str. 9 – przyp red.].

Po wyprowadzeniu sztandaru Akademii rozpoczęła się gorąco przyjmowana – szczególnie przez żywiołowo reagujących studentów I roku – część artystyczna. Prowadzony przez dr Dorotę Nosko, występujący w barwnych strojach łowickich, zespół „Neptun” zatańczył oberka w takt muzyki wykonywanej przez kapelę pod dyr. Józefa Stachnika. Wiele braw zebrały reprezentantki Polski w gimnastyce artystycznej.



Reprezentantki polski w gimnastyce artystycznej. Podopieczne trener Marii Mrozińskiej

nej, ćwiczące pod okiem trener Marii Mrozińskiej, które zaprezentowały układy zbiorowe ze wstążkami oraz z piłkami i obręczami. Ich występy przedzielił pokaz fechtunku w wykonaniu młodych szermierzy z UKS Atena Gdańsk, przygotowany przez trenerów Danutę Szulc i Konrada Pietrusiaka. Prawdziwe owacje zebrały młodzietki gimnastyczki, podopieczne trener Haliny Golasz, a ich nieco starsi koledzy, trenowani przez Adama Koperskiego i Krzysztofa Potylickiego, wprost fruwali w powietrzu, wykonując zapierające dech w piersiach ewolucje. Efektowne pokazy zakończył występ judoków ćwiczących na co dzień pod okiem wybitnych trenerów – Marka Adama i Radosława Laskowskiego.

Tegoroczna inauguracja – w zgodnej opinii uczestniczących w niej znakomitych gości, którzy serdecznie gratulowali jej przebiegu przedstawicielom władz uczelni – była wyjątkowa w swej różnorodności i spontaniczności. Jej prawdziwymi bohaterami byli nowi studenci I roku AWFIS – perfekcyjnie przygotowani przez prof. Zbigniewa Szota i mgr. Józefa Stachnika, emocjonalnie zaangażowani w przebieg uroczystości i wspaniale reagujący na poszczególne elementy inauguracyjnego scenariusza – zarówno podczas części oficjalnej, jak i artystycznej.

Tym właśnie studentom – dziś już pełnoprawnym członkom społeczności akademickiej AWFIS – redakcja PANORAMY serdecznie gratuluje i życzy, aby lata studiów w Akademii były w ich życiu jednymi z najpiękniejszych.

Sprawny przebieg uroczystości był efektem starań wielu osób, których poczynania koordynował dr Tomasz Dancewicz. W skład komisji organizacyjnej weszli (w kolejności alfabetycznej): dr Zbigniew Czubek, stud. Hubert Głubiak, mgr Joanna Grubba-Machnikowska (prowadząca uroczystość), prof. Kazimierz Kochanowicz, dr Dariusz Kruczkowski, dr Patrycja Lipińska, dr Piotr Makar, mgr Aneta Naskręt, prof. Zbigniew Szot, mgr Marta Wójcik-Szot i Beata

Zarach. Komisję techniczną tworzyli: kanclerz uczelni mgr Olgierd Bojke, Beata Dopka, Tatiana Mitsis i mgr inż. Marek Żabczyński, zaś komisję artystyczną – mgr Anna Kwitniewska i dr Aleksandra Zarębska. W przygotowanie uroczystości zaangażowane też były: mgr Iwona Al Bayati, mgr Agnieszka Dron i mgr Barbara Zajac oraz wielu innych pracowników uczelni.

Odznaczenia i wyróżnienia Prezydenta RP

BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI

Marek Jacek Graczyk

MEDAL ZŁOTY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Leszek Chludziński

Tomasz Stanisław Dunkelmann

Tomasz Józef Kochańczyk

Teresa Nurek

Elżbieta Matylda Prętkiewicz-Abacjew

Stanisław Przybylski

Sławomir Adam Tyszkowski

MEDAL SREBRNY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Marek Fostiak

Krzysztof Wnorowski

MEDAL BRAZOWY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ

Mariusz Józef Lipowski

MEDALE KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

Krzysztof Byzdra

Aleksander Drobniak

Ewa Kosińska

Piotr Makar

Listy gratulacyjne Rektora AWFIS

za osiągnięcia w sporcie

Małgorzata Białecka

Karolina Chlewińska

Mateusz Didenkow

Tomasz Domański

Katarzyna Furmanek

Łukasz Grodzicki

Sylwia Gruchała

Igor Janik

Joanna Jaworska

Hanna Łyczbińska

Marta Łyczbińska

Marek Łyszczarz

Przemek Miarczyński

Joanna Mitrosz

Piotr Myszk

Iwona Olbromska

Paweł Osmański

Zuzanna Pawlikowska

Daria Pogorzelec

Anna Rybicka

Marek Szkopek

za osiągnięcia w nauce

Aneta Dembek

Mateusz Karnia

Opracowała Joanna-Grubba Machnikowska

Fot. Beata Zarach

Przemówienie inauguracyjne JM Rektora AWFIS

Szanowni Państwo, Drodzy Studenci!

Kiedy rok temu, kilka tygodni zaledwie po objęciu przeze mnie zaszczytnej funkcji Rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego, po raz pierwszy wygłaszałem przemówienie inauguracyjne, wiele uwagi poświęciłem przeszłości. Mówiłem zarówno o wspólnie, sięgającej początku lat 50. poprzedniego stulecia tra-



Fot. Beata Zarach

JM Rektor AWFIS prof. Waldemar Moska

dycji naszej uczelni, jak i o burzliwych wydarzeniach, które wciąż mamy świeżo w pamięci, a które sprawiły, że nasza *Alma Mater* znalazła się w bardzo trudnej sytuacji.

O przyszłości – właśnie z racji owej trudnej sytuacji – mówiłem bardzo ostrożnie. Dziś, po upływie 12 miesięcy, właśnie przyszłości Akademii chciałbym poświęcić pierwszą część mojego wystąpienia.

Z całą odpowiedzialnością mogę stwierdzić, że jesteśmy na dobrej drodze. Nie znaczy to oczywiście, że wszystkie niebezpieczeństwa minęły bezpowrotnie, i że możemy spocząć na laurach. Co jednak ważne, a może najważniejsze, płynność finansowa uczelni, o którą jeszcze nie tak dawno wszyscy się obawialiśmy, nie jest już zagrożona, a to sprawia, że możemy zacząć myśleć o przywróceniu zahamowanej na kilka lat dynamiki rozwoju naszej Akademii. A jeśli w dzisiejszych czasach wypowiada się słowo „rozwój”, to zaraz potem musi nastąpić słowo „inwestycje”. Nasze zamierzenia w tej dziedzinie wiele osób może uznać nie tyle nawet za śmiałe, co wręcz za rewolucyjne. Rzeczywiście, nasze ambicje są wielkie, ale zapewniam też wszystkich tu obecnych, że są realne, poparliśmy je bowiem rzetelną analizą i zamiary przymierzamy do sił, a nie odwrotnie.

Już w tym roku akademickim ruszy jedna z naszych sztandarowych inwestycji – budowa Hali Leszka Błanika Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego AWFIS. Pomysłodawcą budowy hali był właśnie Leszek Błanik, mistrz olimpijski z Pekinu, absolwent i pracownik naszej uczelni. Inicjatywa ta spodobała się Ministrowi Sportu i Turystyki, który zalecił wpisanie jej do wieloletniego planu inwestycyjnego ministerstwa i mam nadzieję, że już w 2013 roku w nowej hali trenować będą reprezentanci Polski oraz goście z zagranicy.

W dłuższej perspektywie czasowej planujemy też budowę 50-metrowej pływalni sportowej, trzygwiazdkowego hotelu oraz apartamentowca, a także specjalistycznej przychodni lekarskiej świadczącej usługi dla potrzeb sportu.

Będziemy też oczywiście modernizować już istniejącą infrastrukturę. W ciągu najbliższych kilku miesięcy rozpoczniemy proces termomodernizacji 10 połączonych ze sobą łącznikami budynków uczelni, a w przyznanych nam przez władze Gdańska budynkach dawnej szkoły sportowej, które zostaną zaadaptowane dla potrzeb szkolnictwa wyższego, znajdą swoją siedzibę: Wydział Turystyki i Rekreacji AWFIS, nowoczesne Centrum Wellness & Spa oraz uczelniana administracja.

Nie zapominamy też o „perle w koronie” naszej bazy obiektów, czyli o Narodowym Centrum Żeglarstwa AWFIS. Już wznowiliśmy tam działania, które doprowadzą do rozbudowy mariny NCZ, a także przygotowaliśmy projekt unijny umożliwiający wszechstronny rozwój żeglarstwa w uczelni i w całym regionie.

To tylko najważniejsze z naszych inwestycyjnych planów, których oczywiście nie bylibyśmy w stanie zrealizować samodzielnie. O pomocy ze strony Ministerstwa Sportu i Turystyki napomknąłem już mówiąc o Hali Leszka Błanika, pomaga nam też Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale chciałbym także podkreślić wsparcie, jakiego doświadczamy ze strony organów samorządowych – tu specjalne wyrazy podziękowania kieruję pod adresem Marszałka Województwa Pomorskiego Pana Mieczysława Struka i Prezydenta Gdańska Pana Pawła Adamowicza.

(. . .)

Szanowni Państwo!

Opisane przez mnie zamierzenia to tylko część działań mających na celu przywrócenie naszej *Alma Mater* należnej jej pozycji i uczynienie z Akademii wiodącej polskiej uczelni kształcącej na potrzeby kultury fizycznej, ze szczególnym uwzględnieniem sportu. W przypadku szkoły wyższej muszą być one poparte ofensywą na polu nauki i dydaktyki. Nie będzie tej ofensywy bez wyczerpanej pracy, która musi zaowocować realizacją nowych, wartościowych projektów naukowo-badawczych, a w konsekwencji wzrostem liczby samodzielnych pracowników naukowych. Jeśli chodzi o dydaktykę, to z roku na rok konsekwentnie wzbogacamy naszą ofertę, starając się iść przy tym z duchem czasu i zwiększać szanse absolwentów AWFIS na coraz bardziej wymagającym rynku pracy. W roku akademickim 2011/2012 proponujemy naszym studentom dwie nowości: specjalizację trener oso-

bisty oraz specjalność Spa & Wellness. Mamy też nadzieję, że powodzeniem zakończą się nasze starania o utworzenie przed końcem tego roku akademickiego nowego wydziału Akademii – Wydziału Sportu; byłoby to godne uczczenie jubileuszu 10-lecia dodania do nazwy naszej uczelni słowa „sport” i utworzenia tym samym pierwszej w Polsce Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

(...)

Szanowni Państwo!

W każdej szkole wyższej inauguracja roku akademickiego jest jednym z najważniejszych i najbardziej radosnych uczelnianych świąt. Tak jest i dzisiaj w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego, uczelni, której historia i osiągnięcia są powodem do dumy dla jej pracowników i absolwentów. Gorąco wierzę w to, iż z historii i osiągnięć naszej *Alma Mater* dumni będą również Jej dzisiejsi studenci, także ci, którzy już niedługo, po złożeniu uroczystego ślubowania, oficjalnie staną się członkami naszej akademickiej społeczności. Do nich właśnie chciałem zaadresować ostatnie słowa mojego wystąpienia.

Drodzy studenci pierwszego roku!

Niejednokrotnie miałem już okazję przekonać się, jak wielkie talenty drzemią w każdym z Was. Bądźcie pewni, że zarówno ja, jak i pozostali nauczyciele akademicy, z którymi się zetkniecie, zrobimy wszystko, co w naszej mocy, aby te talenty obudzić. Dla nauczyciela przez duże „N” – a wielu takich tu spotkacie – nie ma większej satysfakcji od



Fot. Beata Zarach

Studenci I roku słuchają przemówienia inauguracyjnego JM Rektora. Na pierwszym planie prof. dr hab. Zbigniew Szot

stwierdzenia, że znaleźli się wśród jego uczniów tacy, którzy nie tylko mu dorównali, ale wręcz go przerośli. Wielu z zasiadających tu obok mnie, w Senacie Akademii, profesorów, to właśnie dawni uczniowie, którzy przerośli swoich wspinających nauczycieli. Weźcie z nich przykład, a w niedalekiej przyszłości będziemy z Was dumni, tak jak dumni jesteśmy z wielu już pokoleń naszych absolwentów.

Rok akademicki 2011/2012 w Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu imienia Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku ogłaszam za otwarty!

Listy do Rektora AWFIS

Na ręce JM Rektora AWFIS napłynęły liczne okolicznościowe listy z okazji uroczystej inauguracji roku akademickiego 2011/2012.

W liście od Marszałka Sejmu RP Grzegorza Schetyny czytamy między innymi:

(...) *Wspieranie i upowszechnianie kultury fizycznej, promowanie zdrowego trybu życia zyskuje wciąż nowych zwolenników. Coraz częściej zdajemy sobie sprawę, że sprawność fizyczna jest równie ważna, jak sprawność intelektualna. Na dobrą kondycję fizyczną naszego społeczeństwa ma wpływ wiele czynników. Jednym z najważniejszych jest dobre przygotowanie kadry – przyszłych nauczycieli, instruktorów i trenerów. Dlatego nie sposób przecenić misji Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Większość absolwentów opuszczających mury gdańskiej uczelni w swojej codziennej pracy zajmuje się propagowaniem sportu i krzewieniem kultury fizycznej (...), a wyszkoleni tutaj utalentowani zawodnicy sięgają po medale na imprezach najwyższej rangi.*

W tym wyjątkowym dniu, życzę kadrze naukowo-dydaktycznej oraz studentom, by z powodzeniem realizowali swoje ambitne plany i spełniali swoje marzenia. Mam nadzieję, że będzie to rok pomyślny dla całej akademickiej społeczności, bogaty w sukcesy i nowe doświadczenia, a przede wszystkim przynoszący satysfakcję. (...)

Pod listem przysłanym z Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej podpisał się szef kancelarii Jacek Michałowski. Oto fragment tego listu:

(...) *Rozwój i awans cywilizacyjny naszego kraju wymagają aktywnego udziału środowiska akademickiego. Każda uczelnia jest miejscem, z którego emanują świeże, inspirujące idee. W szkołach wyższych kształtuje się intelekt i charakter liderów przemian społecznych – osób, których wiedza i osiągnięcia zawodowe inspirują, motywują, ukazują skalę możliwości, jakie rozciąga przed nami świat XXI wieku.*

Jednym z takich ośrodków jest Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego w Gdańsku. Blisko 4200 studentów gdańskiej AWFIS kształtują się i przygotowują do pracy w wielu poszukiwanych na rynku zawodach. Znakomita baza infrastrukturalna Państwa uczelni stwarza korzystne warunki rozwoju umiejętności sportowych przyszłych trenerów oraz mistrzów różnych dyscyplin sportu, rozstawiających imię naszej Ojczyzny oraz ich gdańskiej Alma Mater.

(...) *Wyrażam nadzieję, że rok akademicki 2011/2012 przyniesie Państwu uczelni wiele nowych sukcesów. W imieniu Prezydenta RP oraz moim własnym życzę Państwu satysfakcji z efektywnej pracy w służbie naszej współpracy obywatelskiej oraz wszystkiego, co najlepsze, w życiu osobistym. (...)*

Opracowała jgm

Możliwości jest wiele, trzeba tylko mieć pomysł

Na pytania PANORAMY odpowiada Marszałek Województwa Pomorskiego

Nie jest łatwo przeprowadzić wywiad z Marszałkiem Mieczysławem Strukiem. Konieczność nagłego wyjazdu Pana Marszałka do Brukseli sprawiła, że umówione już spotkanie musiało zostać odwołane, ale dr Mieczysław Struk zgodził się odpowiedzieć na przesłane mu pytania.

W przemówieniu wygłoszonym podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego 2011/2012 Rektor AWFIS prof. Waldemar Moska skierował pod adresem Pana Marszałka słowa podziękowania za wsparcie, jakiego

demia Wychowania Fizycznego i Sportu na realizację projektu pn. „Zakup specjalistycznej aparatury badawczej dla Laboratorium wysiłku fizycznego AWFIS”. Niestety, obecnie środki na to działanie zostały już wyczerpane, zaś na liście rezerwowej pozostaje jeszcze pięć wniosków złożonych w ww. konkursie.

A na ile łatwo stać się – korzystając z pośrednictwa Zarządu Województwa Pomorskiego – beneficjentem Regionalnego Programu Operacyjnego? Jak duża jest konkurencja i czy zauważył Pan Marszałek postęp w przygotowaniu merytorycznym instytucji ubiegających się o fundusze z Unii Europejskiej?

W ramach wspomnianej wyżej osi priorytetowej potencjalnymi beneficjentami projektów mogły być uczelnie wyższe. Jednakże, jak widać z przeprowadzonych do tej pory konkursów w ramach tego działania, konkurencja oraz zainteresowanie środkami z funduszy europejskich na infrastrukturę naukowo-dydaktyczną jest naprawdę duże. Pierwszy konkurs został ogłoszony w 2008, a następne w 2009 i 2011 roku. Wszystkie ogłoszone konkursy cieszyły się dużym zainteresowaniem, a projektodawcy wykazali znaczny postęp w przygotowaniu merytorycznym wniosków przedkładanych do dofinansowania. Przy tym doświadczenie zdobyte w poprzednich konkursach z całą pewnością pomogło w przygotowaniu projektów do konkursu organizowanego w 2011 r., stąd tak duża liczba projektów znajdujących się na liście rezerwowej ostatniego konkursu. Mam nadzieję, iż doświadczenie zdobyte w trakcie konkursów i realizacji projektów będzie nieocenione dla uczelni wyższych województwa pomorskiego w niedalekiej przyszłości, także w nowym okresie finansowania UE.

W tym wydaniu PANORAMY piszemy m.in. o przyjęciu AWFIS w poczet członków wspierających Stowarzyszenie Pomorskie w Unii. Stowarzyszenie powstało w 2004 roku i z perspektywy siedmiu już lat jego istnienia można ocenić efekty jego działalności. Jakie są – w opinii Pana Marszałka – te efekty i co może zyskać Akademia jako członek wspierający stowarzyszenia?

Stowarzyszenie Pomorskie w Unii Europejskiej, realizujące swoje zadania za pośrednictwem Biura Regionalnego Województwa Pomorskiego w Brukseli oraz Biura Lokalnego w Gdańsku, stanowi strategiczne ogniwo reprezentujące instytucje i organizacje z województwa pomorskiego w kluczowych instytucjach europejskich, głównie w Komisji Europejskiej i Parlamencie Europejskim. Bardzo ważnym zadaniem Stowarzyszenia jest zachęcanie i koordynowanie udziału pomorskich instytucji w procesach konsultacyjnych Unii Europejskiej oraz propagowanie informacji i wiedzy o programach i inicjatywach europejskich, zwanych inaczej programami sektorowymi, do których zaliczają się m.in.



Fot. Arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego

Marszałek dr Mieczysław Struk

Akademia doświadcza z Pańskiej strony. Najświeższym przykładem tego wsparcia jest podpisana 26 października umowa, na mocy której Akademia otrzymała – w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013 – dofinansowanie na zakup specjalistycznej aparatury badawczej dla Laboratorium Wysiłku Fizycznego. Czy, mówiąc kolokwialnie, zarząd województwa ma jeszcze dużo środków „do wydania” w ramach tego programu?

Cieszę się, że projekt AWFIS otrzymał dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego. W ramach osi priorytetowej 2. Społeczeństwo wiedzy, działania 2.1. Infrastruktura edukacyjna i naukowo-dydaktyczna ogłoszone zostały trzy konkursy. W ostatnim z nich dofinansowanie otrzymały cztery uczelnie z naszego regionu, wśród nich właśnie Aka-

Erasmus, Uczenie się przez całe życie czy Młodzież w Działaniu. Monitoring polityk europejskich z różnych obszarów, także w dziedzinie młodzieży czy sportu, pozwala Stowarzyszeniu na funkcjonowanie jako punkt kontaktowy, służący doradztwem i pomocą wszystkim, którzy chcą włączyć się w projekt europejski. Ponadto pośredniczy ono w procesie poszukiwania partnerów do projektów współfinansowanych przez Unię Europejską.

Komisja Europejska, a szczególnie jej Dyrekcja Generalna ds. Edukacji i Kultury, stanowi rodzaj platformy dialogu między władzami wszystkich szczebli i jednostkami zaangażowanymi w działalność sportową. Przejawia się to między innymi organizowaniem spotkań konsultacyjnych dla zainteresowanych właściwym rozwojem młodzieży i sportem. Warto zauważyć – a to tylko jeden z przykładów – że 23 listopada br. Komisja Europejska podjęła decyzję, iż w ramach programu *Erasmus dla wszystkich* 238 mln euro ma być w latach 2013-2020 przeznaczonych właśnie na aktywność sportową. Nasze biuro w Brukseli może pomóc odpowiednio te fundusze wykorzystać.

Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu, jak każdy członek wspierający Stowarzyszenia, ma wpływ na określenie kierunków pracy i działań Stowarzyszenia. Od momentu przystąpienia do „Pomorskie w UE” Akademia ma możliwość inicjowania wydarzeń organizowanych przy pomocy Stowarzyszenia. Wśród dotychczasowych członków największym zainteresowaniem cieszą się: po pierwsze – wizyty studyjne w Brukseli, czyli dwu bądź trzydniowe cykle spotkań o dobranej indywidualnie dla członka Stowarzyszenia tematyce, dające okazję do bezpośredniego kontaktu z przedstawicielami Komisji Europejskiej czy Parlamentu Europejskiego, oraz po drugie – nasz program stażowy, który jest prowadzony zarówno w naszym Biurze w Gdańsku, jak i w Brukseli, które – co warto podkreślić – postrzegane jest jako jedno z najaktywniejszych spośród około 250 przedstawicielstw regionalnych w Brukseli. Możliwość jest wiele, trzeba mieć tylko pomysły. Stowarzyszenie stwarza swym członkom wiele szans, należy tylko wykazać aktywność i z nich skorzystać. Jestem przekonany, że w przypadku AWFIS tak właśnie będzie.

Czy zdaniem Pana Marszałka – pomorskie uczelnie są wystarczająco aktywne w procesie „doganiania Europy”? Czy ich potencjał jest Pańskim zdaniem należycie wykorzystywany, czy też widzi Pan jakieś rezerwy, które – na przykład przy wsparciu zarządu województwa – można jeszcze uruchomić?

W ostatnim czasie zauważalna jest rozbudowa infrastruktury, m.in. dzięki pozyskaniu funduszy europejskich. W ten sposób powstało np. Centrum Nanotechnologii czy Laboratorium Doświadczalne Uniwersytetu Gdańskiego, a Wydział Matematyki, Fizyki i Informatyki UG zyskał najnowocześniejszy sprzęt do badań w zakresie fizyki. Pomorskie uczelnie podejmują również owocną współpracę zarówno z uczelniami europejskimi, jak i polskimi. Potencjał naszych uczelni z roku na rok jest coraz lepiej wykorzystywany, co jest zasługą zarówno kadry zarządzającej, jak również samych studentów.

Jak na tym tle wypada Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu?

AWFiS stara się gonić Europę – zwłaszcza w ostatnim okresie zauważalna jest aktywność uczelni w aplikowaniu o środki finansowe z Unii Europejskiej. Wspomnę tu zaplecze medyczno-sportowe wyposażone w nowoczesną bazę, pozwalającą powołać przychodnię sportowo-lekarską zajmującą się sportowcami – począwszy od młodzieży, a na profesjonalistach skończywszy. Także powołanie Wydziału Sportu pozwoli na kształtowanie kadr na najwyższym poziomie.

Zostawmy na chwilę sprawy europejskie. Nie jest tajemnicą, że jedną z pasji Pana Marszałka jest żeglarstwo; jest Pan zresztą częstym gościem Narodowego Centrum Żeglarstwa AWFIS, a w jednym z poprzednich numerów relacjonowaliśmy Spotkanie w Mesie NCŻ, którego był Pan bohaterem. Znajduje Pan dzisiaj – przy ciążących na Panu licznych obowiązkach – czas na to, żeby wsiąść do łódki i pożeglować? Ma Pan może jakieś ulubione akweny?

Niestety, mam niewiele wolnego czasu. Pełnione przeze mnie obowiązki wypełniają mi niemal każdą chwilę. Jednak ciągnie wilka do lasu, stąd staram się mimo wszystko wygospodarować trochę czasu dla siebie, który spędzam m.in. na mojej *Pomerance*. Jako że pochodzę z Jastarni, naturalnym jest, że najbliższym mi akwenem jest Zatoka Pucka.

A jakie inne formy aktywności fizycznej są Panu bliskie?

Mnogość codziennych obowiązków, jakie ciąży na marszałku województwa, z pewnością wymaga także sprawności fizycznej. Jak już wspomniałem, ograniczony czas nie pozwala mi na wiele, myślę jednak, że uprawiane przeze mnie od wielu lat żeglarstwo pozwala mi być sprawnym fizycznie, co z kolei przekłada się pozytywnie na moją pracę. Zimą, razem z moją rodziną, wyjeżdżam regularnie na narty, a latem – oprócz żeglarstwa – udaje mi się również znaleźć czas na nurkowanie, które od niedawna stało się moją kolejną pasją.

Wróćmy może na koniec do kwestii bardzo istotnych dla AWFIS. W środowisku akademickim trwa dyskusja na temat przyszłości uczelni wychowania fizycznego, w toku której padają m.in. argumenty za i przeciw ich integralności. We Wrocławiu i Poznaniu podjęto już działania zmierzające do połączenia miejscowych uczelni w jeden duży uniwersytet, tymczasem gdańska AWFIS posiada strategiczny plan samodzielnego rozwoju i działalności. Który z wariantów – unifikacja czy samodzielność – jest w opinii Pana Marszałka lepszy dla gdańskich uczelni?

Jeśli spojrzymy na historię Europy ostatnich 22 lat, to zauważymy, że modna jest zarówno samodzielność, jak i unifikacja. To, jaką drogę przyjąć, zależy od bardzo wielu okoliczności – także ekonomicznych. Jako gospodarzowi województwa marzy mi się, aby nasz region był postrzegany jako silny ośrodek akademicki. Patrząc choćby na sukcesy studentów i wychowanków AWFIS, czy sukcesy jakie odnosi Politechnika Gdańska, z całą pewnością można stwierdzić, że jesteśmy silni. Uważam, że region liczący ponad 2 mln mieszkańców powinien mieć kilka prężnie działających uczelni, które wspólnie powinny pracować na sukces województwa pomorskiego.

Jubileusz prof. Janusza Czerwińskiego

W październiku jubileusz 75-lecia urodzin obchodził prof. dr hab. Janusz Czerwiński, Rektor Akademii Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego w latach 1981-84 i 1996-2002, pomysłodawca przekształcenia AWF w Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu, pierwszy *doctor honoris causa* naszej uczelni i Rektor Honorowy AWFis. Z okazji jubileuszu PANORAMA składa Panu Profesorowi najserdeczniejsze gratulacje i życzenia wszelkiej pomyślności.

Prof. Janusz Czerwiński urodził się 24 października 1936 roku w Ostrowi Mazowieckiej. Po przeprowadzce do Kłodzka w 1952 roku najpierw grał w koszykówkę, a wkrótce potem zaczął trenować piłkę ręczną, której poświęcił ponad 50 lat swojego życia. W reprezentacji Polski wystąpił 15 razy [w tamtych czasach drużyna narodowa rozgrywała zazwyczaj 2-3 mecze rocznie – przyp. mm], a ukoronowaniem jego sportowej kariery był występ w Mistrzostwach Świata w Piłce Ręcznej 11-osobowej – w 1963 roku reprezentacja Polski zajęła w Szwajcarii czwarte miejsce.

Do Gdańska prof. Czerwiński trafił za sprawą służby wojskowej i otrzymał od nieżyjącego już legendarnego trenera Leona Walleranda propozycję podjęcia treningów w miejscowej Spójni. Z tym klubem – już jako trener – trzykrotnie sięgnął w latach 1968-1970 po mistrzostwo Polski.



Fot. Arch. prof. J. Czerwińskiego

Janusz Czerwiński jako trener reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium

W 1962 roku, tuż po ukończeniu gdańskiego SNWF, otrzymał propozycję pracy z reprezentacją Polski juniorów, a w roku 1967 – już jako trener reprezentacji młodzieżowej – świętował w Holandii zdobycie tytułu wicemistrza świata. W tym samym roku, w wieku zaledwie 31 lat, rozpoczął pracę z kadrą narodową seniorów, którą – wspólnie ze Stanisławem Majorkiem – doprowadził w 1976 roku do olimpijskiego podium, co było największym sukcesem naszego „szczypiorniaka” w XX wieku.

W latach następnych prof. Czerwiński prowadził m.in. reprezentacje Islandii i Grecji, wprowadzając tę pierwszą do grupy A mistrzostw świata, a z drugą zdobywając medale w prestiżowych wówczas Igrzyskach Bałkańskich. Do dziś nazywany jest w Grecji „Wielkim Nauczycielem”.

Po powrocie do kraju aktywnie włączył się w działania Związku Piłki Ręcznej w Polsce, którego prezesem był w latach 1988-1996; dziś prof. Czerwiński jest Honorowym Prezesem ZPRP. Z chwilą powstania w 1991 roku Europejskiej Federacji Piłki Ręcznej stał się jednym z najbardziej znaczących działaczy tej organizacji, piastując przez jakiś czas funkcję Przewodniczącego Komisji Metodyczno-Treningowej i redagując kwartalnik metodyczny federacji.

W Akademii Wychowania Fizycznego im. Jędrzeja Śniadeckiego podjął pracę w 1974 – był m.in. dziekanem, kierownikiem katedry, prorektorem i – przez trzy kadencje – Rektorem AWF. Ukoronowaniem jego pracy na rzecz



Fot. Beata Zarach

Prof. Janusz Czerwiński (w środku) podczas inauguracji roku akademickiego 2011/2012 w AWFis w towarzystwie innych byłych rektorów uczelni – prof. Wojciecha Przybylskiego (z lewej) i prof. Tadeusza Riedla

uczelni było przekształcenie jej – w 2002 roku – w pierwszą w Polsce Akademię Wychowania Fizycznego i Sportu. W 2003 roku Senat AWFis przyznał mu godność doktora *honoris causa*.

Opracował Mariusz Machnikowski

Kiedy w 1981 roku rozpoczynałem studia w Akademii Wychowania Fizycznego, wiedziałem, że trafiłem do kuźni kadr trenerskich, talentów sportowych i nauczycielskich. Jakież było moje zdumienie, gdy zorientowałem się, iż uczelnią to kieruje niezwykle młody człowiek – prof. Janusz Czerwiński, który był pierwszym rektorem Akademii wybranym w demokratycznych wyborach. To głównie dzięki niemu zauważalny był w AWF niespotykany gdzie indziej dynamizm w poczynaniach organizacyjnych, a wszechobecnie królował duch sportu.

Po latach historia zakończyła swoje koło. Mój ówczesny kolega z grupy studenckiej – Jędrzej Antosiewicz – został pierwszym profesorem z grona absolwentów naszej *Alma Mater*, a mojej skromnej osobie – jako pierwszemu absolwentowi AWF – przypadła rola Rektora Akademii. To wielki zaszczyt móc pełnić tę funkcję w uczelni, którą kierował obchodzący dziś wspaniały jubileusz prof. Janusz Czerwiński.

prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska
Rektor AWFis

Zasługi prof. Czerwińskiego dla piłki ręcznej czy dla polskiego olimpizmu są niekwestionowane i mógłbym je wymieniać bardzo długo. Problemem, jaki pojawia się przy takich „wylizankach”, jest to, że w pewnym momencie ginie nam z pola widzenia człowiek, a pojawia się w jego miejsce ikona, choć gdybym miał sporządzić listę ikon polskiego sportu, to Janusz z pewnością by się na takiej liście znalazł.

Chciałbym jednak przytoczyć w tym miejscu pewną anegdotę, która znakomicie opisuje moim zdaniem jedną z głównych cech charakteru Jubilata. Otóż nie tak dawno temu, wraz z jednym z moich przyjaciół, postanowiliśmy odwiedzić Janusza w jego domku w Bieszczadach. Nieoczekiwanie przy wejściu na posesję natrafiliśmy na przeszkodę nie do przebycia, czyli na mało zachęcające warczenie i wyszczerzone zęby Jokera, ukochanego psa Profesora. Bezradni staliśmy przed furtką kilkanaście minut, aż wreszcie pojawił się gospodarz we własnej osobie. Wystarczył sam tembr jego głosu, świadczący o tym, że traktuje nas jak przyjaciół, a w gnieniu oka z niepożądanych intruzów staliśmy się dla Jokera mile widzianymi gośćmi.

To się nazywa charyzma!

Andrzej Kraśnicki
Prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego

Janusza Czerwińskiego poznałem jesienią 1999 roku. Ja zostałem wówczas Rektorem UJ, On zaś rozpoczynał drugą z rzędu kadencję w gdańskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Poznaliśmy się już na pierwszym posiedzeniu Prezydium Konferencji Rektorów Akademijskich Szkół Polskich. Szybko też zaprzyjaźniliśmy się, Janusz posiada bowiem zalety osobowościowe bardzo mi bliskie: jest małomówny, ale szczery i prostoliniowy w postępowaniu, potrafi rozróżnić sprawy ważne od błahych, umie szukać rozwiązania kompromisowego skomplikowanych spraw. Jako członkowie Prezydium KRASP mieliśmy w owym czasie do rozwiązania dość trudny problem – wzajemnego usytuowania naszej Konferencji oraz Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, której władze pretendowały do tego, aby być jedynym reprezentantem środowiska wobec władz ministerialnych. Między innymi to dzięki także Janusza umiejętnościom poszukiwania polubownego załagodzenia konfliktu problem ten został wówczas rozwiązany.

Wiosną 2001 roku miałem wielką przyjemność wręczenia Januszowi Nagrody Kalos Kagathos przyznawanej przez działającą pod kierunkiem Rektora UJ Kapitułę wybitnym niegdyś sportowcom, którzy osiągnęli wielkie sukcesy w innej dziedzinie życia. Wśród nagrodzonych w dniu 14 maja tamtego roku – obok Janusza – byli: Zbigniew Boniek (naówczas wiceprezes PZPN, a zarazem biznesmen), Michał Joachimowski (trójścokoczek, prawnik, naówczas wicewojewoda kujawsko-pomorski), Jacek Pietrzyk (niegdyś reprezentant Polski w koszykówce, a wówczas profesor medycyny i dyrektor Instytutu Pediatrii w CM UJ), Bogusław Nowak (niegdyś mistrz Polski w żużlu, który mimo inwalidztwa pozostał aktywny jako organizator szkolnego życia sportowego), Wilibald Winkler (koszykarz, potem Rektor Politechniki Śląskiej, a wreszcie wojewoda śląski) oraz Sobiesław Zasada (kierowca rajdowy, a potem znany biznesmen). Janusz znalazł się w tym świetnym gronie jako znakomity niegdyś piłkarz ręczny, reprezentant Polski, a potem trener kadry narodowej i wreszcie Rektor AWF. To doprawdy był piękny dzień majowy!

A w ogóle, to wciąż mam w pamięci serdeczną atmosferę w czasie kolacji, którą przed wielu laty spożyłem w gdyńskim mieszkaniu pp. Czerwińskich.

prof. dr hab. Franciszek Ziejka
były Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kiedyś znany pisarz, genialny tłumacz, przenikliwy i sarkastyczny obserwator życia napisał:

„Nie wiem, który to nasz przodek, w przydługą ponoć karnawał,
Gdy wyczerpał wszelki środek, skąd wziąć jaki świeży kawał,
Wnet, po formy dążąc nowe, chwycił kpiarstwa kaduceusz,
Skrobnął się nim mocno w głowę i wymyślił – jubileusz (...)”

Jubileusz 75-lecia Profesora Janusza Czerwińskiego to jednak chyba jakieś nieporozumienie. Patrząc na znakomitą, sportową sylwetkę Janusza, na dziarskie ruchy, na energiczne wywody w dyskusjach o sporcie i nie tylko, nie ma zgody na jubileusz jakiegos tam „lecia”. To ma być jubileusz rezultatu, jubileusz sukcesu!

Jeśli zazdroścę Januszowi czegokolwiek, to nie tylko osiągnięć sportowych. Strzelane bramki, zwycięskie mecze – to jednak zjawiska ulotne, nawet jeśli ich efektem są olimpijskie medale, wysokie lokaty w mistrzostwach świata czy prowadzenie polskich i zagranicznych drużyn od sukcesu do sukcesu. Trwają one oczywiście w naszej pamięci, ale – jak pisał zapomniany poeta – „(...) pamięć odlatuje w przeszłości kraj (...)”. Dzieło Janusza jest bardziej trwale i konkretne i nazywa się Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu. Nie ujmując niczego wielu innym zasłużonym osobom, to Janusz Czerwiński – w opinii powszechnej – uczynił z tej uczelni to, czym jest od dawna na mapie nauk o kulturze fizycznej i sporcie.

My – wyznawcy sportu i jego walorów – dziękujemy dziś za piękne rezultaty pracy organizacyjnej, za imponujący dorobek naukowo-badawczy, i prosimy o jeszcze!

prof. dr hab. Jerzy Młynarczyk,
Rektor WSBiA w Gdyni,
112-krotny reprezentant Polski w koszykówce

Trzymajcie za mnie kciuki!

Nazwisko Romana Paszke nie jest obce nawet tym, którzy nie mają na co dzień do czynienia z żeglarstwem. Tym razem jeden z najbardziej znanych absolwentów Akademii Wychowania Fizycznego w Gdańsku wyznaczył sobie nowy cel – pobicie rekordu w samotnym rejsie dookoła świata w kierunku zachodnim, bez zawijania do portów. W końcu września – specjalnie dla *PANORAMY* – wywiad z kpt. Romanem Paszke przeprowadził kpt. Jarosław Kaczorowski – Żeglarz Roku 2007 w Polsce, członek załogi katamaranu *Warta-Polpharma*, który w 2000 roku, pod dowództwem Romana Paszke, wziął udział w prestiżowych regatach *The Race*.

Wygrałeś już w swojej karierze *Admiral's Cup*...

Nie sam! Doprowadziłem do tego startu jako menedżer zespołu i po ciężkiej pracy znalazłem się w jednej z najlepszych załóg na świecie. To był wielki rewanż za tragiczny 1979 rok... [podczas finałowego *Fastnet Race* zatonięły wtedy 23 jachty, a 15 żeglarzy zginęło – przyp. JK]

OK, przechodzę na liczbę mnogą. Wygraliście *Admiral's Cup*, zrobiliście w pięknym stylu rejs dookoła świata na *Warcie-Polpharmie* w 2000 roku, a ty za ten rejs zostałeś nawet wybrany przez internautów ulubionym kapitanem...

Ale chyba nie w Polsce.

No nie, we Francji, tam się znają na żeglarstwie [śmiech]. Sukcesów odniosłeś oczywiście o wiele więcej, a teraz postawiłeś przed sobą nowe wyzwanie – próbę bicia rekordu w samotnym rejsie dookoła świata bez zawijania do portów. Żeglarze wiedzą, że są dwie – kompletnie się od siebie różniące – trasy rekordów dookoła świata: jedna na wschód, to znaczy lewą burta Przylądek Dobrej Nadziei i lewą burta Przylądek Horn – tak dla uproszczenia, i druga – o niebo trudniejsza, którą ty wybrałeś – pod wiatr i pod prąd, w kierunku zachodnim. Skąd ten wybór?

Jak nie wiadomo o co chodzi, to znaczy, że chodzi o pieniądze. Ten rekord na zachód jest bardzo trudny, bardzo „upierdliwy żeglarsko” – bo pod układy baryczne, no w ogóle jest bardzo ciężki pod każdym względem. W pewnym momencie zdałem sobie jednak sprawę z tego, że nie jestem w stanie zebrać budżetu, który by mi pozwolił popłynąć – z szansami na rekord – na wschód, bo wiąże się to z bardzo kosztownym *upgrade'em* łódki; nie mówię tu o kadłubie czy belkach, tylko chodzi o maszt, żagle i wyposażenie, a to niestety jest drogie. Z Francisem Joyonem i jego trimaranem *Idec* bardzo się różnimy, jeśli chodzi o wyposażenie od pokładu w górę – na korzyść *Ideca* oczywiście.

Powiedzmy tutaj, że do Joyona i *Ideca* należy bezwzględny rekord samotnego okrążenia kuli ziemskiej.

Tak, 57 dni 13 godzin 34 minuty i 6 sekund. I żeby próbować pobić ten rekord, nie mógłbym mieć gorszego osprzętu, niż miał mój przeciwnik. To świetny żeglarz i nie ma tu mowy o żadnej luce w umiejętnościach, o czym przekonał się chociażby Thomas Colville, który już dwukrotnie próbował na łódce większej, nowszej i teoretycznie szybszej niż *Idec*, ten jego rekord pobić. Żeby zatem podjąć próbę bicia rekordu, nie mogę być przegrany już na starcie. Podkreślam, że nie mówię tu o samej łódce, która jest bardzo dobra, ale

o wyposażeniu – żagle, takielunek, maszt, wyposażenie pokładu. Gdybym to mógł zmienić, to zrzucam z łódki od razu 1,5 tony, czyli „odchudzam” ją o jakieś 15%; to jest bardzo dużo, szczególnie jeśli chodzi o wielokadłubowce, bo to się natychmiast przekłada na prędkość. A zatem skoro nie można tak, to postanowiłem popłynąć w drugą stronę – może z pewną niechęcią, ponieważ katamarany stworzone są do żegluga z wiatrem, ale spróbować trzeba.

Wiem co masz na myśli, mówiąc „z pewną niechęcią”. Po Południowym Oceanie nawet z wiatrem płynie się bardzo nieprzyjemnie, bo układy niskiego ciśnienia przesuwają się tam z ogromną prędkością. Płynąc na zachód, będziesz miał praktycznie przez cały czas sztorm w twarz. Zresztą samo porównanie rekordów w obie strony mówi samo za siebie – Joyon opłynął Ziemię w 57 dni, a rekord w drugą stronę to prawie 123 dni.

Różnica jest olbrzymia, zresztą płynąc na wschód, Ziemię okrążyło prawie dwustu żeglarzy, a w drugą stronę chyba tylko pięciu. Rekordzistą jest od 2004 roku Francuz Jean-Luc Van Den Heede, który płynął na jachcie *Adrien*.

No właśnie, rekord należy do człowieka, który popłynął jachtem 26-metrowym, jednokadłubowym, a jednokadłubowcom znacznie łatwiej się pływa pod wiatr.

W dodatku kadłub *Adriena* jest aluminiowy. Van Den Heede schodził bardzo nisko, płynął w zasadzie wokół Antarktydy – najkrótszą drogą po ortodromie – i nie miał tego stresu, co ja w przypadku kadłuba z węgla, gdzie najmniejsze nawet uderzenie jakiegoś *growlera*...

***Growlery* to takie wielkie odłamki gór lodowych...**

Tak, do tego zupełnie niewidoczne na ekranie radaru – one są równo z wodą. To takie „kawałki” lodu – nieraz o ogromnej masie – które dryfują sobie po oceanie.

I praktycznie nie można ich wykryć, chociaż Francuzi wymyślili zdaje się taką kamerę termowizyjną na topie masztu.

Jak będzie mnie na nią stać, to ją sobie kupię, natomiast istotne jest to, żeby znaleźć jakiś sposób na tego *Adriena*, czyli nie płynąć tak nisko, tylko próbować szukać na tej trasie pod wiatr jakichś odcinków z wiatrem.

Czyli popłynąć bardziej na północ.

Tak, z tym że do Falklandów płynie się zazwyczaj taką samą trasą, a potem te drogi się rozjeżdżają. Pamiętaj – mieliśmy to na *Warcie-Polpharmie* – jak z takim potężnym niżem zrobiliśmy raz 512 mil w ciągu doby, potem na chwilę tra-

filiśmy na przeciwny wiatr, ale potem układy baryczne były takie, że znów trafiliśmy na „autostradę wiatru”.

Praktycznie od czterdziestego stopnia południowego już się płynie z wiatrem.

Tak, a tutaj trzeba ten Horn objechać pod wiatr i trzeba to zrobić „z głową”. Wiem, że dwa czy trzy lata temu chłopcy na łódce Rotschilda – na katamaranie *Gitana 13* – płynęli po



Fot. Mitosz Poloch

Kapitan Roman Paszke na jachcie Gemini 3

rekord na trasie Nowy Jork – San Francisco i pod Hornem około pięciu dni dryfowali, przepuścili dwa nize, i dopiero mogli płynąć dalej. Trzeba będzie wykazać wiele rozsądku i sprytu, żeby tam objechać te skałki, no i potem strategia jest taka, żeby nie jechać „dołem”, tylko „górami”. Nadłoży się w ten sposób 1500-2000 mil, ale za to jest prędkość, jest inna jazda. Ten właśnie fragment – od Hornu przez Pacyfik do Wielkiej Zatoki Australijskiej – to odcinek, gdzie *Adrien* znacznie skrócił trasę; potem Ocean Indyjski i dalej to już jest prawie razem.

No i potem prawą burtą Przylądek Dobrej Nadziei, lewą burtą Wyż Świętej Heleny i, jak się uda, to lewą burtą Wyż Azorski, a jak się nie uda, to naokoło Azorów i do mety.

Przy tych siłach wiatru, jakie tam występują, to już nie ma dla tego jachtu większego znaczenia; on sobie dobrze radzi w kursach pod wiatr. Kalkulowaliśmy, że w najlepszym razie jest to trasa na 85 dni, a w najgorszym na niecałe 100. Kilka fragmentów trasy zaznaczyliśmy na czerwono: może trzeba będzie przestać kilka dni w dryfie pod Hornem, wielką niewiadomą będzie Wyż Kontynentalny nad Australią i Wielka Zatoka Australijska, bardzo trzeba będzie uważać na Morzu Tasmana – Sydney-Hobart się nam przypomina od razu, no i myślę, że jednym z trudniejszych fragmentów rejsu będzie okrążanie Afryki – tam jest zawsze źle.

Przypomnijmy, że pierwsza nazwa Przylądka Dobrej Nadziei brzmiała Przylądek Burz i dopiero król Henryk Żeglarz, chcąc wprowadzić na mapach i wśród swoich żeglarzy więcej optymizmu, kazał go nazwać Przylądkiem Dobrej Nadziei. Tam bardzo mocno wieje, są silne, nakładające się na siebie prądy...

Jest fatalnie, krótka, wysoka fala – to wcale nie jest łatwiejsze miejsce niż Horn. No, ale mamy jakieś przemyślenia, doświadczenie – trzeba próbować. To jest w końcu próba bicia rekordu prędkości.

A kiedy chcesz wystartować?

To będzie pewnie listopad – na pewno nie początek, bo nie zdążymy ze wszystkimi pracami we Francji, ale druga połowa listopada jest realna. Horn przed świętami albo dokładnie na święta.

Rozumiem, że będziesz miał kontakt z meteorologiem i że ktoś będzie dostarczał ci informacji, żeby ochronić cię przed ciężką pogodą? Kto to będzie? Może Meeno Schrader? [był naszym meteorologiem podczas rejsu *Warty-Polpharmy* w 2000 roku – przyp. JK]

Tym razem będzie to Robert Janecki – znany nam „Dżabes”. Też ma duże doświadczenie i zorganizował ostatnio dobrą grupę kolegów-meteorologów – nie tylko krajowych. Robert będzie się oczywiście podpierał wiadomościami z całego świata, a wiem, że mogę mieć do niego całkowite zaufanie. Poza tym – co jest bardzo ważne – zna tę łódkę, bo sam na niej pływa. Tak *à propos*, od czasu wodowania trzy i pół roku temu ten jacht już sześć razy przepłynął Atlantyk – w tym raz zrobiłem to samotnie – więc można już o nim coś konkretnego powiedzieć. Te trzy i pół roku to był bardzo ciężki, ale i owocny okres, naznaczony walką o utrzymanie jachtu i o to, żeby nie stracił on swego „zęba regatowego”.

No i łódka przeszła ostatnio solidny remont.

Bardziej „lifting” niż remont. Odnowiliśmy ją, wymieniliśmy takielunek i żagle, zmieniliśmy posadowienie silników – przeszły bliżej rufy – i zmieniliśmy także układ napędowy – z *S drive’ów*, czyli z przekładni, które są pod dnem, na zwykle tradycyjne linie wałów. Do tego wymieniliśmy dynawatty – które miały dawać prąd, ale niestety nie zawsze go dawały – na porządne, duże, morskie alternatory. Z układem napędowo-elektrycznym bardzo nam pomógł gdański Eljacht – nie pierwszy raz zresztą. Chłopaki naprawdę znają się na robocie.

Przez ten czas udało się także pozyskać nowe podmioty finansujące projekt – 3 Oceans i Enea. Od początku jest też z nami Renault Polska – na dobre i na złe. Ale to nie wszyscy, bo na przykład przyjaciele z R Six Team – pasjonaci Rajdu Dakar – żeglują z nami i wspierają nas finansowo już od dwóch lat. Dodam jeszcze, że opiekę medyczną sprawuje nade mną firma Euromedical, mająca kilkanaście szpitali w Polsce; w czasie rejsu będę miał dedykowaną linię telefoniczną z lekarzami dyżurnymi, a lekarzem kontaktowym będzie znany nam Romek Marczewski, mój przyjaciel, ordynator chirurgii w szpitalu w Kościerzynie. „Psychologami rejsu” będą natomiast moja dziewczyna Magda i z całą pewnością córka Anna – sprawdziła się w tej roli w poprzednich projektach.

W rejsie *Wartą-Polpharmą* strasznie wszyscy schudliśmy – ja 8 kilo, a ty 15 – bo zostawiliśmy dziewczynom pakowanie jedzenia i już na morzu okazało się, że nie mamy żadnych tłuszczów. Kto teraz będzie ci przygotowywał jedzenie?

Często jak mnie pytają, dlaczego płynę, to odpowiadam: „Płynę, żeby schudnąć” [*śmiech*]. A tak poważnie, to mam dużo czasu, żeby zastanowić się, co zabrać. Na pewno „liofiliza” i ta sama co wtedy firma – Lyovit z Kielc. Biorę też dużo owoców, a moja dziewczyna – Magda – kupiła mi ostat-

nio maszynę do pieczenia chleba. Jesteśmy przed pierwszym wypiekiem, ale jak wszystko się uda, to może raz w tygodniu będę mógł pozwolić sobie na odrobinę luksusu i zjeść świeży chleb. Pamiętaj, jak śniliśmy o chlebie, gdy płynęliśmy?

Pamiętam, że kiedy ostatni bochenek, jaki nam został, obkroiliśmy z tego zielonego, to zmniejszył się do rozmiarów bulki kajzerki.

No i jeszcze Kuba Strzyczkowski, nasz ulubiony redaktor radiowej „Trójki”, który prowadzi restaurację w Warszawie, zaofiarował się, że przygotowuje mi kilka weków, więc to także będzie spore urozmaicenie.

Bierzesz coś do czytania? W rejs *Wartą-Polpharmą* pozwoliłeś nam zabrać po jednej książce, czyli mieliśmy na pokładzie dziewięć książek, które w połowie trasy były w strzępach, bo każdy czytał każdą po kilka razy.

Wyjątkowo „chodliwa” była wtedy Biblia.

Ale nie chciałeś jej nikomu oddać [śmiech].

Teraz zabieram oczywiście więcej książek, biorę też audiobooki, bo są lepsze. Pojawiło się też zapotrzebowanie na moją książkę; już napisałem kilkadziesiąt stron, ale w czasie rejsu pewnie będę się posługiwał dyktafonem. Miałem też taki pomysł, żeby uczyć się grać na saksofonie i nawet pozawracałem już paru ludziom głowę, ale to chyba jednak odłożę na „po rejsie” [śmiech].

Twoją przedstartową polską bazą jest Narodowe Centrum Żeglarstwa AWFIS.

Tak, mamy bardzo dobry kontakt z Krzysiem Zawalskim, zresztą nasze relacje są bardzo dobre od wielu lat, a ja – jako absolwent gdańskiej AWF – cieszę się, że mogłem wrócić w pewnym sensie do korzeni. Chciałbym, żeby *Gemini 3* nie tylko tu stał i cumował, ale żebyśmy byli też takim pokładem dla studentów, którzy chcieliby razem z nami opiekować się jachtem i na nim pożeglować. Zaproponowałem to Krzyškowi i mogę potwierdzić, że jeśli łódka nie będzie akurat na regatach czy rekordach, to jesteśmy do dyspozycji. To może być bardzo ciekawa współpraca.

No to może poprosimy na koniec tych studentów, którzy pewnie w jakiejś liczbie są czytelnikami *PANORAMY*, żeby trzymali za ciebie kciuki.

Poprośmy! Studentki też! A ja będę trzymał za nich kciuki podczas sesji, bo sam mam już egzaminy za sobą.

Rozmawiał Jarosław Kaczorowski

Wywiad ukaże się również na stronie www.paszke360.com

15 listopada Światowa Rada Rekordów Żeglarskich (WSSRC) zatwierdziła plany kpt. Romana Paszke – bicia rekordu świata w żegludze okołoziemskiej ze wschodu na zachód:

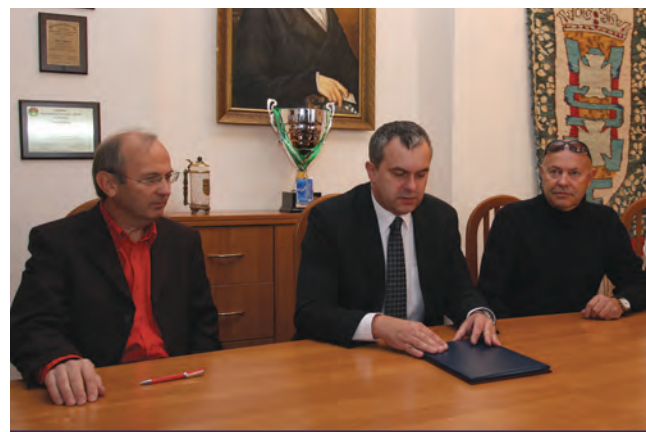
- miejscem startu rejsu kpt. Paszke będzie Las Palmas (Wyspy Kanaryjskie), przybliżona pozycja: 28°07'00 N; 015°24'00 W.
- planowany start około, lub niezwłocznie po 5 grudnia 2011 r.
- dystans w żegludze non stop: co najmniej 21.600 mil morskich (co najmniej 40.000 km).

www.paszke360.com

Symbole AWFIS i NCZ na *Gemini 3*

Rektor AWFIS prof. Waldemar Moska i kierownik NCZ dr Krzysztof Zawalski oraz kapitan jachtowy Roman Paszke podpisali 25 października 2011 roku umowę o współpracy pomiędzy Paszke-Serwis – armatorem jachtu regatowego *Gemini 3* – a Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu w Gdańsku i Narodowym Centrum Żeglarstwa AWFIS w Górkach Zachodnich, które do 2014 r. ma być oficjalną bazą szkoleniową i techniczną jachtu, zarówno przed rejsiem *Global Challenge*, jak i przy okazji innych wyzwań.

Na mocy umowy logo AWFIS i NCZ zostaną umieszczone w eksponowanym miejscu części rufowej kadłuba jachtu *Gemini 3*, a podczas postojów w portach flagi AWFIS i NCZ będą zawieszane na sztagach lub wantach masztu głównego. Ponadto, na określonych w umowie warunkach, armator Paszke-Serwis umożliwi studentom i kadrze AWFIS i NCZ uczestnictwo w rejsie do francuskiego Quiberon. Natomiast AWFIS i NCZ zobowiązały się do zapewnienia miejsca do cumowania jachtu *Gemini 3* na końcu pływającej przystani NCZ w okresie przygotowań do prób bicia rekordów, wyselekcjonowania ze specjalizacji żeglarskich grupy studentów, którzy pod kierunkiem osób wskazanych przez Paszke-Serwis tworzyć będą załogę i zespół brzegowy jachtu *Gemini 3*, oraz do umożliwienia obsłudze jachtu *Gemini 3* korzystania z urządzeń technicznych NCZ w celu dokonywania bieżących napraw jachtu.



Podpisanie umowy o współpracy. Od prawej: kpt. R. Paszke, Rektor AWFIS prof. W. Moska i kierownik NCZ dr K. Zawalski

Fot. Beata Zarach

jgm

Biomechanika judo

Na tę książkę środowisko trenerów judo czekało z niecierpliwością. Pierwszych 100 egzemplarzy „Biomechaniki judo” autorstwa prof. Włodzimierza S. Erdmanna i jednej z najbardziej charyzmatycznych postaci polskiego judo, „Mistrza” Ryszarda Zieniawy, rozeszło się błyskawicznie. Aktualnie przygotowywane jest kolejne wydanie, a w niniejszym artykule prof. W.S. Erdmann przybliży czytelnikom *PANORAMY* zawarte w książce treści.

Wprowadzenie

Walka wręcz towarzyszy człowiekowi od czasów prehistorycznych. Była niezbędna, by walczyć ze zwierzęciem, z agresorami z innych plemion, z przeciwnościami natury. Walka musiała być podejmowana bez względu na to, kiedy zaistniała, z kim, w jakich warunkach i na wet wówczas, gdy strona przeciwna była w przewadze.

Przez wiele lat konfliktów międzyludzkich szczegóły walki wręcz udoskonalano, doprowadzając je do poziomu sztuki, sztuki dostępnej tylko wtajemniczonym. Niezbędne więc były szkolenia, treningi, próby ze sparingpartnerem, walki zawodnicze, wreszcie walki z rzeczywistym przeciwnikiem, z wrogiem, walki na śmierć i życie.

Celem walki wręcz było spowodowanie niemożności podejmowania dalszej walki przez przeciwnika. W formie sportowej należało doprowadzić do chwilowej niemożności podjęcia walki, w formie militarnej do zadania bólu, spowodowania urazu czy do całkowitej niezdolności do walki – by wziąć przeciwnika do niewoli lub by go zabić.

W wielu krajach walki wręcz przybierały różne formy. W krajach dalekiej Azji były to np.: *kung-fu* (Chiny), *taekwon-do* (Korea), *ju-jitsu* (Japonia), *kara-te* (Okinawa). Cechą charakterystyczną tych walk było i jest zaangażowanie w walkę całego ciała.

Judo

Japońskie *ju-jitsu* oznaczało „technikę”, „sztukę” (*jitsu*) ustępowania, dawania drogi (*ju*). Jak pisał Kudo, chodzi tu o taki sposób prowadzenia walki, by wykorzystać popęd (działanie siłowe) lub uzyskany pęd (działanie prędkościowe) przeciwnika, jaki rozwinął on w celu pokonania nas. Poprzez ustąpienie z drogi (kierunku) jego przemieszczania się, a dodatkowo wprowadzenie przeszkody na tej drodze w postaci naszej nogi czy biodra oraz pociągnięcie przeciwnika w kierunku jego przemieszczania się, możemy względnie łatwo go pokonać.

Pod koniec XIX wieku w Japonii Jigoro Kano, ucząc się w różnych szkołach, doszedł do wielkiej wprawy w *ju-jitsu*. Jednakże Kano zapragnął, by walka ta była czymś więcej niż tylko uzyskiwaniem sprawności w danej technice ruchu. Jak pisali Watanabe i Avakian, Kano pragnął, by motorem postępowania w judo była pewna forma treningu mentalnego, filozofii. Stąd też zamiana *jitsu* na *do*. Wyrażenie *do* (droga) miało oznaczać wyższą formę postępowania,

opartą na intelektualnym podejściu do walki. Ta filozofia miała przyświecać postępowaniu w codziennym życiu, w kontaktach z ludźmi, w rozwoju kariery. Jigoro Kano w 1882 roku opracował formy walki judo i założył w Tokio szkołę tej walki – Kodokan. Według Inokumy, sto lat po powstaniu, judo stało się własnością całego świata. Jest to sport o znaczącym akcencie inteligencji.

W judo sportowym stosuje się kilka grup technik. Są to: rzuty, przytrzymania, dźwignie, duszenia. Rzuty wykonuje się poprzez chwyt przeciwnika za judogę (rodzaj bluzy), przyciągnięcie go do siebie lub odepchnięcie (wychylenie go z równowagi), przygotowanie się do rzutu (m.in. poprzez obniżenie ciała, wystawienie fragmentu ciała jako punktu podparcia), wykonanie właściwego rzutu i na koniec pociągnięcie przeciwnika ku podłożu. Przytrzymania polegają na przyciśnięciu przeciwnika do maty tak, by nie mógł wykonać znaczącego ruchu, dźwignie zakłada się na staw łokciowy, a duszenia na szyję, gdzie przebiegają drogi oddechowe, naczynia krwionośne, nerwy. Jedna walka trwa do 5 minut, przy czym można ją wygrać przed czasem, gdy za wykonaną technikę przyznany będzie pełny punkt (*ippon*). W turnieju można walczyć z kilkoma zawodnikami w odstępie około kilkudziesięciu minut.

Biomechanika

Biomechanika opiera się na naukach biologicznych (anatomia, antropologia), fizycznych, zwłaszcza na mechanice, technicznych (metrologii, nauce o mechanizmach). Zajmuje się ona budową ciała, pozycjami statycznymi i ruchem, równowagą ciała. Bada przyczyny powyższych zachowań, czyli siły, momenty sił, popędy sił. Zgłębia interakcje między ciałem człowieka a środowiskiem naturalnym i wytworzonym. Wszystko to w aspekcie podstawowym i stosowanym, w tym sportowym.

Na podstawie wielu badań biomechanicy formułują prawa natury, zwłaszcza prawa dotyczące działania układu ruchu (np. prawo Wolffa o budowie kości poddanej obciążeniu lub jego braku, zasadę Hilla dotyczącą skurczu mięśnia w związku z pokonywaną siłą), pokonywania obciążeń (dążenie do zmniejszenia momentu siły obciążającej, angażowanie wielu grup mięśniowych), przyjmowaniu pozycji statycznych (zwiększanie powierzchni równowagi, obniżanie położenia środka masy), aktywności ruchowej (narządów wewnętrznych, części ciała w stawach, całego ciała lokostajnie i lokomocyjnie).

Biomechanika jako podstawa judo

Według Watanabe i Avakiana judo jest z jednej strony sztuką prowadzącą do samorealizacji, samoekspresji, z drugiej zaś jest nauką, gdyż wykorzystuje wiedzę o prawach natury: ciężkości, tarcia, prędkości, pędzie, sile.

Fot. Arch. W. S. Erdmanna



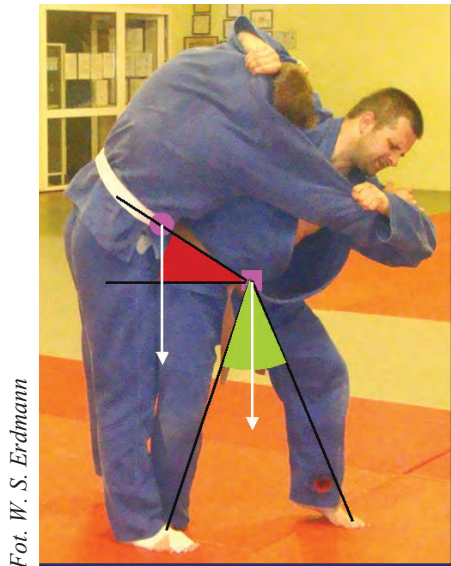
Prof. W. S. Erdmann

Jigoro Kano, przedstawiając zasady judo, posłużył się następującym przykładem biomechanicznym: „Powiedzmy, że siła człowieka stojącego naprzeciwko mnie jest reprezentowana przez dziesięć jednostek, podczas gdy moja siła, mniejsza od jego, jest reprezentowana przez siedem jednostek. Stąd, gdy on mnie popycha z całą swoją siłą, to oczywiście będę odepchnięty do tyłu albo przewrócony, nawet jeżeli użyję całej swojej siły przeciw niemu. To mogło się zdarzyć, ponieważ użyłem całej swojej siły przeciw niemu, oporując siłą przeciwko sile. Ale jeżeli, zamiast przeciwstawiając się mu, ustąpiłbym mu drogi dla jego siły poprzez wycofanie swojego ciała, o tyle ile on popychał, pamiętając w tym samym czasie o utrzymaniu równowagi, to w następstwie on się pochyla i utraci swoją równowagę”.

Judocy azjatyccy są bardziej krępi, o większych obwodach mięśniowych w stosunku do zawodników europejskich; są też przez to silniejsi. Duży rozwój siły podstawowej dotyczy niemal wszystkich grup mięśniowych judoki. W Polsce pod koniec XX wieku szeroko zakrojone badania siłowe zawodników judo wykonywała zwłaszcza Dąbrow-

ska z Instytutu Sportu w Warszawie, a także autor niniejszego artykułu. Gdy pod koniec ubiegłego wieku zawodnicy polscy charakteryzowali się bardzo dużymi wartościami siły, to Waldemar Legień, Paweł Nastula, Rafał Kubacki czy Janusz Pawłowski byli najlepszymi w świecie judokami w swoich kategoriach wagowych. Niestety później (aż do dziś) zawodnicy polscy w badaniach siły uzyskiwali niższe wartości (nawet o 1/4) w stosunku do poprzednich mistrzów. Według Zieniawy jest to jedna z przyczyn tego, że polskie judo obecnie odstaje znacząco od najlepszych na świecie.

W trakcie walki zawodnicy stoją na rozstawionych kończynach i z lekko ugiętymi stawami biodrowymi i kolanowymi dla polepszenia równowagi (większy kąt równowagi). Dodatkowo atakujący obniża swoje ciało względem przeciwnika – ryc. 1 A. Atakujący stara się uchwycić judogę przeciwnika jak najwyżej, a podczas wykonywania rzutu jeszcze ją unosi – czasami nawet ponad głowę zawodnika. Jest to wykonywane w celu zwiększenia ramienia działania siły wytrącającej ciało przeciwnika z równowagi (zwiększa się moment siły, czyli siła \times ramię działania) – ryc. 1 B.



Ryc. 1A



Ryc. 1B

Ryc. 1A: zwiększenie kąta równowagi (zielony) oraz kąta ataku (brązowy) atakującego (tori) oraz wychylenie broniącego się przeciwnika (uke) to właściwe przygotowanie do rzutu. 1B: uniesienie kolnierza judogi przeciwnika powoduje działanie na długim ramieniu (kolor żółty), wyznaczonym pod kątem prostym względem kierunku działania siły w stosunku do punktu obrotu (w zielonym kółku).

dr hab. W. S. Erdmann, prof. nadzw.

Erdmann i Zieniawa opublikowali w 2011 r. monografię „Biomechanika judo” (wyd. AWFIS w Gdańsku). Przedstawili w niej m.in. wyniki badań swoich i innych autorów, które uzyskiwano na sali treningowej, na zawodach, w laboratoriach. Na 300 stronach opracowania znalazły się najpierw rozdziały o mechanice, biomechanice, biomechanice sportu, a następnie o budowie ciała judoki, treningu i diagnostyce, ocenie i selekcji zawodników, a szczególnie zagadnienia techniki walki judo i odnowy biologicznej. Na koniec zaprezentowano zagadnienia naukowe i edukacyjne. Autorzy wierzą, że monografia przyczyni się do podniesienia poziomu wiedzy zawodników i trenerów, przyczyniając się pośrednio do powrotu polskiego judo na wyżyny światowego sportu.

wse



Ryszard Zieniawa to legenda polskiego judo, jeden z najlepszych zawodników i – zdaniem wielu ekspertów – najlepszy polski trener w historii tej dyscypliny sportu. Jako zawodnik 11 razy zdobywał tytuł mistrza kraju, a apogeum jego kariery trenerskiej przypada na rok 1988, kiedy to podczas Igrzysk Olimpijskich w Seulu Waldemar Legień zdobył złoty, a Jerzy Pawłowski srebrny medal. W prestiżowym plebiscycie „Przeglądu Sportowego” Ryszard Zieniawa został uznany za najlepszego polskiego trenera 1988 roku. Od 2010 roku popularny „Mistrz” ma swoją spóźnioną gwiazdę w Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie (na zdjęciu powyżej).

Fot. W. S. Erdmann

Konferencja Naukowo-Metodyczna „Aktywność fizyczna a profilaktyka zachowań ryzykownych”

„Idąc przez życie, napotyamy na przeszkody i każdy z nas może stanąć przed niebezpieczeństwem zachowań ryzykownych. Problem ten jest szczególnie aktualny w odniesieniu do ludzi młodych” – zauważył w krótkim słowie powitalnym Przewodniczący Komitetu Naukowego Konferencji prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Kochanowicz, dziękując Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Gdańsku oraz Gdańskiemu Centrum Profilaktyki Uzależnień za wystąpienie z cenną inicjatywą zorganizowania konferencji. Ideę podjęcia tego ważkiego tematu wsparli także: Marszałek Województwa Pomorskiego Mieczysław Struk, Prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz oraz Rektor AWFis prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska, którzy weszli w skład Komitetu Honorowego Konferencji.

Oficjalnego otwarcia konferencji dokonał Rektor AWFis prof. Waldemar Moska, który powitał znakomitych gości: Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasza Półgrabskiego, posła na Sejm RP Leszka Błanika, dyrektora GPCU Adama Landowskiego, dyrektora MOSiR-u Leszka Paszkowskiego, Przewodniczącą Gdańskiej Rady Sportu prof. Wojciecha Przybylskiego i prof. Larsa Mogensena z Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu w duńskim Gerlev oraz przedstawicieli szkół województwa pomorskiego, wszystkich uczestników i słuchaczy.

Przytoczył również definicję „aktywności fizycznej” zaczerpniętą z Białej Księgi Sportu Rady Europy, na której – jak nadmieniał – oparta jest konstrukcja definicji z art. 2 ustawy o sporcie z 5 lipca 2010 r. Przywołał ponadto przykłady zachowań ryzykownych oraz zaprezentował wyselekcjonowane statystyki, m.in. raport techniczny z ogólnopolskiej próby *Health Behaviour in School-aged Children* (Zachowania zdrowotne u dzieci w wieku szkolnym), prowadzonej u dzieci w trzech grupach wiekowych (11, 13 i 15 lat) w latach 2002, 2006 oraz 2010, będący wynikiem badań, których opiekunem naukowym była prof. Barbara Woynarowska, zaś kierownikiem badań dr Joanna Mazur. Prof. Krawczyński wskazał na niepokojące trendy w odniesieniu do aktywności fizycznej wśród młodzieży, wskazując m.in. na malejący wraz z wiekiem jej poziom. Kończąc merytoryczne wprowadzenie, profesor sformułował swoje oczekiwania wobec konferencji, mówiąc: „Chcę, aby konferencja dała obraz, jak to jest oraz by była drogowskazem, co i jak robić, aby zachowania ryzykowne minimalizować”.

Prof. Mariusz Lipowski, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Konferencji, omówił zagadnienie „Aktywność fizyczna wśród zachowań zdrowotnych osób walczących z uzależnieniem”. Temat konferencji przyciągnął również praktyków: Krzysztof Ostaszewski z Pracowni Profilaktyki Młodzieżowej

„Pro-M”, w wystąpieniu „Profilaktyka zachowań ryzykownych młodzieży”, podjął przewodni wątek konferencji, a Danuta Narożna z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 3 w Słupsku podzieliła się z uczestnikami spotkania swoimi spostrzeżeniami na temat aktywności fizycznej w terapii młodzieży uzależnionej od środków psychoaktywnych. Z kolei ks. Krzysztof Masiulinis (Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej) zwrócił uwagę na rolę wartości chrześcijańskich w pracy profilaktycznej z dziećmi i młodzieżą. Współorganizatora konferencji – Gdańskie Centrum Profilaktyki Uzależnień – reprezentował Radosław Nowak, który naświetlił w swoim wystąpieniu ważne elementy profilaktyki w pracy z dziećmi i młodzieżą o podwyższonej potrzebie przeżywania „mocnych wrażeń”.



Fot. Beata Zarach

W pierwszym rzędzie od lewej: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski, prof. Marcin Krawczyński i prof. Kazimierz Kochanowicz

Prowadzącymi konferencję byli prof. nadzw. dr hab. Tomasz Frołowicz i prof. nadzw. dr hab. Andrzej Suchanowski.

Wykład-wprowadzenie do konferencji organizatorzy powierzyli prof. nadzw. dr hab. Marcinowi Krawczyńskiemu – psychologowi, Kierownikowi Katedry Nauk Humanistycznych AWFis i Przewodniczącemu Polskiego Towarzystwa Psychologii Sportu – który w odniesieniu do kluczowych dla konferencji terminów „aktywność fizyczna” oraz „zachowania ryzykowne” poczynił pewne ustalenia terminologiczne. Prof. Krawczyński jako myśl przewodnią obrał słowa Elberta Hubbarda, amerykańskiego pisarza i filozofa:

**Lekarstwem na smutek jest ruch.
Receptą na siłę – działanie.**

Europejska perspektywa

Aspekt europejski wprowadził do zagadnień konferencji prof. Lars Mogensen z *Gerlev Physical Education and Sport Academy*, uczelni która współpracuje z AWFIS m.in. w zakresie wymiany studentów. W swoim wykładzie „Ponowoczesna młodzież a sport” (*Late modern youth and sport*) prof. Mogensen – dzisiaj nauczyciel akademicki, a niegdyś trener młodzieżowej kadry Danii w koszykówce – podzielił się swoimi, sformułowanymi na podstawie dwudziestoletniej praktyki, spostrzeżeniami na temat wzajemnych relacji młodzież – sport, a w szczególności zjawisk cechujących europejską kulturę sportu – indywidualizacji (*individualisation*) oraz „kulturalizacji” (*culturalisation*).



Fot. Beata Zarach

Prof. Lars Mogensen (z lewej) i menedżer projektu „Internacjonalizacja Uczelni” Kamil Koniuszewski

Indywidualizację prof. Mogensen określił pokrótce jako dążenie przez młodych ludzi do wykreowania wyjątkowego, unikalnego „ja”; wiąże się ona też z wolnością kreowania własnej osobowości. „Jeśli młodym ludziom uda się wypracować jednostkową, własną i unikalną tożsamość, nie są częścią bezimiennej masy” (*If the young succeed, they don't fall into anonymous mass*). Z kolei termin „kulturalizacja” odniósł do zupełnie nowego zjawiska wśród

współczesnej młodzieży, a mianowicie do tworzenia przez jednostki własnego, osobistego repertuaru kulturowego (*„individuals making their own personal cultural repertoire”*). Ten nowy „repertuar” – jak zauważył prof. Mogensen – polega często na łączeniu elementów wywodzących się z różnych światów, kultur czy wręcz religii. Młody człowiek może być dziś na przykład bokserem i tancerzem bądź – w tworzeniu własnej filozofii – może czerpać z różnych religii. Innymi słowy – może on uosabiać połączenie cech niegdyś nie do pomyślenia.

Gość z Danii zaakcentował ponadto inne zachodzące współcześnie zmiany kulturowe: sięgając poza obszar sportu i przywołując przykład *techno parties*, wspominał o „nowych wspólnotach” (*„new communities”*), wymienił też „nowe sporty” (*„new sports”*), które odpowiadają nowej kulturze (*„new culture”*), takie jak *parkour* [*sposób pokonywania barier, murków, siatek itp. w jak najszybszy sposób; parkour przez jednych jest traktowany jako ucieczka od granic, nakazów i zakazów, przez innych zaś jako filozofia życia – przyp. red.*], *streetdance*, *extreme running* czy tzw. *adventure sports*. W tym kontekście profesor zwrócił też uwagę słuchaczy na olbrzymie znaczenie, jakie – podczas uprawiania nowych sportów – ma dla młodych ludzi ich wygląd i strój. Podniósł także aspekt potrzeby „bycia widzianym”, podając jako przykład nasilającą się tendencję do zamieszczania na portalu *YOUTUBE* filmów, w których młodzież demonstruje swoje umiejętności.

Trafnym podsumowaniem wykładu prof. Larsa Mogensena była konstatacja, że „to nie tylko młodzież zmienia kulturę i sport – młodzież po prostu szybciej przystosowuje się do zmian zachodzących w społeczeństwie, kulturze i sporcie” (*„Not only the youth is changing culture and sport – the youth is just quicker to adapt to movements in society, culture and sports”*).

jgm

Zjawiska społeczne po prostu pojawiają się. Chodzi o to, aby mieć na nie wpływ

Rozmowa z Radosławem Nowakiem z Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień



Zacznę od wystąpienia „Aktywność fizyczna a profilaktyka zachowań ryzykownych” zagranicznego gościa konferencji, prof. Larsa Mogensena. W swojej prelekcji przedstawił on pokrótce dwa procesy zachodzące wśród współczesnej europejskiej młodzieży – „indywidualizację” i „kulturalizację”. Tematem pana wystąpienia były z kolei elementy profilaktyki w pracy z dziećmi i młodzieżą o podwyższonej potrzebie przeżywania „mocnych wrażeń”. Czy mógłby Pan zinterpretować proces „indywidualizacji” i „kulturalizacji” z polskiej perspektywy? Na ile te zjawiska występują wśród polskiej młodzieży i na ile owa potrzeba przeżywania „mocnych” wrażeń wpisuje się w wspomniane zjawiska?

Naturalnie zjawiska, o których mówił prof. Mogensen, są właściwe też dla polskiej młodzieży, tylko dotarły one do nas z pewnym opóźnieniem. Jeśli chodzi natomiast o wspomniane zjawiska-procesy, to „indywidualizację” postrzegam

jako „personalizację”, którą wiąże z pewnym momentem bądź okresem w życiu każdego młodego człowieka, kiedy kształtuje się jego osobowość. W tym właśnie czasie olbrzymi wpływ na młodą, nieufornowaną jeszcze jednostkę, ma najbliższe środowisko – rodzice i wychowawcy. To oni kierują dziećmi czy podopiecznymi w określoną stronę. Z kolei „kulturalizacja” to dla mnie tworzenie swojego świata. Wszyscy tworzą swój świat, z tym że ci, którzy potrzebują „mocnych wrażeń”, idą w kierunku zachowań ryzykownych, np. uprawiają sporty ekstremalne, zaś ci bez potrzeby „mocnych wrażeń” – realizują się w sztuce, sztuce czy religii. Jednak zarówno w pierwszym, jak i drugim przypadku, podstawową rolę powinien odgrywać człowiek, który jest dla młodych ludzi dobrym przykładem. Może to być wychowawca, *leader* czy trener. Musimy po prostu zaakceptować fakt, że różne zjawiska społeczne po prostu się pojawiają – chodzi o to, aby mieć na nie wpływ.

Wkroczy zatem w obszar sportu, zajęć wychowania fizycznego...

...i tu chciałbym skupić się na kilku ważnych kwestiach. Pierwsza – to wyjątkowa rola nauczycieli wychowania fizycznego w wychowywaniu młodzieży. Otóż nauczyciele WF mają w procesie kształtowania młodzieży szansę szczególną, ale i szczególne zadanie. Nauczyciele ci mają bardzo bliski – i inny niż pozostali dydaktycy, bo wynikający ze specyfiki przedmiotu – kontakt z młodym człowiekiem. Dzięki niemu to właśnie oni – jako pierwsi – mają szansę zauważyć niepokojące sygnały przemocy czy zachowań ryzykownych, takie jak np. siniaki czy nakłucia. Odrębnym, choć naturalnie powiązanim z poruszoną zagadnieniem, jest nieumiejętne prowadzenie grup; nieumiejętne, czyli prowadzone przez osobę posiadającą zbyt małe umiejętności społeczne lub interpersonalne, niezdolną do „czytania” zachowań ludzkich i odpowiadania na nie, a zatem osobę nieuwzględniającą owej „indywidualizacji” – to może po prostu szkodzić. Dla



Fot. Beata Zarach

Radosław Nowak w Sali Kongresowej AWF-iS

tego też zwraca uwagę pilna potrzeba wprowadzenia pewnych zmian w programie nauczania nauczycieli wychowania fizycznego, a dokładniej uzupełnienia tego programu. Mam tu na myśli wprowadzenie zajęć interpersonalnych, podczas których studenci nabywaliby świadomość siebie i idące za nią umiejętności. Jest bowiem niezbędne, aby nauczyciel wychowania fizycznego był przygotowany zarówno do nauczania poszczególnych ćwiczeń, jak i do właściwego kształtowania sytuacji społecznych, stosunków międzyludzkich, oceniania postaw i właściwego na nie reagowania.

Podczas ubiegłorocznej, grudniowej debaty na temat „Profilaktyka uzależnień a sport”, zwracając się do uczestniczących w spotkaniu olimpijczyków i mistrzów świata, powiedział pan: „Macie państwo wszystko to czego nam potrzeba”. Mówiąc „nam” myślał pan o terapeutach, wychowawcach, wszystkich pracujących z osobami uzależnionymi czy zagrożonymi. Jakie cechy zatem trzeba mieć, aby pracować z ludźmi zagrożonymi zachowaniami ryzykownymi?

Przede wszystkim trzeba lubić ludzi. Osoba, która nie lubi ludzi, nie lubi dzieci, nie jest w stanie nic zdziałać. Ponadto trzeba wierzyć w ludzi i rozbudowywać w nich wiarę w samych siebie. I wreszcie – trzeba posiadać umiejętności interpersonalne i jest to jedyna z wymienionych przeze mnie

cech, której można się nauczyć. Pozostałe po prostu muszą w człowieku tkwić naturalnie. Tę triadę niezbędnych umiejętności zbudowała i nauczyła mnie jej pani Jolanta Łazuga-Koczurowska, Prezes MONAR-u. Jeżeli teraz przeniesiemy te umiejętności na sport, to możemy powiedzieć, że osoba, która nie łączy tych trzech cech, nie nadaje się do pracy z dziećmi czy młodzieżą. Nie będzie też w stanie prowadzić skutecznej profilaktyki.

Podkreśla pan, jak wielką szansę skutecznej profilaktyki ma sport. A inne dziedziny?

Podobnie. Stawiam tezę, że kluczem do sukcesu jest albo człowiek, albo organizacja – i nie ma tu przypadkowości. Zatem dzisiaj mówimy o sporcie, ale możemy mówić o innych dziedzinach.

Wróć jeszcze do wystąpień konferencyjnych. Naturalnie wspólnym wątkiem wystąpień konferencyjnych była profilaktyka zachowań ryzykownych; na jakie wspólne spostrzeżenie uczestników spotkania chciałby pan zwrócić uwagę ?

Do wychowywania młodzieży musimy „przyłożyć się” wszyscy, dlatego też wartością konferencji – taką nie do przecenienia – jest obecność uczestników reprezentujących różne dziedziny. Tylko wspólnie możemy wypracować skuteczny system pracy profilaktycznej. Abyśmy mogli skutecznie wpływać na młodych ludzi musimy do nich dotrzeć; z kolei aby to zrobić, potrzebujemy mistrzów sportowych z ich charyzmą i imponującym doświadczeniem, fachowców kształconych w AWF-iS oraz specjalistów z obszaru profilaktyki. Co więcej – musimy ze sobą regularnie współpracować.

Codzienną, systematyczną pracę w zakresie profilaktyki uzależnień i zachowań ryzykownych prowadzą oczywiście pracownicy Gdańskiego Centrum Profilaktyki Uzależnień i licznych organizacji pozarządowych. A jakie jest w tej pracy-misji zadanie dla AWF-iS i jej studentów?

Współpraca GCPU i AWF-iS ma na razie charakter szkoleniowo-konferencyjny, ale dobrze byłoby, gdyby kolejnym krokiem było zaangażowanie studentów gdańskiej Akademii w typowe działania praktyczne. Cenny byłby na przykład udział studentów w organizacji działań sportowych, jako wsparcie zarówno naszej działalności, jak i działań organizacji pozarządowych, które funkcjonują w Trójmieście. Byłaby to dla nich okazja do zdobywania doświadczenia i zwiększania zdolności osobistych, m.in. wspomnianych umiejętności interpersonalnych. Jestem przekonany, że takie wspólne przedsięwzięcia miałyby szansę na wywarciu wielkiego, pozytywnego efektu.

Rozmawiała Joanna Grubba-Machnikowska

Gdańskie Centrum Profilaktyki Uzależnień

ul. Dyrekcyjna 5
80-852 Gdańsk
tel./fax 58 320 02 56
tel. interwencyjny 058 320 44 04
email: biuro@gcpu.pl



Kierunki rozwoju żeglarstwa i turystyki wodnej konferencja naukowa

W Narodowym Centrum Żeglarstwa – podobnie jak rok temu – odbyła się dwudniowa konferencja „Kierunki rozwoju żeglarstwa i turystyki wodnej”. W końcu drugiej dekady października spotkali się w Górkach Zachodnich naukowcy zainteresowani żeglarstwem i turystyką wodną oraz trenerzy i instruktorzy żeglarstwa z całej Polski.

Pewną nowością w scenariuszu tych cyklicznych spotkań było połączenie konferencji – zorganizowanej jak zwykle przez Katedrę Żeglarstwa i Turystyki Wodnej AWF i S – z kursem dla trenerów i instruktorów żeglarstwa, organizowanym przez Polski Związek Żeglarski. Rozwiązanie to dało możliwość wymiany poglądów między naukowcami a kadrą trenerską, która wszelkie nowinki ze świata nauki weryfikuje w działaniach praktycznych. Tematyka konferencji obejmowała organizację wyczynu i wypraw żeglarskich, projekty konstrukcyjne sprzętu wodnego, technologię, prog-

znaczaco zmniejszyć w tym rejonie odsetek osób nie mających styczności ze światem żeglarskim. Pierwszą sesję zakończył referat Romy Surmy z AWF w Poznaniu, który dotyczył różnic w preferencjach kobiet i mężczyzn w stosunku do aktywności żeglarskiej. Płynący z tego referatu wnioszek, iż kobiety rzadziej żeglują, rzadziej osiągają stopnie kapitańskie i mają mniejsze zdolności żeglarskie od mężczyzn, wywołał burzliwą dyskusję w części podsumowującej.

Druza sesja dnia to prezentacja obciążeń treningowych mających wpływ na osiągnięcia sportowe zawodników klasy 470 w okresie selekcji do kadry narodowej Polskiego Związku Żeglarskiego w 2009 roku, przedstawiona przez dr. Tomasza Chamere. Po nim prof. dr hab. inż. Cezary Specht, wraz z mgr. Tomaszem Szotem, dokonali oceny funkcjonalnej wybranych ogólnodostępnych odbiorników GPS używanych w sporcie, a w kolejnym referacie mgr Grzegorz Gniwkiewicz przybliżył działania federacji pletwonurków rekreacyjnych prowadzących działalność szkoleniową w Polsce.

Trzecią sesję otworzył temat bezpieczeństwa kitesurferów oraz windsurferów na wodach Zatoki Puckiej, przygotowany przez mgr. Pawła Hlavaty oraz Karolinę Grzybowską. Następnie konferencja została zdominowana przez tematy związane z symulatorem VS-C1: mgr Filip Lipski przybliżył uczestnikom spotkania różnicę pomiędzy techniką żeglowania na symulatorze a poziomem sportowym zawodników różnych klas regatowych, zaś Szymon Bisiński wraz z dr. Zbigniewem Czubkiem zreferowali zagadnienie efektywności żeglugi na symulatorze VS-C1 osób o różnych kompetencjach. Zwrócili oni uwagę na zaskakujący fakt, iż wśród dzieci uprawiających żeglarstwo lepiej radziły sobie na symulatorze te grające w gry komputerowe.

Równolegle odbyła się w NCŻ – zorganizowana przez Polski Związek Żeglarski przy współudziale Katedry Żeglarstwa i Turystyki Wodnej AWF i S – ogólnopolska kursowo-konferencja trenerów i instruktorów żeglarstwa. Rozpoczął ją referat Andrzeja Piaseckiego zatytułowany „Monitoring treningu żeglarskiego na przykładzie klasy Finn”. Następnie mogliśmy posłuchać mgr. Cezariusza Piórczyka, który mówił o treningu wysokogórnym żeglarzy na przykładzie zawodników klasy RS:X. Mariusz Goliński zajął się natomiast analizą obciążeń startowych na podstawie danych HR podczas regat przedolimpijskich w Weymouth. Druga sesja zaczęła się od wystąpienia Mariusza Golińskiego i dr. Tomasza Grzywacza na temat wykorzystania zewnętrznej kompresji kończyn do przyspieszenia regeneracji mięśni oraz roli rozgrzewki przedstartowej w teorii a w rzeczywistości. Po nich sytuacje startowe w sporcie przedstawił psycholog, dr Marek Graczyk.

Fot. Arch. P. Hlavaty



Od prawej: prorektor AWF i S prof. Kazimierz Kochanowicz, Wiceprezydent ISAF Tomasz Holc, prof. Antoni Komorowski, kierownik Zakładu Teorii i Metodyki Żeglarstwa AWF i S dr Tomasz Chamera

ramowanie, organizację i metodykę treningu. Nie zabrakło również tematów, takich jak: aktywność niepełnosprawnych w zakresie sportu i turystyki wodnej, historia żeglarstwa i turystyki wodnej, szkolenia żeglarskie i motorowodne oraz różne aspekty bezpieczeństwa; omówiono też nowoczesne trendy w zakresie rozwoju turystyki wodnej, regulacji prawnych żeglarstwa i turystyki wodnej, infrastruktury, projektów i prac studenckich.

19 października – w samo południe – gości powitali [w kolejności alfabetycznej – przyp. red.]: dr Tomasz Chamera – kierownik Zakładu Teorii i Metodyki Żeglarstwa AWF i S i zarazem dyrektor sportowy PZZ, Tomasz Holc – Wiceprezydent ISAF (*International Sailing Federation*), prorektor AWF i S prof. nadzw. dr hab. Kazimierz Kochanowicz oraz prof. dr hab. Antoni Komorowski – kierownik Katedry Żeglarstwa i Turystyki Wodnej AWF i S. Zgodnie z programem równolegle odbywały się dwa panele konferencji – naukowy i metodyczny.

Przewodnictwo nad obradami części naukowej objął prof. Antoni Komorowski, inaugurując konferencję wystąpieniem dotyczącym oceny parametrów manewrowych trenerskich łodzi motorowych. Temat żeglarstwa jako sportu regionalnego na Kaszubach podjął mgr inż. Stanisław Sobczak, który od lat stara się „zarazić” żegluga młodzież kaszubską. Postulował on m.in. wyposażenie każdej gminy i każdego jeziora w ogólnodostępne jachty, co pozwoliłoby

Sesję trzecią rozpoczął gość specjalny konferencji, Wiceprezydent Międzynarodowej Federacji Żeglarzy Niepełnosprawnych (IFDS) Wilfried Klein, który – w wystąpieniu zatytułowanym „Sailing for people with special needs” – zreferował problematykę żeglarstwa niepełnosprawnych. Kolejny referat dotyczył kitesurfingu jako konkurencji żeglarskiej (jego autorem był Tomasz Janiak), po czym dr Tomasz Chamera, mgr Piotr Hlavaty, wiceprezydent Tomasz Holc, prof. Antoni Komorowski i dr Krzysztof Zawalski dokonali oceny kierunków rozwoju żeglarstwa światowego i krajowego w kontekście uwarunkowań strategicznych i legislacyjnych.

Drugi dzień konferencji zainaugurował dr Dariusz Błachnio, który podjął temat doping w sporcie, skupiając się zarówno na diagnozach, jak i zagrożeniach. Przydatną dla każdego radę „Trening czyni mistrza – jak dążyć do sukcesu w żeglarstwie” rozwinęli dr Tomasz Chamera, Mariusz Goliński, dr Tomasz Grzywacz oraz Karol Jabłoński. Rozpoczynając drugą sesję dnia, dr Zbigniew Czubek zrefero-

wał zagadnienie poziomu wybranych składowych rzeczowej struktury treningu na wstępnym i ukierunkowanym etapie szkolenia, a następnie Zdzisław Staniul poruszył kwestię kompleksowej analizy treningu specjalistycznego. Z kolei tematem wykorzystania wizualizacji w treningu sportowym zajęła się dr Dagmara Budnik. Kolejna prezentacja, której autorem był Mariusz Goliński, dotyczyła „przenośnej siłowni”, czyli kwestii, jak umożliwić trening ogólnorozwojowy na wyjeździe. Dwudniową konferencję zamknął referat Agnieszki Prusińskiej, wyjaśniający *FMS – Functional Movement Screen* w praktyce sportowej.

Konferencję można zaliczyć do udanych, była bowiem polem ciekawej wymiany poglądów środowiska żeglarskiego. Organizatorzy konferencji dziękują wszystkim za udział i serdecznie zapraszają do aktywnego uczestnictwa w podobnych przedsięwzięciach w kolejnych latach.

mgr Paweł Hlavaty

Zakończenie sezonu pięciolecia NCŻ



Na sobotę 5 października 2011 r. przypadło zakończenie piątego – jubileuszowego – sezonu w Narodowym Centrum Żeglarstwa w Górkach Zachodnich. Gośćmi uroczystości było wiele ważnych osobistości ze świata żeglarskiego, nie tylko z Polski, ale i z Francji.

Tegoroczny sezon oficjalnie zamknął Rektor Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, prof. Waldemar Moska. Białą-czerwoną banderę opuścił mistrz świata i Europy w klasie RS:X Piotr Myszka, w towarzystwie dwóch młodych zawodniczek z sekcji żeglarskiej AZS AWFIS Gdańsk. Uroczystość uświetniło spotkanie z wybitnym francuskim żeglarzem Gerardem d’Aboville’em [relacja na stronie 24 – przyp. red.] oraz tort w kształcie budynku Narodowego Centrum Żeglarstwa, z wprawą pokrojony przez panią Monikę Tarnowską, Konsul Honorową Republiki Francuskiej w Gdańsku.

Sezon małego jubileuszu NCŻ można ująć za w pełni udany. Spośród wielu sukcesów organizacyjnych warto podkreślić sprawną organizację Otwartych Mistrzostw Polski w Klasach Olimpijskich, w których wzięło udział prawie 140 zawodniczek i zawodników z Polski oraz Rosji, Norwegii, Ukrainy i Szwecji (trzy medale zdobyli zawodnicy AZS AWFIS Gdańsk). W październiku podpisano umowę o przedłużeniu współpracy z Narodową Szkołą Żeglarstwa i Sportów Wodnych w Quiberon we Francji, z którą AWFIS współpracuje z powodzeniem od 30 lat [patrz strona 25 – przyp. red.]. Absolwent Akademii, kpt. Roman Paszke, również podpisał umowę o współpracy z naszą uczelnią i NCŻ, które wybrał jako bazę szkoleniową i techniczną w swoich przygotowaniach do kolejnych wy-

zwań oceanicznych [wywiad z Romanem Paszke na str. 14 – przyp. red.].

Godny podkreślenia jest fakt, iż co roku – dzięki zaangażowaniu kadry naukowo-dydaktycznej Katedry Żeglarstwa



Uroczystość zakończenia sezonu w Narodowym Centrum Żeglarstwa AWFIS

Fot. Arch. NCŻ

i Turystyki Wodnej – naszą uczelnię opuszcza około trzydziestu instruktorów i trenerów żeglarstwa i windsurfingu. Nie sposób też pominąć ambitnych planów inwestycyjnych NCŻ. Jeżeli wszystko pójdzie pomyślnie, to za dwa lata powstanie marina na kolejne 60 miejsc postojowych dla dużych jednostek o długości od 10 do 12 metrów. Tak trzymać!

Opracowała Bianka Czykier

Spotkania w mesie NCŻ

Spotkanie z Gerardem d'Aboville'em

Listopadowe spotkanie w mesie NCŻ odbyło się tuż po uroczystości zakończenia sezonu. Tym razem zaproszenie organizatorów przyjął znany francuski żeglarz, podróżnik i polityk Gerard d'Aboville, który pod koniec sierpnia przyplłynął do Gdańska i zacumował w NCŻ swoim 105-letnim kutrem gaflowym *Lady Maud*.

Na spotkanie przybyło wielu miłośników żeglarstwa interesujących się tematyką ratowania starych jachtów. Gerard d'Aboville opowiadał, jak ten problem próbują rozwią-



Fot. Arch. NCŻ

Gość spotkania Gerard d'Aboville i kierownik NCŻ

zać Francuzi i przedstawił program i założenia działalności Fundacji na Rzecz Zachowania Dziedzictwa Morskiego i Rzecznoego, której przewodniczy od 2004 roku.

Francja, to kraj o niezwykle bogatej historii żeglarstwa; można w tej historii dostrzec wpływy holenderskie, angielskie, hiszpańskie, portugalskie, a także arabskie i łańskie.

To niebywałe dziedzictwo nie powinno ulec zapomnieniu. Stąd zrodził się pomysł, aby pomóc żeglarzom kochającym stare jachty w ich staraniach o rekonstrukcję i przywracanie do żeglugi zabytkowych jednostek. Specjalnie powołana państwowa komisja klasyfikacyjna najbardziej zasłużonym jachtom, statkom morskim i rzecznoym, a nawet łodziom wiosłowym, przyznaje świadectwo jachtu historycznego. Posiadanie takiego dokumentu zwalnia armatorów z niektórych opłat, ale jest przede wszystkim uznaniem dla podejmowanych przez nich poświęceń i wyrzeczeń.

Po zakończonej prelekcji znakomity gość chętnie dzielił się z uczestnikami spotkania swoją ogromną wiedzą i doświadczeniem. Pasjonująco opowiadał też o swoich przeżyciach w trakcie samotnych rejsów oceanicznych na łodzi wiosłowej, a uczestników spotkania urzekła jego skromność i otwartość. Możliwość współpracy z tak sławnym żeglarzem jest niewątpliwie wielkim wyróżnieniem dla Narodowego Centrum Żeglarstwa AWFIS. Warto podkreślić, że Gerard d'Aboville z wielkim uznaniem wyrażał się o pracownikach NCŻ i podkreślił miłą, klubową atmosferę w centrum, gdzie wszyscy starają się sobie nawzajem pomagać.

Opracowała *Bianka Czykier*

Współpraca pomiędzy AWFIS a l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques w Quiberon

Pierwsze kontakty AWFIS z l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques (ENVS) miały miejsce już w 1980 roku, kiedy to dwóch studentów specjalizacji trenerskiej – Mirosław Krutul i Krzysztof Zawalski – wyjechało do Quiberon na treningi na olimpijskim katamaranie *Tornado*. Przez blisko pół roku, wspólnie z kadrą narodową Francji, uczyli się oni żeglować na jeszcze mało znanych w Polsce, nowych, niezwykle szybkich i wymagających doskonałej techniki jachtach regatowych. Rok później wystartowali w mistrzostwach świata w pobliskim Carnac na Zatoce Quiberon, wcześniej zdobywając tytuł wicemistrzów Francji.

Wkrótce kontakty sportowe przerodziły się w wymianę pracowników i studentów Zakładu Żeglarstwa ówczesnej AWF, a współpraca ta trwa do dziś. W ramach umowy o wymianie międzyrządowej pomiędzy Francją a Polską blisko stu studentów, pracowników naukowych, wykładowców,

trenerów i przedstawicieli władz naszej uczelni odwiedziło l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques w Quiberon. Były to najczęściej staże o charakterze treningów sportowych oraz praktyk zawodowych.

Z kolei partnerzy z Francji brali udział w organizowanych w Gdańsku konferencjach z cyklu „Badania naukowe dla żeglarstwa”; w ich ramach przybyli tu eksperci z zakresu kształcenia zawodowej kadry trenerskiej, psychologii sportu, zastosowań biomechaniki w żeglarstwie, zarządzania infrastrukturą sportów wodnych itp.

Największym jednak wydarzeniem była wizyta w Polsce jednego z najsłynniejszych żeglarzy XX wieku – Erica Tabarly'ego, który w 1997 roku, na pokładzie swojego jachtu *Pen Duick II*, zawinął do portów Gdyni i Gdańska. Tabarly był uroczystie witany przez władze obu miast oraz władze Akademii. Tragicznie zmarły w 1998 roku żeglarz

swoimi osiągnięciami w dziedzinie samotnych rejsów oraz innowacyjnymi konstrukcjami regatowych jachtów pełnomorskich, na których pływał, zapoczątkował współczesną erę jachtingu oceanicznego.

Z kolei w sezonie 2011 port w Górkach Zachodnich odwiedził inny słynny francuski żeglarz – Gerard d’Aboville. Pod koniec sierpnia na ponad stuletnim jachcie *Lady Maud*

zawodowej kadry, organizacji wspólnych rejsów szkoleniowych, wymiany ekspertów. Niewątpliwie nową jakością tych kontaktów będą wspólnie organizowane zgrupowania szkoleniowe dla żeglarzy niepełnosprawnych w paraolimpijskiej klasie *2.4mR* oraz stworzenie nowoczesnej, zinformowanej biblioteki żeglarskiej.

dr Krzysztof Zawalski



Fot. Beata Zarach

Od lewej: Pierre Mourot, Rektor AWFis prof. Waldemar Moska, red. Michał Gapski (Radio Gdańsk) [stoi], kierownik NCZ dr Krzysztof Zawalski, dyrektor Narodowej Szkoły Żeglarstwa i Sportów Wodnych w Quiberon Jean-Léopold Coppé i Konsul Honorowy Francji w Gdańsku Monika Tarnowska oraz red. Jacek Sieński („Polska Dziennik Bałtycki”) i red. Marek Zwierz („Żagle”)

przyplłynął on z wód Atlantyku i zacumował w marinie NCZ. Jego historycznym osiągnięciem było samotne pokonanie w ciągu 81 dni Oceanu Atlantyckiego na skonstruowanej przez niego łodzi wiosłowej, a dokonał tego w 1980 roku. Jedenaście lat później w ciągu 141 dni przewiosłował samotnie Ocean Spokojny [tekst o wycieczce znalazł się w poprzednim wydaniu kwartalnika – przyp. red.].

Warta odnotowania jest również trzykrotna wizyta flagowej jednostki oliwskiej AWF s/y „Śniadecki”, dwumasztowego jolu bermudzkiego ze studentami na pokładzie, w atlantyckiej bazie ENVSN w porcie Haliguen nad Zatoką Quiberon.

Współpraca pomiędzy francuską Narodową Szkołą Żeglarstwa i Sportów Wodnych a AWFis trwa już 30 lat. W kwietniu br. delegacja z Polski – w skład której wchodził Konsul Honorowy Francji w Gdańsku Monika Tarnowska, Rektor AWFis prof. Waldemar Moska i kierownik Narodowego Centrum Żeglarstwa dr Krzysztof Zawalski – wzięła udział w obchodach 40-lecia powstania *l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques* w Quiberon.

Wraz z utworzeniem w 2006 r. w Górkach Zachodnich Narodowego Centrum Żeglarstwa powstały nowe możliwości współpracy. To na wskroś nowoczesne Centrum pozwala podjąć w pełni partnerską współpracę w nowych dziedzinach. W przeddzień uroczystej inauguracji roku akademickiego w AWFis, w dniu 4 października br., została podpisana międzynarodowa umowa o obustronnej współpracy pomiędzy *l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques* a Akademią Wychowania Fizycznego i Sportu. Głównym przedmiotem tej umowy jest kontynuowanie wieloletniej współpracy w zakresie prowadzonych badań dla żeglarstwa, prowadzenia wymiany doświadczeń w kształceniu

l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques w Quiberon

Francuska Narodowa Szkoła Żeglarstwa i Sportów Wodnych (*l'École Nationale de Voile et des Sports Nautiques*) została założona w 1970 r. przez Ministerstwo Młodzieży i Sportu. Jej podstawową misją było kształcenie zawodowej kadry dla potrzeb żeglarstwa, tworzenie dogodnych warunków do treningów kadry olimpijskiej i narodowej oraz prowadzenie badań z metodyki nauczania żeglarstwa i przeprowadzanie eksperymentów technologicznych.

Ośrodek jest położony na półwyspie Quiberon w południowej Bretanii i zajmuje obszar 7 ha. Centrum zatrudnia profesjonalną kadrę wykładowców, wywodzących się w dużej mierze ze sportowców, producentów jachtów, badaczy i doświadczonych urzędników. Kadrę wykładowców z personelem administracyjno-technicznym stanowi łącznie 70 pracowników.

Szkoła jest dziś obecna praktycznie we wszystkich dziedzinach żeglarstwa – od sportu wyczynowego, poprzez żeglarstwo przyjemnościowe, a na żeglarstwo oceaniczne kończąc. ENVSN dysponuje wyjątkowo bogatą flotyllą 140 jachtów regatowych i szkoleniowych, w tym słynnymi *Pen Duickami II* i *V*, klasami morskimi *Figaro* i *First Class* oraz regatowymi *49-er*, *Laser 4000*, *Hobie Cat*, *Sonar*, *2.4mR*, a także sprzętem sportów pokrewnych, takim jak: kajaki morskie, kitesurfery.

Bogate zaplecze administracyjne i socjalne tego znamienitego centrum żeglarstwa umożliwia prowadzenie działalności praktycznie przez cały rok. Szkoła – poza organizacją licznych imprez i szkoleń dla różnych odbiorców – prowadzi kursy na stopnie trenera i instruktora, badania innowacyjne z zakresu wyposażenia jachtowego, a także zajmuje się ukierunkowywaniem kariery zawodowej zawodników „wysokiego wyczynu”. ENVSN współpracuje z kilkoma uniwersytetami, Francuskim Związkiem Żeglarskim oraz licznymi instytucjami i stowarzyszeniami zajmującymi się popularyzacją żeglarstwa.

NCZ

Leszek Blanik posłem na Sejm RP

Leszek Blanik, najlepszy polski gimnastyk wszech czasów i pracownik Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, został posłem na Sejm RP z ramienia Platformy Obywatelskiej. Tuż po inauguracyjnym posiedzeniu Sejmu VII kadencji PANORAMA poprosiła nowego parlamentarzystę o krótki wywiad.



Fot. Beata Zarach

Leszek Blanik

Gratuluje świetnego wyniku wyborczego – z 24. miejsca na liście na czwarte...

Dziękuję, ale całkiem niedawno Jarosław Wałęsa, zresztą również były gimnastyk, uzyskał lepszy wynik – startując z ostatniej pozycji, wyszedł na pierwsze miejsce. Ale faktycznie, biorąc pod uwagę fakt, że limit finansowy na moją kampanię nie był wysoki, a sama kampania nie była „intensywnie wyjazdowa” – w jej ramach odwiedziłem jedynie Sopot, naturalnie Gdańsk, Trąbki Wielkie i Malbork – to rzeczywiście uzyskałem dobry wynik. Postanowiłem zorganizować wszystko w ten właśnie sposób, gdyż nie chciałem, aby kampania prowadzona była kosztem moich obowiązków związanych z kadrą narodową i pracą z młodzieżą.

Jesteś już po pierwszym posiedzeniu Sejmu RP i poprzedzającym je szkoleniu. Czy mógłbyś podzielić się z czytelnikami PANORAMY swoimi wrażeniami? Co w przypadku posła-debiutanta jest najbardziej istotne?

Kwestią podstawową jest dostarczenie wszystkich dokumentów związanych z pracą posła, „prześwietlających” jego życie, czyli dotyczących sytuacji finansowej czy też spraw lustracyjnych (z tym że te już mnie nie dotyczą, gdyż dorastałem już w wolnej Polsce). Chodzi też o to, aby poseł miał jasną sytuację pod względem prawnym, aby nie łączył pewnych funkcji. Przedmiotem szkoleń było też samo głosowanie, organizacja pracy parlamentu, przebieg procesu legislacyjnego. Wszystkie te sprawy wymagają pracy własnej i na pewno ciągłego samokształcenia.

Mówisz o zakazie łączenia statusu posła z innymi pełnionymi funkcjami. Jak ma się do niego twoje członkostwo w zarządzie powoływanego właśnie do życia stowarzyszenia Pomorska Rada Olimpijczyków [tekst na temat stowarzyszenia na sąsiedniej stronie – przyp. red.]

Otóż – w ramach zakazu bezwzględnie – musiałem zrezygnować z fundacji i stowarzyszeń, w których byłem członkiem rad. Natomiast – zgodnie z wykładnią kancelarii prawnej Sejmu RP – mogę pełnić funkcję Zastępcy Przewodniczącego Gdańskiej Rady Sportu. Co do Pomorskiej Rady Olimpijczyków, będę musiał złożyć rezygnację, ale to z kolei może nastąpić dopiero po uzyskaniu przez Radę wpisu do rejestru stowarzyszeń.

Czy wiesz już, czy będziesz w którejś z komisji sejmowych?

Na każdą partię przypada określona liczba osób, które mogą być wprowadzone do komisji. Ja myślę o Komisji

Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz o Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży lub Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Posłowie już zgłaszali swoje preferencje, o tym jednak, kto i w jakiej komisji zasiądzie, zdecyduje partia. Wierzę, że w sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nie zabraknie miejsca dla mistrza olimpijskiego [ostatecznie Leszek Blanik wszedł w skład Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny – przyp. red.].

„Przeprowadźmy się” na koniec tej krótkiej rozmowy z Sejmu do Belwederu. 14 listopada odbyła się tam wyjątkowa uroczystość – Prezydent RP Bronisław Komorowski uhonorował dyplomami 10 najlepszych sportowców pierwszej dekady XXI wieku, którzy dołączyli do „Galerii Sławy Polskiego Sportu”. Byłeś tam Leszku w doborowym towarzystwie...

Wyróżnienie to było dla mnie dużym zaskoczeniem, gdyż myślałem, że wszystkie nagrody za moje osiągnięcia sportowe już są za mną [uśmiech]. Stojąc wśród tak wyjątkowych sportowców, wróciłem myślami do czasów, kiedy nawet nie marzyłem, aby się wśród nich znaleźć. Dlatego też to wyróżnienie jest dla mnie szczególnie cenne.

Rozmawiała Joanna Grubba-Machnikowska

Oprócz Leszka Blanika w gronie najlepszych sportowców dekady znalazł się też inny reprezentant AZS AWFIS Gdańsk, Adam Korol – naturalnie razem ze swoimi kolegami z wiosłarskiej czwórki podwójnej: Michałem Jelińskim, Markiem Kolbowiczem i Konradem Wasielewskim. Kapituła pod przewodnictwem legendarnego kierowcy rajdowego Sobiesława Zasady włączyła do „Galerii Sławy Polskiego Sportu” także pływaczkę Otylię Jędrzejczak, przedstawicieli sportów zimowych Justynę Kowalczyk i Adama Małysza oraz wiosłarzy Tomasza Kucharskiego i Roberta Sycza.

Wymieniona dziesiątka dołączyła do wybranej w 2001 roku dwudziestki najlepszych polskich sportowców XX wieku. Znaleźli się w niej: sztangista Waldemar Baszanowski, bokserzy Zygmunt Chychła, Jerzy Kulej i Zbigniew Pietrzykowski, narciarze Bronisław Czech i Stanisław Marusarz, piłkarz Kazimierz Deyna, tenisistka Jadwiga Jędrzejowska, wiosłarz Teodor Kocerka, lekkoatleci Halina Konopacka, Robert Korzeniowski, Zdzisław Krzyszkowiak, Janusz Kusociński, Janusz Siedło, Irena Szewińska, Józef Szmidt i Stanisława Walasiewicz, pięcioboista Janusz Peciak, kolarz Ryszard Szurkowski i kierowca rajdowy Sobiesław Zasada.

jgm

Pomorska Rada Olimpijczyków

Pomorze – mimo iż wywodzi się stąd wielu olimpijczyków – jest jedynym w kraju regionem, w którym nie ukonstytuowała się jeszcze Regionalna Rada Olimpijczyków. Ten stan rzeczy lada moment ulegnie zmianie.

Fot. Beata Zarach



Ryszard Sobczak

25 września 2011 roku, w murach gdańskiej AWFIS, odbyło się zebranie organizacyjne, będące w swej istocie spontanicznym spotkaniem osób widzących potrzebę sformalizowania działań i pracy prowadzonej wcześniej z oddaniem przez śp. Lecha Bogusze-

i punktów widzenia – twierdzi wybrany na prezesa stowarzyszenia szermierz Ryszard Sobczak.

Celem stowarzyszenia jest m.in. propagowanie i krzewienie idei kultury olimpijskiej zgodnie z tradycją polskiego i międzynarodowego ruchu olimpijskiego, popularyzowanie wiedzy o wybitnych zawodnikach, trenerach i działaczach oraz o ich osiągnięciach sportowych, szkoleniowych i organizacyjnych. Stowarzyszenie ma też na

w zasadzie nikt nas o nic nie pyta, a przecież jest kogo pytać i z czyich doświadczeń czerpać. Gdyby stowarzyszenie poszło w kierunku aktywnego oddziaływania na sport, który w Polsce jest w mojej opinii zdeintegrowany, mogłyby zyskać obie strony – pytający i pytani. Pamiętajmy również, że rejestracja stowarzyszenia nie jest celem samym w sobie, lecz ma służyć po prostu otworzeniu perspektywy działania. Po zakończeniu postępowania

Fot. Beata Zarach



25 września 2011 r. Zebranie organizacyjne. Przemawia reprezentujący PKOl Stanisław Krawiec

wicza i współpracującego z nim Mieczysława Cherka – osób zaangażowanych w funkcjonowanie Gdańskiego Klubu Olimpijskiego, stowarzyszenia niemającego osobowości prawnej.

10 października, w dwa tygodnie po zebraniu wrześniowym, odbyło się zabranie założycielskie stowarzyszenia „Pomorska Rada Olimpijska”, podczas którego wybrany został zarząd stowarzyszenia. W jego skład weszli [w kolejności alfabetycznej – przyp. red.]: dr Marek Adam, Leszek Blanik, Bernadetta Blechacz, prof. Janusz Czerwiński, Adam Korol, Krystyna Krupa, prof. Waldemar Moska, Tadeusz Mytnik, Donat Paliszewski, Tadeusz Pagiński, prof. Wojciech Przybylski, Cezary Siess, Ryszard Sobczak, prof. Tomasz Tomiak i Andrzej Wroński. – Tak liczny skład osobowy pozwala na reprezentację różnych spojrzeń środowisk sportowych, różnych pokoleń, dyscyplin

celu krzewienie pamięci o pomorskich olimpijczykach; konkretnym efektem tych zamierzeń ma być sporządzenie bazy danych tychże olimpijczyków i osób, którym bliska jest idea powołania stowarzyszenia. Ma to umożliwić kontakt z nimi i doprowadzić do ożywienia i integracji całego środowiska. – Nade wszystko jednak chodzi o to – jak wyjaśnia prezes Sobczak – żeby działalność stowarzyszenia nie polegała jedynie na integracji i ożywieniu życia towarzyskiego pomorskich olimpijczyków, ale żeby z ich spotkań zrodziło się coś więcej.

– Marzy mi się wykorzystanie doświadczeń zrzeszonych w stowarzyszeniu sportowców, trenerów i działaczy w dzisiejszym sporcie – mówi Ryszard Sobczak. – Chcielibyśmy na przykład wspierać różne instytucje w ich działaniach w szeroko pojętym obszarze sportu. Niestety dzisiaj

rejestracyjnego zacznijmy dla przykładu od postawienia sami sobie zasadniczych pytań: „Co się dzieje w klubie, w którym sam zaczynałeś? Czy jest tam miejsce pracy dla trenera?”. Wierzę, że nasze stowarzyszenie ma wielki potencjał. Pamiętać jednak musimy, że zrobimy tak wiele, jak tylko sami będziemy chcieli – kończy prezes stowarzyszenia.

jgm

Od 5 października studenci mogą zapoznać się z Galerią Mistrzów – stałą wystawą prezentującą dorobek sportowy i fotografie wybitnych sportowców i trenerów naszej uczelni. W tzw. korytarzu dziekanatowym już można zobaczyć zdjęcia 28 medalistów igrzysk olimpijskich, mistrzostw świata i Europy. W najbliższych miesiącach ekspozycja powiększy się o fotografie kolejnych znakomych sportowców i wybitnych trenerów związanych z naszą Alma Mater. Przygotowanie Galerii Mistrzów powierzono dyrektor Biblioteki Głównej AWFIS Jagodzie Ratkowskiej i Beacie Zarach, pracownikowi Biura Promocji.

Zostały już tylko mistrzostwa świata

Podsumowanie sezonu w żeglarskiej klasie RS:X

Lwią część kadry narodowej „deskarzy” stanowią studenci Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, dlatego *PANORAMA* bacznie śledzi ich zmagania o kwalifikacje olimpijskie, przy okazji z satysfakcją odnotowując kolejne sukcesy w najważniejszych regatach. Tuż przed kończącymi sezon mistrzostwami świata mijający rok zgodził się podsumować – specjalnie dla naszego kwartalnika – trener kadry narodowej w klasie RS:X Paweł Kowalski.

Ten sezon był dla kadrowiczów bardzo pracowity. Najważniejsze starty – mam tu na myśli regaty zaliczane do krajowych eliminacji olimpijskich, mistrzostwa świata i Europy oraz Uniwersjadę – przypadły na okres od czerwca aż do grudnia. Potrzeba było dobrego planu, który – poza wyłonieniem reprezentantów na Igrzyska Olimpijskie w Londynie – pozwoliłby również zdobywać w tych imprezach medale. Ważne było przy tym umiejętnie rozłożenie sił.

Na temat zasad krajowych eliminacji olimpijskich rozwdziłem się szczegółowo już jakiś czas temu [*patrz artykuł „Najważniejsze jest Weymouth” w PANORAMIE nr 55 – przyp. red.*], dlatego pozwolę sobie teraz zwrócić uwagę na to, że celem takich, a nie innych reguł było to, aby zwyciężył w tych kwalifikacjach ten, kto w tym roku osiągnie najlepsze wyniki w regatach rozgrywanych na akwenie olimpijskim.

Wyzaczyliśmy trzy imprezy kwalifikacyjne: czerwcowe regaty Pucharu Świata w Weymouth, sierpniowy Test Olimpijski (*PreOlympic*) rozegrany na tym samym akwenie i grudniowe mistrzostwa świata, które odbędą się w Perth. Weymouth – i prezentowana tam właśnie forma – to klucz do sięgnięcia po olimpijski paszport. W tym kontekście mniejsze znaczenie ma start w mistrzostwach świata w grudniu w australijskim Perth.

Krajowe kwalifikacje olimpijskie kobiet już za nami. Zgodnie z regulaminem zawodniczka, która jako jedyna wywalczyła medale w dwóch imprezach w Weymouth, zwyciężyła w eliminacjach. Zofia Klepacka (YKP Warszawa) w czerwcu w zawodach pucharowych w Weymouth zajęła drugie miejsce – kwalifikując się do regat *PreOlympic*, w których z kolei bezapelacyjnie zwyciężyła. Na tym eliminacje kobiet się zakończyły.

Wśród mężczyzn sytuacja jest jeszcze otwarta. W czerwcu nikt nie wywalczył lokaty w czołowej trójce regat pucharowych. Przemek Miarczyński (SKŻ ERGO Hestia Sopot) i Piotr Myszka (AZS AWFIS Gdańsk) ukończyli te regaty odpowiednio na miejscach piątym i szóstym. Te właśnie zawody były jednocześnie kwalifikacją do regat *PreOlympic* i dlatego wystartował w nich Przemek, zajmując ostatecznie trzecie miejsce. ISAF, tj. Międzynarodowa Federacja Żeglarstwa Regatowego, która jest animatorem żeglarstwa olimpijskiego, zdecydowała w czerwcu tego roku, że w regatach *PreOlympic* może wystartować tylko po jednym zawodniku z danego kraju. Ta decyzja nie była jednak dla nas zupełnym zaskoczeniem, ponieważ zawiadomienie o regatach – opublikowane ponad rok wcześniej – sygnalizowało, że w zależności od decyzji ISAF w Teście Olimpijskim będzie startował jeden lub maksymalnie dwóch reprezentantów z danego kraju. Ostatecznie zdecydowano się na jednego, przez co Piotr Myszka nie mógł już w sierpniu do Weymouth pojechać. Z kolei Przemek Miarczyński,

zajmując trzecie miejsce, zebrał dużą ilość punktów eliminacyjnych i przed Mistrzostwami Świata w Perth ma nad Piotrem dużą przewagę punktową. Z punktu widzenia przebiegu rywalizacji o wyjazd na igrzyska kluczowymi regatami – w kontekście krajowych eliminacji – był zatem czerwcowy Puchar Świata w Weymouth, z czego od początku zdawaliśmy sobie sprawę.

Poza walką o olimpijskie paszporty ważne są też jednak bieżące sukcesy sportowe i zdobywanie medali w głównych imprezach 2011 roku, przy czym odnoś się w tym momencie tylko do najważniejszych wyników.

W drugiej połowie sierpnia na Uniwersjadzie w Chinach reprezentowali nas: Małgorzata Białecka, Maja Dziarnowska i Łukasz Grodzicki (cała trójka SKŻ ERGO Hestia Sopot) oraz Michał Majewski z YKP Warszawa. Łukasz Grodzicki [*student AWFIS – przyp. red.*] wywalczył srebrny, a Małgosia Białecka brązowy medal. We wrześniu, w Burgas w Bułgarii, odbyły się Mistrzostwa Europy Seniorów i Juniorów. Nasza reprezentacja „zebrała” komplet złotych medali w obu kategoriach, przy czym wśród seniorów triumfowali Zosia Klepacka i Piotr Myszka (Przemek Miarczyński nie startował w tych zawodach, koncentrując się już – po sierpniowych regatach *PreOlympic* – na przygotowaniach do grudniowych mistrzostw świata). W kategorii juniorów złoto zdobyli Kamila Smektała (YKP Warszawa, podopieczna trenera Witka Nerlinga) oraz Paweł Tarnowski (SKŻ ERGO Hestia Sopot, podopieczny trenera Maćka Dziemiańczuka). Juniorzy pokazali też klasę w październikowych mistrzostwach świata, gdzie powtórzyli dorobek medalowy z Bułgarii z tą tylko różnicą, że złoto w kategorii kobiet wywalczyła zawodniczka współpracująca na co dzień z trenerem Maćkiem Dziemiańczukiem – Agnieszka Bilaska (SKŻ ERGO Hestia Sopot). W obu imprezach srebrny i brązowy medal również wywalczyły Polki.

Do końca roku pozostały jeszcze Mistrzostwa Świata Seniorów, które odbędą się w terminie 5-19 grudnia w Perth. Dla Przemka i Piotra to podwójnie ważny start; przede wszystkim oczywiście ze względu na olimpijską kwalifikację, ale także jako możliwość potwierdzenia swojej klasy sportowej poprzez dobry wynik w tych ważnych zawodach. Nasza reprezentacja będzie liczyć pięć zawodniczek i czterech zawodników – część ekipy już trenuje w Perth.

Pragnę podkreślić, że te mistrzostwa to też szansa na wywalczenie olimpijskiej kwalifikacji dla polskiego RS:X na przyszłoroczne igrzyska, bo wewnętrzne eliminacje to jedno, ale trzeba jeszcze zdobyć kwalifikację dla kraju na arenie międzynarodowej. Wierzę jednak, że nie będzie z tym większych problemów – liczy się klasyfikacja państw i w tym roku trzeba znaleźć się w Top15.

Powinno być dobrze!

Medale były „na wyciągnięcie klingi”

Fot. Arch. Sietom AZS AWFis



Rozegrane we włoskiej Katanii Mistrzostwa Świata w Szermierce były nie tylko najważniejszą imprezą sezonu, ale miały też największe znaczenie w kontekście rywalizacji o olimpijskie kwalifikacje. Medali nie było, a najbliższej podium były drużyny florecistek i florecistów, które zajęły czwarte miejsce. Specjalnie dla PANORAMY oceniają te wyniki trenerzy żeńskiej i męskiej reprezentacji – Longin Szmit i Stanisław Szymański.

Zacnę od turnieju indywidualnego. Wielkie brawa należą się Martynie Synoradzkiej, którą od medalu dzieliło zaledwie jedno zwycięstwo i szkoda, że akurat ćwierćfinałowa walka nie wyszła jej najlepiej; wcześniej walczyła znakomicie i wyeliminowała z turnieju m.in. mistrzynię świata sprzed dwóch lat, Rosjanę Szanajewą.

Oceny gdańskich zawodniczek muszą się od siebie różnić. Ania Rybicka w eliminacjach była się świetnie, potem pokonała groźną Węgierkę Vargę, a w walce o „szesnastkę” stanęła na jej drodze utytułowana Koreanka Hyun Hee Nam, która regularnie wygrywa w ostatnich latach z naszymi dziewczynami. Tym razem jednak Ania miała ją „na widelcu” – na 40 sekund przed końcem walki prowadziła jeszcze dwoma trafieniami, ale niestety przegrała.

Z kolei Sylwia Gruchała była się fatalnie – była ospała, zniechęcona, ewidentnie źle nastawiona psychicznie. Wygrała co prawda z Ukrainką Leleyko, ale potem wyraźnie uległa młodej Amerykance Ross i odpadła z rywalizacji.

Źle nastawienie Sylwia przeniosła początkowo do turnieju drużynowego i oświadczyła, że nie czuje się na siłach kończyć meczów, co do tej pory było regułą. Kiedy jednak zobaczyła, że koleżanki nie dały rywalkom szans w dwóch pierwszych rundach, „przebudziła się” i walczyła już na swoim poziomie – a w półfinale z Włoszkami wręcz koncertowo. W tym meczu pokonała Valentinę Vezzali i Ariannę Erigo, a z Elizą di Francisca zremisowała, ale niestety jej decyzja o niekończeniu meczu ograniczyła nasze możliwości taktyczne i musieliśmy uznać wyższość naszych odwiecznych rywali.

Zabrakło jednak niewiele, żebym mógł mówić o pełnej satysfakcji. „Braz” przegraliśmy z Koreą Południową zaledwie jednym trafieniem – kończąca już tym razem mecz Sylwia prowadziła z Nam dwoma trafieniami, ale rywalka doprowadziła do remisu i potem wygrała „wojnę nerwów” w doliczonej minucie.

Jak wyniki mistrzostw przekładają się na nasze szanse na start w igrzyskach? Najprościej byłoby oczywiście zakwalifikować się całą drużyną i szanse na to są naprawdę duże; jeśli w trzech pozostałych do końca kwalifikacji turniejach PŚ będziemy zajmowali miejsca w pierwszej czwórce to na pewno do Londynu pojedziemy. Gdyby natomiast nastąpiło jakieś – odpukać! – załamanie, to o awans indywidualny mogą powalczyć Sylwia i – po świetnym występie w MŚ – Martyna Synoradzka. Kwalifikację olimpijską otrzyma automatycznie pierwsza dwunastka światowego rankingu, a jeśli nasze zawodniczki się tam nie zmieszczą, to pozostaje jeszcze „dobijak strefowy”; tu możliwości jest mnóstwo i na ich pełną analizę nie ma po prostu miejsca.

Fechmistrz Longin Szmit



Fot. Arch. Sietom AZS AWFis

Przed mistrzostwami założyłem sobie – może nieco na wyrost, bo dawno nie byliśmy w nawet w ósemce – że możemy powalczyć o pierwszą czwórkę i przekonałem do tego zawodników. Zakładałem, że jeśli uda się ten cel zrealizować, to będziemy prawie pewni wyjazdu na igrzyska olimpijskie.

No i miejsce w czwórce było, ale sytuację skomplikowało to, że przed nami znalazły się nie te zespoły, które „miały” się tam znaleźć, ale te, z którymi bezpośrednio walczyliśmy o olimpijski awans, czyli Francja i Niemcy.

Na dziś sytuacja wygląda tak: do Londynu pojedą cztery najlepsze zespoły z rankingu światowego na dzień 31.03.2012 r. i dalej po jednym najlepszym spośród pozostałych ekip z czterech stref geograficznych. Włochy i Chiny są w zasadzie pewne awansu, Japonii – którą zresztą pokonaliśmy w ćwierćfinale mistrzostw – też nikt raczej z igrzysk nie wyrzuci, więc dla Europy pozostaje jeszcze jedno miejsce w pierwszej czwórce, a udział w igrzyskach da też piąte miejsce w rankingu. „Chętni” na wyjazd do Londynu to kolejno Francja, Rosja, Niemcy i my.

Paradoksalnie, choć Francuzi i Niemcy byli na mistrzostwach przed nami, to zbliżyliśmy się do nich w rankingu, bo oni przed rokiem też byli wysoko, a my poprawiliśmy się aż o 6 miejsc i tym samym zyskaliśmy więcej punktów rankingowych. Różnica jednak wciąż jest duża i chyba nie wszystko zależy już tylko od nas. Zakładam, że w trzech pozostałych do końca marca drużynowych turniejach PŚ musimy punktować tak, jakbyśmy zajmowali średnio 3. miejsce, a jeszcze przydałoby się, żeby Niemcy gdzieś się „obsunęli”; raczej Niemcy niż Francuzi, bo ci ostatni zdobyli dużo punktów za wicemistrzostwo świata.

Na koniec dwa słowa o dwóch zawodnikach Sietomu AZS AWFis. Paweł Kawiecki był w turnieju indywidualnym wśród 32 najlepszych, a po jego – moim zdaniem najlepszej w karierze – walce, w której „zdemolował” 15-5 świetnego Brytyjczyka Kruse’a, przyszło do mnie czterech włoskich trenerów, pytając, skąd wziąłem takiego chłopaka. W następnej walce bacznie mu się przyglądali, ale już tak dobrze nie było i Paweł przegrał z Koreańczykiem, za to w drużynie bił się świetnie.

Z kolei Radek Glonek – choć wciąż nie doszedł do pełnej sprawności po operacji barku – mocno przesunął się do przodu w stosunku do lipcowych ME. Radek ma teraz czas do stycznia i tak po cichu liczę, że wciąż może się on zakwalifikować do igrzysk na podstawie rankingu indywidualnego. Dziś jest od tego daleko, ale znam jego potencjalne możliwości i wiem, że w pełni formy może wygrać z każdym, a przed nami jeszcze cztery indywidualne turnieje PŚ.

Fechmistrz Stanisław Szymański

Nie tylko mistrzowie

Niedoceniany aspekt działalności KS AZS AWF iS

Celem powołania do życia Klubu Sportowego AZS AWF przy Akademii Wychowania Fizycznego – bez wątpienia zrealizowanym na przestrzeni lat – była chęć efektywnego szkolenia studentów-zawodników reprezentujących najwyższy poziom sportowy. Równolegle – poprzez szkolenie dzieci i młodzieży – zaczęto rozwijać budowę tzw. zaplecza, co z uwagi na „symbiozę” AZS i Akademii było naturalne i nieodzowne. Z drugiej strony kadra naukowa uczelni, prowadząc badania nad efektywnością procesu treningowego, od lat ma „do dyspozycji” zawodników reprezentujących zróżnicowany poziom sportowy, co powinno skutkować zarówno wzrostem efektywności szkolenia, jak i efektywniejszym kształceniem kadr trenerskich. O ile wydaje się, że zamysł ten nie został nigdy do końca zrealizowany, o tyle efektami szkolenia grup juniorów i młodzieżowych możemy się pochwalić.



Fot. Beata Zarach

Prezes KS AZS AWF iS
prof. Tomasz Tomiak

W ostatnim dziesięcioleciu w ogólnopolskiej punktacji sportu dzieci i młodzieży klub sportowy AZS AWF iS Gdańsk zawsze plasuje się przynajmniej w pierwszej szóstce. Dzieje się tak dzięki ogromnemu zaangażowaniu i pracowitości całego sztabu trenerów.

Myślę że trochę za mało mówimy o osiągnięciach właśnie tych młodszych grup sportowych – być może dlatego, że nie ma tam tak ekscytujących

media sensacji, awantur czy rozrób. Jest za to spokojna, merytoryczna, nacechowana autentyczną pasją praca, z efektami w postaci przede wszystkim uśmiechu na ustach młodych sportowców, a dopiero w drugiej kolejności z medalami. Analizując osiągnięcia sportowe zawodników w poszczególnych sekcjach skoncentruję się w swych rozważaniach na osiągnięciach we współzawodnictwie dzieci i młodzieży i na trenerach będących autorami tych sukcesów. Nie tylko bowiem ciąży na nich – jako wychowawcach – ogromna odpowiedzialność, ale i podejmują się oni zadania ekstremalnie w dzisiejszych czasach trudnego – „odciągnięcia” młodych ludzi od komputera poprzez zaoferowanie im w zamian wspaniałej atmosfery na zajęciach, które są często pierwszym etapem kształtowania i wychowania przyszłych reprezentantów kraju, mistrzów olimpijskich i świata.

Chciałbym tu wyróżnić te sekcje naszego klubu, które w zmieniającym się otoczeniu wypracowały sprawdzające się w praktyce schematy działań organizacyjnych. Efekty przyjętych przez nie rozwiązań widać już dziś w postaci wzrastającej liczby zawodników i jakości szkolenia. Podsumuję jedynie ostatni rok naszej działalności, jednak opisane poniżej sekcje – właśnie dzięki przyjętym rozwiązaniom organizacyjnym – gwarantują kontynuację szkolenia i dalszy wzrost efektywności procesu treningowego. Zanim jednak przejdę do najefektywniej szkolących sekcji klubowych, winien jestem wspomnieć również o tych trenerach, którzy – pracując z równie wielkim zapałem i pasją – szkolą dzieci i młodzież w mniej licznych grupach.

Do tej grupy zaliczyłbym trenerów: lekkiej atletyki – Rafała Hasa, Annę Sękowską, Leszka Walczaka, Aleksandrę Reszczyńską, Ryszarda Kańskiego i Bogusława Dziąbę, piłki ręcznej – Ireneusza Rutkowskiego, pływania – Igora Łuczaka, Piotra Rzęsę i Włodzimierza Włodarczaka, tenisa stołowego – Bartosza Gajka oraz żeglarstwa – Aldonę Zawalską, Natalię Drozdowską, Adama Jankowskiego i Marcina Barańczuka [*dyscypliny podano w kolejności alfabetycznej, natomiast trenerów według liczby zdobytych medali – przyp red.*]. Sekcja rugby nie prowadzi szkolenia na poziomie dzieci i młodzieży, podobnie jak sekcja gimnastyki.

Do najlepszych w klubie, i jednocześnie do tych, którzy wpisali w swoje schematy organizacyjne elementy profesjonalnych systemów szkolenia, zaliczyłbym w kolejności sekcje: szermierczą, judo i wioślarstwa. Te właśnie sekcje wykazują w ostatnich trzech latach stały wzrost zarówno ilości szkolonych, jak i poziomu szkolenia, wyrażonego liczbą zdobywanych punktów. Niewątpliwie najlepszą jest od lat sekcja szermiercza; jej prezesem – i jednocześnie sponsorem – jest Cezary Siess, pod którego wodzą w grupach kadetów, juniorów i młodzieżowców pracują: Longin Szmit, Tadeusz Pagiński, Stanisław Szymański, Łukasz Szymański, Krzysztof Walka, Andrzej Witkowski, Konrad Pietrusiak, Marian Mojski i Piotr Kondracki. Tylko w tym roku wychowankowie tych szkoleniowców zdobywali medale MŚ Juniorów (Hanna i Marta Lyczbińskie) i ME Kadetów (Natalia Gołębiewska i Zuzanna Sobczak), a także gremialnie stawali na podium podczas MP – młodzieżowców, juniorów i juniorów młodszych.

W sekcji judo, której szefem jest Marek Adam, oprócz niego zajęcia prowadzą także: Radosław Laskowski, Paweł Chybczyński, Piotr Staszkievicz, Andrzej Rybak i Maciej Syska. Spośród ich podopiecznych największe sukcesy odnieśli na przestrzeni minionego roku złota i brązowa medalistka XXVI Uniwersjady 20-letnia Zuzanna Pawlikowska oraz młodzieżowy wicemistrz Europy Tomasz Domański, ale naszych młodych judoków widać też było na podiach zawodów Pucharu Europy junierek i juniorów, a do policzenia medali zdobytych przez nich w mistrzostwach Polski w różnych kategoriach wiekowych palce obu rąk nie wystarczą.

W sekcji wioślarskiej równie owocną pracę z dziećmi i młodzieżą prowadzi: Piotr Buliński, Mariusz Pluta, Maciej Łasicki, Robert Urbański oraz Wojciech Osowski.

Analizując liczbę punktów zdobytych przez poszczególne sekcje, wyraźnie można zaobserwować tendencje wzrostowe w tych sekcjach, które swą działalność oparły na współpracy ze szkołami różnych poziomów czy innymi klubami sportowymi. Wyjątkiem od tej reguły była najliczniejsza – i zdobywająca najwięcej punktów – sekcja lekkoatletyczna, borykająca się z problemami organizacyjnymi, ale w jej przypadku spadek liczby zdobytych punktów był niewielki, by nie rzec – symboliczny. Na poparcie tej tezy przytoczę zestawienie obrazujące „efektywność punktową” poszczególnych sekcji, w którym wskaźnik procentowy oznacza wzrost (lub spadek) liczby zdobytych punktów w odniesieniu do roku poprzedniego: sekcja LA – -4%, szermierka – +17%, judo – +24%, wioślarstwo – +89% (!). Gwoli o sprawiedliwości przytoczę też ranking klubowych

sekcji za rok ubiegły, uwzględniający bezwzględną liczbę zdobytych punktów: lekkoatletyka, szermierka, judo, pływanie, wioślarstwo, żeglarstwo, tenis stołowy, piłka ręczna, gimnastyka.

Oczywiście zdają sobie sprawę z tego, że jakakolwiek punktacja jest w pewien sposób niesprawiedliwa, czy nawet krzywdząca; posługuję się nią jedynie ze względu na to, że w sporcie dzieci i młodzieży właśnie na takiej punktacji oparty jest cały system finansowania działalności. Myślę jednak, że nasi sportowcy decydenci powinni zadać sobie pytanie, które ja sam zadaję sobie bardzo często: czy naprawdę na tym poziomie chodzi o zdobywanie punktów i medali?

prof. nadzw. dr hab. Tomasz Tomiak
Prezes KS AZS AWFIS

Sylwetki AZS AWFIS Zuzanna Pawlikowska



Fot. Michał Kaczmarek

Zuzanna Pawlikowska ma zaledwie 20 lat, a już okrzyknięto ją jedną z największych nadziei polskiego judo. Dwukrotnie – w 2010 i 2011 roku – stała na najwyższym stopniu podium Mistrzostw Polski Seniorek, a największy międzynarodowy sukces odniosła w tym roku podczas XXVI Uniwersjady w chińskim Shenzen, gdzie we wspaniałym stylu wywalczyła złoty medal w kategorii do 52 kg i razem z koleżankami zdobyła „brąz” w turnieju drużynowym. W klubie AZS AWFIS Gdańsk trenuje pod okiem Radosława Laskowskiego.

Do sportu trafiłam...

...gdy miałam 4 lata. Najpierw rodzice zapisali do klubu starszego brata, a po roku i mnie. Od tego czasu po prostu trenuję i nie zastanawiałam się dlaczego. Moim największym sportowym sukcesem był...

...oczywiście złoty medal na tegorocznej uniwersjadzie. Po cichu o nim marzyłam, ale gdyby ktoś spytał mnie przed wyjazdem do Chin, jaki mam cel, to może coś bym tam nieśmiało powiedziała o brązie...

Najboleśniejsza porażka to ...

...każda porażka na razie mnie boli, i to bardzo. Może w miarę upływu czasu nauczę się sobie z nimi radzić i wtedy będę mogła jakoś je uporządkować. Ale mam nadzieję, że tak wiele tych porażek nie będzie.

Mój sportowy wzór to...

...zawodniczki japońskie. Podziwiam ich technikę i sprawność i będę ciężko trenować, żeby im dorównać.

Sport w mojej rodzinie...

...przede mną nie istniał. To ja przecieram w mojej rodzinie sportowe szlaki.

Gdybym nie uprawiała sportu, to...

...zajęłabym się pewnie fotografią, bo chyba tkwi we mnie artystyczna dusza.

Moje życiowe motto to...

...dopóki walczysz, jesteś zwycięzcą.

Mój największy pozasportowy sukces to...

...moi przyjaciele. Mam najlepszych przyjaciół na świecie i chociaż wychynowy sportowiec na brak zajęć nie narzeka, staram się ze wszystkich sił znajdować dla nich czas.

Największą radość sprawiają mi...

...spełniające się marzenia, te sportowe i prywatne. I jak już się spełnią, to nie mam problemu ze znalezieniem następnych.

Mój sposób na relaks to...

...jedzenie, najlepiej kuchnia japońska. Na szczęście dzięki judo spalam mnóstwo kalorii i nadwaga na razie mi nie grozi.

Tym, którzy marzą o sukcesach poradziłabym...

...nigdy się nie poddawać i wytrwale dążyć do wyznaczonego sobie celu. W sporcie oznacza to dawanie z siebie wszystkiego na treningach, a poza sportem... też dawanie z siebie wszystkiego.



Zuzanna Pawlikowska i jej trener Radosław Laskowski na najwyższym stopniu podium MP w 2010 roku. Puchar wręcza legendarny zawodnik i trener Ryszard Zieniawa

Fot. Michał Kaczmarek

jgm

Mistrzostwa Europy w Tenisie Stołowym Gdańsk – Sopot 2011

Sukces wspólnego wysiłku

Fot. Beata Zarach



Prezes PZTS
dr Ryszard Weisbrodt

Potrzeba było wielu lat starań, aby Polska po raz pierwszy została organizatorem Mistrzostw Europy w Tenisie Stołowym, aż wreszcie w dniach 8-16 października 2011 roku, w nowoczesnej Ergo Arenie na granicy Gdańska i Sopotu, dane nam było obserwować zmagania najlepszych europejskich zawodników tej pięknej dyscypliny sportu. Te najważniejsze na Starym Kontynencie zawody, które uświetniły jubileusz 80-lecia istnienia Polskiego Związku Tenisa Stołowego, z pewnością można nazwać jedną z największych (gościliśmy ponad 800 uczestników w tym 420 zawodniczek i zawodników) i najbardziej prestiżowych imprez sportowych zorganizowanych w tym roku w Polsce.

Kiedy opadły już emocje sportowe towarzyszące przebiegowi mistrzostw, można powrócić do opinii wyrażanych przez władze Europejskiej Unii Tenisa Stołowego, kierowników ekip zagranicznych, a także kibiców – w tym ponad 4000 uczniów szkół z całej Polski obecnych podczas Mistrzostw w Ergo Arenie – i na ich podstawie nieskromnie stwierdzić, że impreza zakończyła się organizacyjnym sukcesem. Na ten sukces złożył się wspólny wysiłek Polskiego Związku Tenisa Stołowego, Europejskiej Unii Tenisa Stołowego, miast Gdańska i Sopotu, samorządu województwa pomorskiego, Pomorskiego Kuratorium Oświaty, Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, Politechniki Gdańskiej, sponsorów, mediów, a także wielu wolontariuszy, których pracy i zaangażowania nie można pominąć.

Mistrzostwom Europy towarzyszyły dodatkowe ważne wydarzenia o zasięgu europejskim i krajowym. Znaczący udział w ich kreowaniu miała – dzięki osobistemu zaangażowaniu JM Rektora AWFIS prof. Waldemara Moski, członka Komitetu Honorowego Mistrzostw Europy – gdańska Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu.

Pierwszym z tych wydarzeń było **oficjalne losowanie turnieju drużynowego Mistrzostw Europy**, które odbyło się 5 września 2011 r. o godz. 16.00 w starannie przygotowanym dla tego celu Centrum Kongresowym AWFIS Gdańsk, ale wydarzeniem bez wątpienia najważniejszym był – obradujący w tym samym miejscu – **Kongres Europejskiej Unii Tenisa Stołowego**. Witając ponad 100 uczestników kongresu, JM Rektor nawiązał do wspaniałych tradycji i sukcesów tenisistów stołowych klubu AZS AWFIS, przypominając sylwetki olimpijczyków Andrzeja Grubby i Leszka Kucharskiego, a także wspominając o własnych doświadczeniach trenerskich. Przy okazji obrad kongresu rektor przyjął też

Prezydenta Europejskiej Unii Tenisa Stołowego Stefano Bossiego, któremu przedstawił główne kierunki rozwoju uczelni i przybliżył działania Akademii na rzecz tenisa stołowego.

Tematyka obrad kongresu była niezwykle szeroka; wśród omawianych zagadnień znalazły się m.in.: inwestycja poprzez programy szkolenia młodzieży, psychologia sportowa i trening mentalny, tendencje rozwoju techniki młodych zawodników na przykładzie tegorocznych Mistrzostw Europy Juniorów i Kadetów w Kazaniu, trendy w rozwoju ruchu amatorskiego i weteranów w tenisie stołowym, skuteczność kontroli antydopingowych podczas zawodów organizowanych przez ETTU, czynniki determinujące jakość sędziowania i kierunki modyfikacji przepisów gry, a także kierunki zmian struktury organizacyjnej ETTU i propozycje wniosków do prac poszczególnych Komisji ETTU.



Obrady Kongresu ETTU w Sali Kongresowej AWFIS

Fot. Beata Zarach

Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu udostępniła ponadto dwie hale z 22 stołami dla przeprowadzenia dwudniowych zawodów (14-15.10.2011) **Grand Prix Amatorów i Weteranów o Puchar Ministra Sportu i Turystyki**. Turniej, w którym uczestniczyło 210 zawodników i zawodniczek, otworzył prorektor AWFIS prof. Kazimierz Kochanowicz, a serdeczne słowa powitania skierował do uczestników Przewodniczący Rady Sportu przy Prezydencie Gdańska prof. Wojciech Przybylski. Warto dodać, że program zawodów został tak opracowany, aby umożliwić ich uczestnikom oglądanie zmagania najlepszych zawodników Europy.

Te trzy wydarzenia, którym towarzyszył klimat ogromnej życzliwości i staranność w ich przygotowaniu, stanowiły istotny wkład AWFIS w organizację najważniejszego w historii całego polskiego tenisa stołowego projektu. Jako Prezesa PZTS cieszy mnie fakt, że Mistrzostwa Europy w Tenisie Stołowym, będące zwieńczeniem dotychczasowych działań związku, a także dobitnym podkreśleniem roli gdańskiego środowiska tenisa stołowego w rozwoju tej dyscypliny w Polsce i Europie, zakończyły się organizacyjnym sukcesem. Nie byłoby tego sukcesu bez wspólnego wysiłku wielu podmiotów, w tym także Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu im. Jędrzeja Śniadeckiego.

dr Ryszard Weisbrodt
Prezes Polskiego Związku Tenisa Stołowego

Medaliści 30. ME w Tenisie Stołowym

gra pojedyncza kobiet:

1. Li Jiao (Holandia)
2. Irene Ivancan (Niemcy)
3. **Li Qian (Polska)** i Margarita Pesocka (Ukraina)

gra pojedyncza mężczyzn:

1. Timo Boll (Niemcy)
2. Patrick Baum (Niemcy)
3. Bojan Tokić (Słowenia)
i Aleksandar Karakasević (Serbia)

gra podwójna kobiet:

1. Ruta Paskauskiene (Litwa)/
Oksana Fadejewa (Rosja)
2. Daniela Dodean/Elizabeta Samara (Rumunia)
3. Li Jie/Elena Timina (Holandia) i Krisztina Toth/Georgina Pota (Węgry)

5-8. Natalia Partyka/Xu Jie (Polska)

gra podwójna mężczyzn:

1. Marcos Freitas (Portugalia)/
Andrej Gacina (Chorwacja)
2. Aleksander Szibajew/Kirił Skaczkow (Rosja)
3. Bojan Tokić (Słowenia)/
Aleksandar Karakasević (Serbia) i Michaił Pajkow/Aleksej Liwencow (Rosja)

turniej drużynowy:

kobiety:

1. Holandia
2. Rumunia
3. Białoruś i Węgry

.....

6. Polska

mężczyźni:

1. Niemcy
2. Szwecja
3. Austria i Portugalia

.....

13. Polska

zl

Widziane z góry felieton

Przyznam, że nigdy wcześniej nie oglądałem tenisa stołowego „z lotu ptaka”. Ze względu na ogrom imprezy i związaną z tym konieczność rozstawienia w Ergo Arenie – obiekcie bez wątpienia na wskroś nowoczesnym i funkcjonalnym – bardzo wielu stołów, zsunięte zostały dolne rzędy trybun. Po tym zabiegu powierzchnia podłogi była o kilka metrów obniżona w stosunku do najniższej położonych miejsc, co powodowało, że na stoły patrzyło się z dużej wysokości, a boksy zewnętrzne były dla widzów mało widoczne. Z takiej perspektywy tenis stołowy okazuje się inną dyscypliną sportu; gra – przynajmniej dla mnie – staje się mało czytelna i nie czuje się jej szybkości.

Jeżeli chodzi o podsumowanie wyników polskiej reprezentacji, pozostawiam tę ocenę władzom PZTS. Natomiast jeśli chodzi o poziom sportowy imprezy, to w mojej opinii gdańsko-sopockie mistrzostwa potwierdziły, że niestety poziom europejskiego tenisa stołowego powoli, ale regularnie obniża się w stosunku do świata.

Pokuszę się o krótkie uzasadnienie tej tezy i – wbrew zasadom *savoir vivre*’u – zacznę od mężczyzn. Sytuacja jest tu bardzo klarowna – reprezentacja Niemiec, potem długo nic i dopiero 7-8 drużyn, z których każda jest na podobnym poziomie i w zależności od dnia może zdobyć medal.

Niektórzy starsi kibice zapewne pamiętają, że w latach 80. i 90. XX wieku, kiedy polski tenis stołowy odnosił największe sukcesy, niesamowicie silne – naszpikowane medalistami mistrzostw świata i Europy – reprezentacje miały Szwecja (Appelgren, Bengtsson, Lindh, Persson, Waldner,), Czechy (Orlovski, Pansky, Dvoracek), Jugosławia (Surbek, Stepančić, Kalinić), Węgry (Klarnar, Gergely, Jonyer), Francja (Secretin, Birocheau, Gatien), Polska (Grubba, Kucharski, Dryszel), a podobną klasę reprezentowali pojedynczy zawodnicy z innych reprezentacji, jak np. Austriak Schlager czy Belg Saive.

A dziś? Nie może być dobrze z europejskim tenisem stołowym, jeżeli medal zdobywa reprezentacja Szwecji, w której najlepszy zawodnik ma 45 lat i nie jest tu ważne, że nazywa się on Persson. Nie może być dobrze, jeżeli jednego z najlepszych Polaków – grającego na co dzień w Bundeslidze Kosowskiego – ogrywa 49-letni Chińczyk z Hiszpanii.

Podobna sytuacja jest w tenisie żeńskim. Jeżeli mistrzostwo Europy zdobywa po raz kolejny reprezentacja Holandii, w której grają – tu posłużę się eufemizmem, żeby nie być posądzonym o brak dobrych manier – baaardzo doświadczone zawodniczki pochodzenia chińskiego i rosyjskiego, to niezbyt dobrze świadczy to o reszcie Europy. Kiedy oglądałem finał turnieju drużynowego, zastanawiałem się – widząc wiele kobiet grających defensywnie – o ile lat cofnął się europejski żeński tenis stołowy.

Jeżeli Europa chce gonić Chiny, to w mojej ocenie musi iść drogą Niemiec. Źródła sukcesów tej reprezentacji to przede wszystkim mocna liga i powstrzymywanie się od naturalizowania zawodników innych nacji oraz zaangażowanie dużych środków pieniężnych (dobrze opłacani trenerzy i praca w ośrodkach). Potwierdzeniem słuszności tej drogi jest reprezentacja Rosji; dwa lata temu ściągnięto do ligi rosyjskiej wszystkich grających w różnych ligach europejskich zawodników rosyjskich, białoruskich oraz ukraińskich i efektem tego są dwa medale w deblu męskim.

Z tego co napisałem powyżej wyłania się nie najweselszy obraz europejskiego tenisa stołowego, pragnę jednak podkreślić, że moje uwagi dotyczą wyłącznie poziomu sportowego europejskich graczy, bowiem jeśli chodzi o poziom organizacyjny, to Stary Kontynent nie ma się czego wstydić. I tu z satysfakcją wystawiam organizatorom gdańsko-sopockich mistrzostw mocną czwórkę za całokształt działań marketingowych, medialnych i organizacyjnych.

Pozdrawiam wszystkich miłośników tenisa stołowego.

Zbigniew Liszewski

Zbigniew Liszewski – absolwent AWF w Gdańsku, w latach 1979-1989 był asystentem trenera kadry narodowej w tenisie stołowym, przez 15 lat pracował w klubie AZS AWF Gdańsk; specjalista od przygotowań ogólnorozwojowych i odnowy biologicznej.

Final Pucharu Polski Nordic Walking

8 października odbyły się ostatnie w tym roku zawody Pucharu Polski Nordic Walking, mające jednocześnie rangę zawodów Pucharu Świata *Family Nordic Walking Cup*. Start i meta były usytuowane na terenie Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu, a trasa wiodła malowniczymi wzgórzami morenowymi położonymi na terenie Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Frekwencja podczas zawodów przekroczyła najsmielsze oczekiwania organizatorów. Dość powiedzieć, że sam tylko marsz na dystansie 5 km ukończyło 200 (!) osób. W tej konkurencji



Fot. Beata Zarach

Hanna Słomska

wśród pań najlepsza była Aldona Bon-Pantkowska z Nakła nad Notecią, a wśród panów zwyciężył Tomasz Kozakowski reprezentujący klub *Chodzezkijami* Kwidzyn. Na tym dystansie osobno sklasyfikowano osoby niepełnosprawne i tu najlepsi byli Jadwiga Grochowalska (Hart Sławno) i Mirosław Olszewski z Gdyni.

Na dystansie 10 km sklasyfikowano 81 zawodniczek i zawodników, a pierwsze miejsca zajęli Paulina Wityk-Szumna (Ścinawska Grupa NW) i Bartłomiej Skowron (AZS WAT Warszawa). Najwięcej emocji wzbudziła jednak rywalizacja o miejsca w drugiej i trzeciej dziesiątce. Ukryty „nordicwalkingowy” talent odkrył w sobie mistrz olimpijski, świata i Europy w wioślarstwie Adam Korol, który przemaszerował na metę jako 16., dając się wyprzedzić jedynie dwóm przedstawicielkom płci pięknej. 23. w gronie 48 sklasyfikowanych mężczyzn był rektor AWFis prof. Waldemar Moska, który – podobnie jak Adam Korol – zajął 4. miejsce w swojej

kategorii wiekowej. W osiągnięciu tak wartościowego wyniku z pewnością pomogła rektorowi ostro go „naciskająca” studentka naszej uczelni Adriana Lipko, która minęła metę zaledwie pięć sekund po profesorce. Dodajmy, że rektor Akademii w klasyfikacji generalnej Pucharu Polski Nordic Walking zajął na dystansie 10 km 3. miejsce w kategorii wiekowej 40-49 lat.

Przed startem wyścigu na 20 km można było w ciemno obstawiać zwyciężczynię rywalizacji pań; mistrzyni świata Elżbieta Wojciechowska z Pakości nie zawiodła i zdecydowanie wyprzedziła 13 konkurentek. Spośród 22 mężczyzn najszybciej pokonał ten dystans gdańszczanin Bogusław Barbużyński, a godna podkreślenia jest postawa pana Jerzego Helaka z Pozna-

szewania wielu zawodników bywa wielce oryginalna, i niekiedy jest zgodna z obowiązującymi przepisami. Staramy się jednak bardzo starannie ważyć nasze oceny, bo z jednej strony musimy stać na straży wspomnianych przepisów, a z drugiej – nie chcemy zniechęcać początkujących sympatyków tej pięknej dyscypliny sportu.

Mogę z satysfakcją stwierdzić, że ta polityka przynosi efekty, bo z zawodów na zawody rośnie zarówno frekwencja startujących, jak i reprezentowany przez nich poziom sportowy. Oczywiście w ferworze walki zdarzają się niesubordynowani, którzy nie reagują na pouczenia słowne czy ostrzeżenia, i wtedy – w najbardziej rażących przypadkach – musimy orzec dyskwalifikację zawodnika, jednak w nadanym



Fot. Beata Zarach

Start do jednej z konkurencji

nia, który jako jedyny wystartował na 20 km we wszystkich siedmiu tegorocznych zawodach Pucharu Polski Nordic Walking. Warto również wspomnieć o sportowym zacięciu jednej z rodzin z Bydgoszczy – Jerzy, Oskar i Tomasz Appelowie wzięli udział aż w sześciu z siedmiu rund PP.

Jako sędzia gdańskich – i wielu poprzednich zawodów – pozwolę sobie na koniec na kilka osobistych uwag. Sędziowanie w Pucharze Polski Nordic Walking jest wielkim wyzwaniem choćby z racji tego, że technika ma-

nam, sędziom, przydomku „Rekiny Północy” wyczuwam więcej sympatii niż złośliwości.

Zebrane w tym sezonie doświadczenia z pewnością postaramy się wykorzystać w przyszłorocznej edycji Pucharu Polski Nordic Walking, która – głęboko w to wierzę – powinna przynieść dalszy wzrost popularności „chodzenia z kijami”.

Hanna Słomska
Sędzia główny finału PPNW
współpraca jgm

Festiwal Sportu w AWFIS

Wyjątkowo bogaty w wydarzenia był zorganizowany w AWFIS w pierwszej połowie października Festiwal Sportu. O wydarzeniach towarzyszących Mistrzostwom Europy w Tenisie Stołowym i finałowych zawodach Pucharu Polski Nordic Walking piszemy osobno, a poniżej odnotowujemy pozostałe imprezy festiwalowe.

W dniach 7-8 października Akademia gościła uczestników Seminarium Karate Tradycyjnego, które poprowadził światowy autorytet w dziedzinie japońskiego *budo* i karate tradycyjnego – *sensei* Włodzimierz Kwieciński. Osoba prowadzącego – Prezesa Polskiego Związku Karate Tradycyjnego i Wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Karate Tradycyjnego, posiadacza 7 Dan ITKF – przyciągnęła wielu pasjonatów wschodnich sztuk walki, którzy mieli możliwość wysłuchania interesujących wykładów, a także wzięcia udziału w szeregu zajęć praktycznych. Październikowe seminarium miało na celu zaprezentowanie karate tradycyjnego w środowisku AWFIS i było pierwszym etapem współpracy, którą zamierzają nawiązać PZKT i AWFIS.



Sensei Włodzimierz Kwieciński

Trzydniowa konferencja „Futbol w Świecie Sztuki” była wspólnym przedsięwzięciem Nadbałtyckiego Centrum



Profesor Ludwik Stomma

Kultury, Uniwersytetu Gdańskiego i Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu. Podczas konferencji swoje spojrzenie na związki futbolu ze sztuką prezentowali teoretycy i praktycy piłki nożnej, a także reprezentujący różne dziedziny życia miłośnicy najpopularniejszej z gier zespołowych.

W Sali Kongresowej AWFIS odbyły się – w sobotę, 8 października – wykłady i prezentacje ostatniego dnia kon-

ferencji. Największe zainteresowanie wzbudziło wystąpienie wielkiego erudyty, znanego publicyisty (jego felietony drukuje regularnie tygodnik „Polityka”) i konesera futbolu, profesora paryskiej Sorbony, Ludwika Stomma. Profesor Stomma – nie tracąc z pola widzenia piłki nożnej – obficie cytował wielkich poetów i pisarzy, w niezwykle odkrywczy sposób interpretując ich utwory i znajdując w przytoczonych cytatach śmiało paralele z epizodami właściwymi piłkarskim spektaklom.

Podczas konferencji nie zabrakło również wystąpień przedstawicieli AWFIS; rektor prof. Waldemar Moska wygłosił wykład „Semantyka widowiska piłkarskiego”, w którym usystematyzował podstawowe pojęcia związane ze sportem i piłką nożną, a prof. Mariusz Lipowski w interesujący sposób – w wystąpieniu zatytułowanym „Idol czy narcyz? Perspektywa psychologiczna” – ustosunkował się do coraz bardziej aktualnego pytania dotyczącego postrzegania i samooceny gwiazd futbolu.

Podczas Festiwalu Sportu tętniły również życiem klub „Akademos” i pływalnia AWFIS im. Reginy Ziółkowskiej. W „Akademosie” odbyła się trzydniowa konferencja fitness *Choreography Body&Soul 7 Gdańsk*, w której udział wzięli m.in. instruktorzy z Czech, Hiszpanii, Portugalii i Włoch. Z kolei podczas Międzynarodowych Mistrzostwa Gdańska w Pływaniu (8-9 października) zaciętą rywalizację toczono w kilku kategoriach wiekowych, a zgodnie z oczekiwaniami prym wiedli zawodnicy AZS AWFIS Gdańsk – zwycięzcami



Zmagania w stylu motylkowym

w kategorii *open* zostali zawodnicy Karolina Urbańska i Mateusz Kierzkowski. Na podium w poszczególnych konkurencjach stawali też goście z zagranicy, pływacy z niemieckiej Bremy i angielskiego Southport.

*jgm, mm
współpraca Igor Łuczak
Fot. Beata Zarach*

Dużo pracy przed nami

Rok 2011 to okres wyjątkowej aktywności AWFiS w zakresie inwestycji i remontów infrastruktury. Działania podjęte przez rektora prof. Waldemara Moskę wraz z zespołem doprowadziły w krótkim czasie do przeprowadzenia konkretnych modernizacji i przygotowania kolejnych, których pozytywne skutki będziemy odczuwać już w 2012 roku.

Z punktu widzenia rodzaju prowadzonych inwestycji należy wyróżnić dwa główne kierunki działań:

- 1) gruntowna modernizacja istniejącej bazy i infrastruktury Akademii
- 2) budowa nowoczesnych obiektów sportowych.

Część prac została zakończona przed końcem października 2011 roku lub będzie prowadzona w ciągu najbliższych miesięcy. Oto najważniejsze z nich:

- opracowanie dokumentacji technicznej i wykonanie modernizacji głównej sieci ciepłowniczej AWFiS za 1,5 mln zł uzyskanych z dotacji z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
- gruntowny remont pomieszczeń na I piętrze w budynku „B” dla potrzeb Oliwskiej Kuźni Olimpijczyków i Akademickiego Centrum Karier; środki finansowe na remont pochodziły z dotacji unijnej
- modernizacja maszynowni pływalni
- szereg drobniejszych prac w całym kampusie i innych placówkach Akademii, opracowanie dokumentacji technicznej modernizacji schodów głównych przed budynkiem „A”
- rozpoczynający się wkrótce generalny remont toalet na pierwszym piętrze budynku „B”, a także montaż windy osobowej z funduszy unijnych.

W przypadku kilku inwestycji rozpoczęto w roku 2011 prace projektowe. Niektóre z nich są już bardzo zaawansowane, inne dotyczą nieco odleglejszej przyszłości. Lista podjętych działań przedstawia się imponująco:

- JM Rektor pozyskał od Miasta Gdańska budynki byłej szkoły sportowej przy ul. Czyżewskiego 30 oraz 3 mln zł dotacji z MNiSW na ich dostosowanie do potrzeb AWFiS. Opracowano dokumentację techniczną termomodernizacji i remontu elewacji zewnętrznej – obecnie są w toku procedury przetargowe na roboty budowlane. Trwają też prace projektowe na roboty wewnętrzne w budynkach, w tym przygotowanie pracowni do nowej specjalizacji Spa & Wellness. Prace budowlane, których efektem będzie dostosowanie byłej szkoły do potrzeb Akademii, będą przeprowadzone w 2012 roku.
- Trwają prace projektowe Hali Gimnastycznej Leszka Błanika – Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego AWFiS w Gdańsku. Pozwolenie na budowę zostanie uzyskane

w 2012 roku, natomiast prace budowlane planowane są na lata 2012-2013.

- Opracowano aktualny audyt energetyczny dziesięciu budynków AWFiS (praktycznie całego kampusu) i złożono wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie prac. Wniosek przeszedł już pozytywną ocenę formalną. Rektor uzyskał promesę MNiSW na dotację na wkład własny w to zadanie, którego wartość może wynieść nawet 13 mln zł. Prace planowane są na lata 2012-2013, a ich efektem będzie gruntowny remont i ocieplenie wszystkich elewacji i dachów, wymiana okien, wymiana in-



Czerwiec 2011 - kanał ciepłowniczy pod krytą bieżnią przed modernizacją

Fot. Danuta Dworakowska



Wrzesień 2011 - kanał ciepłowniczy pod krytą bieżnią po modernizacji

Fot. Beata Zarech

stalacji grzewczych w pomieszczeniach, modernizacja wentylacji i montaż klimatyzacji.

- Rozpoczęły się prace projektowe nad rozbudową mariny w Narodowym Centrum Żeglarstwa. Pozwolenie na budowę zostanie uzyskane w 2012 roku. Zaawansowane są działania w celu zdobycia dotacji na tę inwestycję.
- Rozpoczęto starania o umieszczenie w planach inwestycyjnych Ministerstwa Sportu i Turystyki na lata 2014-16 budowy pływalni 50-metrowej. Pływalnia ma powstać przy Hali Widowiskowo-Sportowej, której remont też zresztą jest planowany.

Osobną kategorię zadań stanowią te, które mają być realizowane razem z partnerami biznesowymi:

- Przeprowadzono przetarg na dzierżawę nieruchomości korców tenisowych wraz z budynkiem zaplecza socjalnego i wyłoniono dzierżawcę. Zmodernizowany przez dzierżawcę obiekt zostanie oddany do użytku w maju 2012 roku. Najemca postawi też halę do tenisa umożliwiającą grę w okresie zimowym.
- W najbliższym czasie planowane jest rozstrzygnięcie przetargu na najem pomieszczeń w budynku AWFiS, gdzie powstanie Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej. Po przeprowadzeniu przez najemcę gruntownego remontu, w pierwszej połowie 2012 roku zostanie uruchomiona m.in. specjalistyczna przychodnia sportowo-lekarska na terenie AWFiS.

- Trwają prace nad pozyskaniem partnera w celu dzierżawy i remontu budynku Ośrodka Przygotowań Olimpijskich i Domu Asystenckiego.

Na sąsiedniej stronie zamieszczone są dwa zdjęcia pokazujące to samo miejsce – kanał ciepłowniczy pod krytą bieżnią. Pierwsze z tych zdjęć wykonano w czerwcu 2011 roku, a drugie – już po modernizacji – trzy miesiące później.

Porównanie przedstawionych obrazów symbolicznie oddaje zakres i charakter zmian, przed którymi stoimy. Wniosek płynący z tego porównania można sformułować prosto i dobitnie – dużo pracy przed nami!

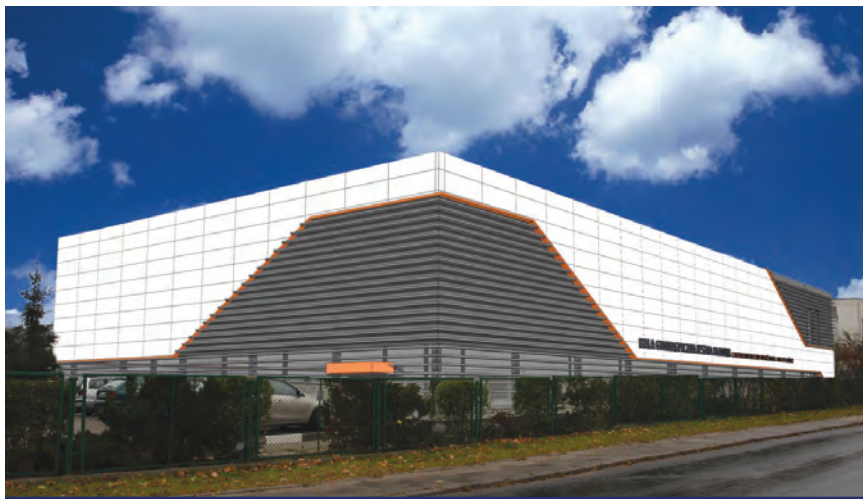
*Opracował mgr inż. Wojciech Kozłowski
Zastępca Kanclerza AWFiS*

Spotkanie Rektora AWFiS ze związkami zawodowymi i pracownikami uczelni

28 października w Sali Kongresowej AWFiS odbyło się pierwsze w tym roku akademickim spotkanie Rektora AWFiS ze związkami zawodowymi. Zgodnie ze zwyczajem spotkanie było otwarte dla wszystkich pracowników uczelni i miało na celu zaprezentowanie dotychczas podjętych działań oraz przedstawienie planowanych przedsięwzięć.

Piątkowe spotkanie otworzył Rektor AWFiS prof. Waldemar Moska, który – po krótkim powitaniu zgromadzonych w auli pracowników – podsumował podjęte i zrealizowane w minionym okresie inicjatywy. Jego Magnificencja wymienił m.in. gruntowny remont pomieszczeń na potrzeby

tem przystosowania budynku byłej szkoły sportowej przy ul. Czyżewskiego 30 do potrzeb Akademii czy też projektem nowego rozwiązania wejścia do głównego budynku AWFiS. Kończąc swoje wystąpienie, rektor podkreślił, że „przed nami trudny czas inwestycyjny”.



*Wizualizacja Hali Leszka Blanika
Projektant: Archimedia Sp. z o.o.; Architekci & Inżynierowie
Opracowanie: mgr inż. arch. Krzysztof Janus
Kompozycja: inż. Maciej Klejnglas*

Oliwskiej Kuźni Olimpijczyków i Akademickiego Centrum Karier, jako przykład przeprowadzonych działań przywołał też m.in. modernizację instalacji ciepłowniczej pod krytą bieżnią.

Omawiając plany uczelni prof. Moska skorzystał z prezentacji PP i wsparł swoje słowa przykładami wizualizacji planowanych inwestycji. I tak pracownicy zapoznali się m.in. z wizualizacją Hali Gimnastycznej Leszka Blanika – Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego AWFiS, projek-

tem przystosowania budynku byłej szkoły sportowej przy ul. Czyżewskiego 30 do potrzeb Akademii czy też projektem nowego rozwiązania wejścia do głównego budynku AWFiS. Kończąc swoje wystąpienie, rektor podkreślił, że „przed nami trudny czas inwestycyjny”.
Kanclerz Olgierd Bojke nawiązał z kolei do podpisanej 26 października 2011 roku umowy pomiędzy województwem pomorskim, reprezentowanym przez Marszałka Województwa Pomorskiego Mieczysława Struka a AWFiS, reprezentowaną przez Rektora Akademii prof. nadzw. dr. hab. Waldemara Moskę, której przedmiotem jest dofinansowanie Projektu: „Zakup specjalistycznej aparatury badawczej dla Laboratorium Wysiłku Fizycznego” w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013. Przedstawił też kolejne zadania, a wśród nich przygotowanie struktury uczelnianego Laboratorium Wysiłku Fizycznego (do końca 2011 r.) czy przygotowania do utworzenia w Hali Blanika Centrum Innowacyjno-Wdrożeniowego AWFiS

Następnie podjęto istotny dla uczelni temat kierunku rozwoju nauki, wskazując na potrzebę większej aktywności pracowników uczelni w tej dziedzinie. Podniesiono też kwestię zbliżających się wyborów na nowego Rektora Akademii Wychowania Fizycznego i Sportu.

Biuro Rektora

Na pomoc Erasmusowi!



W dniach 19-20 października 2011 roku w Warszawie odbyła się konferencja dotycząca mobilności studentów.

Poruszono wiele ciekawych zagadnień. Jednym z nich był problem związany z uznawalnością przez uczelnię macierzystą wyników i kwalifikacji uzyskanych podczas międzynarodowej wymiany studentów. Organizacja *Erasmus Student Network* stworzyła raport ukazujący problemy z jakimi spotykają się stypendyści programu Erasmus. Wyniki badania projektu PRIME (*Problem of Recognition In Making Erasmus*) wykazały, że w 2010 roku jedynie 73% studentów uzyskało po powrocie z międzynarodowej wymiany pełną uznawalność przedmiotów. Niezgodności powstają m.in. przez niekompatybilność programów studiów, problemy związane z kalkulacją i transferem ocen oraz punktów ECTS, problemy organizacyjne, negatywną postawę profesorów oraz niski poziom informacji.

Uczelnie, które uczestniczą w programie Erasmus, powinny niezwykle rozsądnie selekcjonować zawieranie międzynarodowych umów. Istotną rzeczą jest zwracanie większej uwagi na zbliżony program studiów, używanie wspólnego i transparentnego procesu przeliczania ocen oraz punktów bądź stworzenie innej, sprawiedliwej metody transferu ocen. Uczestnicy projektu PRIME sugerują wspólne opracowanie wytycznych na poziomie międzynarodowym, dotyczące uznawania przedmiotów. Na tej podstawie każda uczelnia mogłaby opracować własne procedury przyznawania punktów. Istotne jest także, aby charakter *Learning Agreement* był wiążący [jest to „Porozumienie o Programie Zajęć”, podpisywane przez trzy strony: uczelnię wysyłającą, uczelnię przyjmującą oraz przez studenta – przyp. MS]. Dokument ten powinien być podstawą do zaliczenia przez uczelnię macierzystą jednego semestru lub całego roku studiów. Należałoby zwrócić szczególną uwagę na procedurę podpisywania *Learning Agreement* i dokonywanych w nim zmian.

Ważną kwestią jest również przepływ i rzetelność informacji. Studenci z wyprzedzeniem powinni dowiadywać się o swoich prawach i obowiązkach dotyczących m.in. uznawalności przedmiotów. Uczelnie przyjmujące studentów z innych krajów powinny odpowiednio wcześniej dostarczyć wszelkie informacje dotyczące np. programów zajęć wraz z dokładnym ich opisem. Kadra dydaktyczna również powinna być zaznajomiona z programem Erasmus i odpowiednio do niego przygotowana. W tym celu należałoby zapewnić dostęp do rzetelnej wiedzy o programie, przeprowadzić odpowiednie szkolenia dotyczące programu Erasmus oraz warunków jego uznawalności. Rola kadry naukowo-dydaktycznej powinna być jasno zdefiniowana, aby nie dochodziło pomiędzy wykładowcą a studentem do osobistych

negocjacji dotyczących uznania zaliczenia poszczególnych przedmiotów.

Kolejnym zaleceniem studentów przeprowadzających badanie jest zwiększenie elastyczności i swobody w programach studiów oraz utworzenie w tym celu tzw. *mobility windows* jako integralnej części kształcenia. *Mobility windows* polegałyby na wprowadzeniu dowolnych przedmiotów podczas jednego z semestrów studiów. Student wyjeżdżający za granicę w ramach programu Erasmus (lub innego tego typu programu) miałby większą szansę i możliwość zrealizowania tematów odpowiadających jego zainteresowaniom. Takie rozwiązania stosowane są już na uniwersytetach w Niemczech i we Francji. Jest to niezwykle ważna kwestia, ponieważ wymiana w ramach programu Erasmus nie ma na celu realizacji identycznych przedmiotów na uczelni przyjmującej, ale uczestniczenie w zajęciach odpowiadających zainteresowaniom studenta lub wybranie takich przedmiotów, jakich nie miałby szansy zrealizować na uczelni macierzystej. Priorytetem powinien być nacisk na naukę umiejętności, kompetencji i kształtowanie postaw.

Powyższe zalecenia europejskie uczelnie starają się realizować poprzez ustalenie efektów kształcenia zawartych w Krajowych Ramach Kwalifikacji. Dokument ten służy przede wszystkim większej przejrzystości, dostępności i jakości zdobywanych kwalifikacji. Wdrażanie Ram Kwalifikacji do polskiego systemu edukacji to zobowiązanie międzynarodowe, wynikające z realizacji założeń Deklaracji Bolońskiej. Proces ten należy rozpatrywać przede wszystkim w kategorii narzędzia, które służy podnoszeniu jakości kształcenia i umożliwieniu porównywania zdobytych kwalifikacji w całej Europie.



DG Edukacja i Kultura
Program „Uczenie się przez całe życie”
Erasmus

Program Erasmus to jedna z najbardziej udanych edukacyjnych inicjatyw Unii Europejskiej. Dzięki niej już ponad dwa miliony studentów dostało szansę kształcenia w zagranicznej uczelni. Wymiana międzynarodowa stanowi niewątpliwie ogromną wartość programu

nauczania. Jest ona uzupełnieniem wiedzy akademickiej, umożliwia rozwój osobisty oraz pomaga zdobyć umiejętności niezbędne na rynku pracy.

Pomimo wciąż jeszcze występujących trudności z pełnym uznawaniem wymiany w ramach programu Erasmus oraz z koniecznością uzupełnienia różnic programowych po powrocie, WARTO wziąć udział w tym przedsięwzięciu. Wyjazd w ramach tego programu wiąże się ze zdobyciem nowych kwalifikacji, umiejętności, wiedzy i międzynarodowego doświadczenia. Wymiana oznacza również nawiązanie nowych znajomości (czasem na całe życie), szansę poznania nowej kultury, obyczajów i języka, kształtuje wrażliwość międzykulturową i poszerza horyzonty.

Program Erasmus realizowany w AWFIS umożliwia zarówno studentom, jak i pracownikom naukowo-dydaktycznym oraz administracyjnym, zdobywanie i podwyższanie swoich kompetencji. Pracownicy uczelni mogą wyjechać za granicę tak w celach szkoleniowych, jak i w celu prowadze-

nia zajęć. Studenci natomiast mają szansę na studiowanie jednego lub dwóch semestrów na dowolnie wybranej uczelni partnerskiej oraz odbycia praktyki za granicą.

Mobilność podwyższa poziom edukacji, umożliwia zdobywanie nowych kompetencji i kwalifikacji oraz zwiększa szansę na zatrudnienie. W imieniu Biura Programu Era-

smus zachęcam każdego do wykorzystania szansy, jaką daje nam międzynarodowa wymiana.

Małgorzata Szalach

Stażystka w Biurze Programu Erasmus

Wyniki raportu PRIME z 2010 roku można znaleźć na stronie:

<http://www.prime.esn.org>



Od Internacjonalizacji Uczelni po Biuro Projektów Międzynarodowych

Biuro Zarządzania Projektami Unijnymi – jednostka, której celem jest m.in. dążenie do umiędzynarodowienia AWFIS – od 2009 roku bierze aktywny udział w kreowaniu korzystnego wizerunku gdańskiej *Alma Mater* i promowaniu AWFIS wśród innych wiodących jednostek akademickich. Działania Biura zmierzają ku temu, by nasza uczelnia stała się innowacyjnym i konkurencyjnym ośrodkiem naukowym, docenianym również przez szkoły wyższe działające poza granicami naszego kraju. Założenia te znajdują swoje odzwierciedlenie w projektach, które od przeszło dwóch lat, dzięki środkom pochodzącym z Unii Europejskiej, są realizowane przez AWFIS.

Jednym z takich przedsięwzięć jest projekt „Internacjonalizacja Uczelni”, który stał się bezsprzecznie znaczącym – ale nie jedynym – krokiem w kierunku europejskich standardów nauczania [o inicjatywach podjętych w jego ramach pisaliśmy w poprzednim wydaniu kwartalnika – *przyp. red.*]. Biuro Projektów Unijnych w porozumieniu z władzami uczelni zakłada bowiem ciągły rozwój i dąży do szeroko pojętej współpracy na arenie międzynarodowej. Owa współpraca obejmuje zarówno realizację projektów związanych z kapitałem ludzkim, których rezultaty dotyczą zmiany postaw, rozwoju umiejętności, wzrostu świadomości i nabycia kwalifikacji, a także działań inwestycyjnych, które z kolei mają się przyczynić do modernizacji obiektów uczelnianych. Wszystko to po to, aby AWFIS stała się nowoczesnym i konkurencyjnym kompleksem naukowo-badawczym.

Z perspektywy minionego roku akademickiego wiadać, iż uczelnia aktywnie uczestniczy w działaniach dążących do stałego rozwoju. Dają temu wyraz projekty międzynarodowe, do których realizacji AWFIS przystąpiła. Do projektów tych zaliczyć należy pomyślnie zakończony w marcu 2011 roku projekt INTECS oraz niedawno rozpoczęty projekt MAST. Założeniem trwającego 15 miesięcy projektu INTECS była współpraca międzynarodowa 9 instytucji partnerskich. Fiński *University of Applied Sciences* w Rovaniemi pełnił rolę jednostki koordynującej, a AWFIS należała do grona partnerów projektowych. Założeniem projektu INTECS było wypracowanie modelu współpracy między partnerami oraz prowadzenie badań nad podwójną karierą sportowców uprawiających sporty zimowe, a w szczególności zaproponowanie modelu łączenia studiowania z wyczynowym uprawianiem sportu. W działania związane z realizacją projektu zaangażowanych było trzech dydaktyków AWFIS.

Drugi z międzynarodowych projektów, do którego przystąpiła AWFIS, to wspomniany już projekt MAST. Idea przedsięwzięcia nawiązuje do historycznego okrętu Generał Zaruski, a sam projekt jest stworzony dla realizacji niekomercyjnych rejsów po Morzu Bałtyckim dla załóg żeglarskich składających się z młodych ludzi pochodzących z różnych krajów regionu Południowy Bałtyk. Zajęcia ruchowe i program edukacyjny MAST mają doprowadzić do celu głównego, jakim jest stworzenie żeglugi morskiej atrakcyjnej i dostępnej dla młodych ludzi z takich państw jak: Polska, Litwa, Niemcy, Dania i Szwecja oraz – jakże istotna – integracja młodych ludzi. Partnerem wiodącym projektu jest gdański MOSiR, a partnerami AWFIS są: litewski *Klaipėda University*, szwedzkie *Simrishamn Municipality* i *City of Kalmar* oraz duńskie *Office of Culture and Leisure Affairs* i *Vordingborg Development Council Ltd.*

Patrząc na dotychczasową pracę włożoną w kreowanie wizerunku AWFIS jako uczelni międzynarodowej oraz na działania Biura Zarządzania Projektami Unijnymi w tym obszarze, można śmiało powiedzieć, że miniony rok upłynął pod hasłem rozwoju i zmian. Starania włożone we wszystkie wspomniane projekty już dziś dają powody do zadowolenia i pozytywnie nastrojają na przyszłość. Przed nami kolejny rok zmagania, jednak najważniejszy jest fakt, iż pierwsze kroki w stronę internacjonalizacji gdańskiej AWFIS zostały już poczynione. Teraz należy korzystać z zebranych doświadczeń związanych z realizacją projektów unijnych i sukcesywnie rozwijać współpracę międzynarodową z innymi ośrodkami akademickimi, tak aby stały się one motorem napędowym do realizacji dalszych przedsięwzięć.

Katarzyna Szczęsna-Garszka

Asystent Menedżera projektu „Internacjonalizacja Uczelni – Element Programu Rozwojowego AWFIS w Gdańsku”





Pukając do Europy

Od września bieżącego roku gdańska AWFIS jest tzw. Członkiem Wspierającym Stowarzyszenie Pomorskie w Unii, które jest swoistego rodzaju platformą współpracy między jednostkami samorządu terytorialnego, uczelniami i podmiotami sektora prywatnego a Unią Europejską.

Wraz ze wzrostem znaczenia regionów we Wspólnocie, a także ciągle zwiększającą się świadomością budowy zjednoczonej Europy, zarząd województwa zauważył potrzebę powołania organu wspierającego integrację regionu w strukturach unijnych, a także promującego wzrost absorpcji funduszy strukturalnych w regionie. Stowarzyszenie Pomorskie w Unii funkcjonuje od 2004 r i obecnie zrzesza dwadzieścia sześć jednostek samorządu miast, gmin i powiatów. Do współpracy ze stowarzyszeniem przystąpiło także dziewięć podmiotów o statusie członka wspierającego, a wśród nich reprezentanci nauki i szkolnictwa wyższego, sektora prywatnego i publicznego wspierającego rozwój Pomorza.

Fakt ten, w opinii autora, jest wart podkreślenia, ponieważ udział w tego typu inicjatywach nie tylko jest symptomem wzrostu znaczenia AWFIS w regionie, ale także daje uczelni wymierne korzyści.

Pierwszą ważną kwestią jest bieżący dostęp do źródła informacji o ogłaszanych konkursach na projekty finansowane z funduszy wspólnotowych. Wydawać by się mogło, że nie jest to rzeczą nadzwyczajną, a jednak bieżący *newsletter* to esencja z tzw. „co w trawie piszczy”. Jeżeli traktować nasz czas jako pieniądź i przeliczać roboczogodziny, które każdy z pracowników miałby spędzić na poszukiwaniu adekwatnych źródeł finansowania swego pomysłu, to po podliczeniu okazać by się mogło, że jest to spory koszt. Jednakże dzięki włączeniu nas do stowarzyszenia należy ten koszt zaliczyć do kategorii „potencjalny”, ponieważ grupa specjalistów z siedzibą zarówno w Gdańsku, jak i w Brukseli, monitoruje nie tylko „rynek” konkursowy, lecz również obszary ważnych dla uczelni wyższych wydarzeń, spotkań i postanowień podejmowanych przez organa decyzyjne w strukturach UE, informując o nowych aktach prawnych, instrumentach

finansowych, konferencjach i seminariach odbywających się w Europie. Zwiększa to zatem strumień informacji od strony podażowej. Pytanie, które należy postawić, to czy znajdzie ona odpowiedź po stronie popytowej na naszej *Alma Mater*?

Istotnym elementem współpracy jest także włączenie Akademii w sieć współpracy międzynarodowej. Budując współpracę z zagranicznymi instytucjami na niwie konkretnego projektu bądź stałej kooperacji, możemy od września korzystać z sieci kontaktów będącej rezultatem dotychczasowej kilkuletniej pracy stowarzyszenia. Przykładowo, poszukując partnera, możemy – poza podejmowaniem własnych inicjatyw – zwrócić się do biura Stowarzyszenia Pomorskie w Unii o przesłanie tzw. fiszki informacyjnej dotyczącej potencjalnych, poszukiwanych przez nas partnerów. Ta praktyka jest powszechnie stosowana do budowy projektów międzynarodowych wśród instytucji o zbieżnych celach działań, które – dzięki kooperacji – mogą wzajemnie uzupełnić swój potencjał.

Stowarzyszenie Pomorskie w Unii może nam także służyć jako pośrednik w wymianie informacji między Ambasadą RP w Brukseli, Stałym Przedstawicielstwem Rzeczypospolitej Polskiej przy UE, przedstawicielami okręgów europejskich oraz innymi ważnymi organizacjami.

Stałym przedmiotem działań stowarzyszenia jest także organizacja wizyt studyjnych, na które zapraszani są przedstawiciele członków Stowarzyszenia Pomorskie w Unii. Spotkania, które odbywają się w Brukseli, stwarzają możliwość zadawania pytań, dyskusji i lobbingu w poszczególnych instytucjach europejskich. Udział w tego typu wizytach pozwala na bezpośrednie pozyskiwanie informacji dotyczących strategicznych dla regionu funduszy czy programów europejskich. Jako prelegenci udział w nich biorą przedstawiciele ważnych instytucji europejskich.

Pukając do kolejnych prowadzących do Europy drzwi, możemy tylko zyskać. Tylko czy będziemy chcieli?

Kamil Koniuszewski

Menedżer projektu „Internacjonalizacja Uczelni”

Zmiana warty w Radzie Samorządu Studentów

Fot. Beata Zarech



Panorama tradycyjnie odnotowuje zmianę na stanowisku przewodniczącego Rady Samorządu Studentów. Nową „szefową” RSS została Ewelina Cerowska, studentka I roku MSU TiR, absolwentka studiów licencjackich na specjalizacji hotelarstwo. Debiutująca w roli przewodniczącej w swoim pierwszym materiale dla uczelnianego kwartalnika pisze, jak trafiła do samorządu i jak została przewodniczącą RSS. Przywołuje także najważniejsze wydarzenia i inicjatywy, w których organizację w bieżącym roku akademickim będzie zaangażowany samorząd studencki.

Moja przygoda z Radą Samorządu Studentów rozpoczęła się bardzo szybko; już na pierwszym roku za namową koleżanki wstąpiłam w szeregi komisji sportowej, działającej wówczas pod

przewodnictwem Macieja Szelągowskiego. Dzięki jego wytrwałości i uporowi z dnia na dzień odnajdywałam się w tak fascynującym i nowym dla mnie wtedy świecie.

Organizacja imprez sportowych przynosiła mi wiele radości, przyjemności i satysfakcji. Lokomotywa nabierała tempa. Zawrotną prędkość osiągnęłam przy pierwszych dla mnie

Juwenaliach. Rozmowy ze sponsora-
mi to niezapomniane przeżycie, strach
i niecierpliwość, czy uda mi się pokie-
rować rozmowy tak, by zdobyć wspar-
cie w tak ważnej dla RSS i całej braci
studentkiej inicjatywie.

Po roku, kiedy doświadczenia
przybywało, Maciej zachęcał mnie do
zgłoszenia swojej kandydatury w wy-
borach do RSS. Długo zastanawiałam
się, czy się nadaję, czy zdołam stanąć
na czele prawie 4 tysięcy studentów?
Pomyślałam wtedy: jeśli wybiorą mnie
studenci AWFIS, to zrobię wszystko, by
móc godnie ich reprezentować. I stało
się, znalazłam się w dziesiątce – rzec
bym mogła – świetnie zorganizowanych
osób. Czas, który poświęciła mi Karo-
lina Olszanowicz – ówczesna przewod-
nicząca – i inni członkowie nie poszedł
na marne. Rozwijałam się bardzo szyb-
ko. Maciej, który wprowadził mnie
w tajniki samorządności, zrezygnował
z uczestnictwa w jej strukturach, i tak
stanęłam na czele komisji sportowej.

Samorząd stał się moim dru-
gim domem. Poczulałam, że działanie
w jego strukturach dodaje mi skrzy-
deł. Kadencja Karoliny dobiegła koń-
ca, jej następcą został Hubert Glubiak,

chłopak o niezwykłym temperamencie
i z głową pełną pomysłów. Z czasem
stawałam się bardziej świadoma swo-
jego członkostwa. Doceniono moją
osobę wybierając mnie na sekretarza
w roku akademickim 2010/2011 – sta-
nowisko bardzo odpowiedzialne, które
wymagało ode mnie jeszcze większego
zaangażowania. Trudno było pogodzić
przyjemności z „pracą na pełen etat”
w samorządzie.

Pewnego dnia w kwietniu Hu-
bert poinformował mnie, że z końcem
roku akademickiego kończy swo-
ją kadencję. Nie wyobrażałam sobie
osoby, która mogłaby go zastąpić.
Sama już myślałam o rezygnacji, ale
poproszono mnie o pozostanie. I tak,
z dniem 12 października 2011 roku, po
ogłoszeniu wyników głosowania, ob-
jęłam przewodniczenie w tak prężnie
działającej organizacji jak RSS. Jestem
szczęśliwa, że tworzę samorząd z dzie-
wiątką wspaniałych ludzi. Są to: Artur
Niwczyk – zastępca przewodniczącego,
Julia Kasprzykowska – sekretarz, Ewa
Wojciechowska, Marcin Miszewski,
Maciej Krakowiak, Martyna Sikora,
Adrian Matysik, Szymon Laga i Mi-
chał Sokołowski.

Wspólnie planujemy realizować
impresy, które już na stałe wpisa-
ły się w harmonogram działań RSS.
Będą to między innymi: Wybory Miss
AWFiS, Śniadecjusze – wykładowca
z pasją, Ekiden, Bal Absolwenta czy
Dni Kultury Studentkiej. Nie zabrak-
nie także nowości. Jesteśmy na uczel-
ni sportowej, więc czas najwyższy
zmierzyć się w kilku konkurencjach
podczas Olimpiady AWFIS-u. Cze-
kają nas również doraźne inicjaty-
wy, do których skrupulatnie będzie-
my się przygotowywać. Oczywiście,
ze względu na zmiany nadchodzące
w związku z nowelizacją ustawy
o szkolnictwie wyższym, pracę w struk-
turach statutowych uczelni w tym roku
akademickim traktujemy priorytetowo.

Mam nadzieję, że ten rok przynie-
sie nam dużo radości i niezapomnia-
nych wspomnień, a także satysfakcji
z działania na rzecz naszej uczelni.
Życzę tego władzom Akademii, dy-
daktykom oraz wszystkim studentom
i przyjaciółom AWFIS, a także natural-
nie nam – osobom działającym w Ra-
dzie Samorządu Studentów.

Ewelina Cerowska

Rekrutacja w roku akademickim 2011/2012

W nowym roku akademickim AWFIS proponuje studentom rozszerzoną ofertę edukacyjną. Na Wydziale Wychowania Fizycznego ruszają dwie nowe specjalizacje: na studiach I stopnia – specjalizacja instruktorska trener przygotowania motorycznego oraz trener personalny. Z kolei Wydział Turystyki i Rekreacji oferuje: na studiach I stopnia specjalność Spa & Wellness, na studiach II stopnia specjalności: trener osobisty, zarządzanie przedsiębiorstwem turystycznym i sportowym oraz specjalność Spa & Wellness.

Kierunek studiów	Kandydaci i przyjęci na I rok studiów							Kandydaci i przyjęci na studia drugiego stopnia			
	kandydaci		przyjęci na studia					kandydaci		przyjęci na studia	
	ogółem	z rubr. 2 kobiety	ogółem (rubr. 7 + 8)	z rubryki 4 „ogółem”				ogółem	z rubr. 9 kobiety	ogółem	z rubr. 11 kobiety
				kobiety	laureaci olimpiad	jednolite studia mgr	studia pierwszego stopnia				
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Wychowanie Fizyczne (stacjonarne)	559	177	279	85	-	-	279	175	62	145	49
Turystyka i Rekreacja (stacjonarne)	530	184	230	111	-	-	230	239	148	169	102
Fizjoterapia (stacjonarne)	341	219	33	24	-	-	33	108	82	37	34
Sport (stacjonarne)	98	34	63	19	-	-	63	11	3	7	2
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12
Wychowanie Fizyczne (niestacjonarne)	226	53	110	26	-	-	110	155	53	110	40
Turystyka i Rekreacja (niestacjonarne)	112	49	34	19	-	-	34	46	22	23	10
Fizjoterapia (niestacjonarne)	-	-	-	-	-	-	-	193	138	119	86

Opracowała Marta Wójcik-Szot

Wczoraj studenci



dzisiaj absolwenci



Fotografie: Beata Zarach

Akademia Wychowania Fizycznego i Sportu

Jędrzej Śniadecki jako gorzelnik



W bogatej spuściznie Jędrzeja Śniadeckiego – obok prac będących dowodem jego rozlicznych zainteresowań naukowych, takich jak poważne dzieła z zakresu chemii, medycyny i wychowania zdrowotnego – znajdujemy też prace na tematy zgoła codzienne.

Ciekawostką niech

będzie krótki artykuł traktujący „O sposobie wyrabiania wódki z kartofli”, napisany w 1806 roku, a zamieszczony w prestiżowym, wydawanym w Paryżu periodyku *Annales de chimie* (nr 167).

Śniadecki dzieli się w nim z czytelnikami spostrzeżeniem, że w Niemczech i Prusach Wschodnich oraz na Litwie coraz częściej przyjmowano zwyczaj pędzenia wódki z ziemniaków, podczas gdy w Polsce nadal pędzono ją tylko ze znacznie droższego zboża. Dużą zaletą nowego sposobu wytwarzania „gorzałki” – oprócz względów ekonomicznych – było też w opinii Śniadeckiego zaoszczędzenie zboża, do tychczas wykorzystywanego do produkcji wódki.

I tu następuje dokładny opis sposobu przygotowania zacieru i przebiegu fermentacji; otóż – wedle zaleceń autora – do kartofli dodaje się pewną ilość słołu jęczmiennego w proporcji: do stu korcy ziemniaków [*korzec zmienił na przestrzeni lat swoją wartość – w tym czasie uznawano, że 1 korzec=32 garnce=120,6 litrów – przyp. JR*], dodawano siedemnaście i pół korca słołu, co dawało pięć kuf wódki [*kufa to duża drewniana beczka, używana w przemyśle piwowarskim, lub dawna miara wina, równa ponad 13,5 hek-*

tolitrów – przyp. JR]. Tak więc: 5 kuf to 67,5 hektolitrów wódki zawierającej od 36 do 58% alkoholu, a liczbę procentów sprawdzano Wódkomierzem Richtera. Można też było – idąc za recepturą – ograniczyć ilość dodawanego słołu, a ilość otrzymanego alkoholu nie zmieniała się.

Śniadecki zaleca, by zacier przygotować w beczce dębowej i opisuje całą procedurę: beczkę stawia się obok alembika [*dawny sprzęt laboratoryjny służący do destylacji – przyp. JR*] na rusztowaniu, łączy się rurą idącą od wierzchu alembika do otworu w beczce i tu przechodzi para. Ziemniaki gotuje się, a po sprawdzeniu miękkości miele się je za pomocą ręcznego młyna. Następnie sypie się słoł do kadzi, dodaje ciepłą wodę, potem zmielone ziemniaki. Należy to wszystko połączyć w gładką masę, żeby nie było grudek. Wtedy trzeba ten zacier wystudzić i dodać drożdży piwnych. Jędrzej Śniadecki zauważa, że ziemniaki potrzebują do destylacji mniej drożdży niż zboże.

Dodawano również do zaczynu inne składniki: „(...) *Doświadczenie pokazuje, że pędząc kartofle z burakami, marchwią, wychod daleko jest obfitszy i lepszy aniżeli z samych kartofli i buraków, i ani doświadczenie nie potwierdziło tych korzyści, które ostatniemi sposobami przypisano, owszem są dowody, iż dodając do destyllacji marchwi, wódka ma smak i zapach daleko przyjemniejszy*”. Odradza Śniadecki dodawanie rzepy, która daje nieprzyjemny zapach i smak; zwraca też uwagę, że mimo braku cukru w ziemniakach zachodzi destylacja, nieprawdziwy jest więc pogląd, że do destylacji potrzebny jest cukier.

Omówiony w niniejszym tekście artykuł i pochodzące z niego cytaty świadczą o tym, że Jędrzej Śniadecki był nie tylko wybitnym teoretykiem, ale także praktykiem chemii. Niewykluczone, że gdyby żył w dzisiejszych czasach, jego wiedza i umiejętności byłyby łakomym kąskiem dla przedstawicieli wielkiego biznesu.

Jagoda Ratkowska
Biblioteka Główna AWFIS
źródło: www.hint.org.pl

Zapowiedzi wydawnicze

Wydawnictwo Uczelniane AWFIS w chwili obecnej przygotowuje następujące publikacje:

- „Aktywność fizyczna w środowisku wodnym wobec wybranych celów i funkcji wychowania fizycznego – na przykładzie gimnazjów publicznych” (G. Bielec)
- „Polska w ruchu – wyzwanie dla zdrowia publicznego” (J. Drabik)
- „Jak uczyć piłki ręcznej? Przewodnik metodyczny” (L. Biernacki, W. Nowiński, J. Kubrycht)

Na bieżąco opracowywane są kolejne numery periodyków BALTIC JOURNAL OF HEALTH AND PHYSICAL ACTIVITY oraz ROCZNIK NAUKOWY.

BJHPA zwiększył częstotliwość ukazywania się, obecnie jest kwartalnikiem, a kolejny numer ukaze się z końcem 2011 r.

Więcej informacji na temat działalności Wydawnictwa Uczelnianego AWFIS można znaleźć na stronie Uczelni www.awf.gda.pl w zakładce „Wydawnictwo”.

Wydawnictwo AWFiS



Zeszyt praktyk dla studentów specjalności trenerskiej koszykówka
 Autorzy: R. Tymański, M. Wołujewicz-Czerlonko, I. Lekner
 Wydawnictwo AWFiS, Gdańsk 2011
 ISBN: ISBN 978-83-62390-20-5
 Liczba stron: 62, A4

Publikacja ta, opracowana w Zakładzie Koszykówki AWFiS, stanowi pomoc dydaktyczną dla studentów specjalności trenerskiej koszykówka, odbywających obowiązkową praktykę trenerską w wymiarze 60 godzin. Każdy praktykant, w celu zaliczenia praktyki, zobowiązany jest złożyć uzupełniony Zeszyt praktyk zawierający opis 15 hospicji, 10 konspektów treningów, a także 5 arkuszy obserwacji gry (oddzielnie w aspekcie ataku i obrony).



Baltic Journal of Health and Physical Activity, 2011, Vo1. 3 No 3
 Wydawnictwo AWFiS, AW Medsportpress, 2011
 ISSN: 2080-1297
 Liczba stron: 134-217, A4

BALTIC JOURNAL OF HEALTH AND PHYSICAL ACTIVITY, ukazujący się w latach 1994–2008 roku jako RESEARCH YEARBOOK, jest recenzowanym czasopismem o zasięgu międzynarodowym. Do 2010 roku ukazywało się ono dwa razy do roku, obecnie jest kwartalnikiem. Publikowane są w nim prace empiryczne i studyjne, reprezentatywne dla ponadlokalnych standardów akademickich w dziedzinie nauk przyrodniczych i społecznych o kulturze fizycznej. Periodyk przygotowywany w całości w języku angielskim. Indeksowany w Index Copernicus, SPORTDiscus. Punktacja czasopisma BALTIC JOURNAL OF HEALTH AND PHYSICAL ACTIVITY – 5,59 pkt. Index Copernicus oraz 6 pkt. MNiSW.

Oprócz wersji drukowanej periodyku, we współpracy z VERSITA ukazuje się elektroniczna wersja czasopisma: <http://versita.com/science/healthsciences/bjhp/>

W druku



Kinematyka lokomocji piłkarzy nożnych na różnych etapach przygotowań
 Autorzy: R. Dargiewicz, Z. Jastrzębski

Niebawem ukaże się drukiem monografia przedstawiająca charakterystykę kinematyki lokomocji piłkarzy nożnych podczas treningu i meczu, autorstwa pracowników naukowo-dydaktycznych AWFiS. Jak piszą autorzy, o końcowym sukcesie i powodzeniu w meczu decyduje wiele elementów składowych gry w piłkę nożną, zarówno indywidualnych, jak i zespołowych. Zawodnik rozwiązując zadania taktyczne, przyczynia się do sukcesu całego zespołu. Poziom jego mistrzostwa warunkuje skuteczność realizacji założeń trenera. W dużej mierze jest to zależne od jego zdolności motorycznych, mających bezpośrednie odniesienie w wielkościach kinematycznych uzyskanych podczas meczu lub treningu. Badania przeprowadzono na zawodnikach zespołów I ligi, kadry Polski juniorów, młodzieżowej i reprezentacji narodowej. Analizowano mecze eliminacji do mistrzostw świata i Europy, rozgrywki I ligi państwowej. Określono na ich podstawie profile aktywności ruchowej graczy w odniesieniu do wolnych i szybkich form lokomocji. Wyniki badań opracowano dla każdej formacji gry i dla całego zespołu oraz porównano je z wynikami prac innych autorów.

Opracowała Katarzyna Dzierżanowska

Triumf judoków AZS AWFIS w mistrzostwach Polski

6 medali – w tym aż 3 złote – zdobyły zawodniczki AZS AWFIS Gdańsk w rozegranych w Opolu Mistrzostwach Polski w Judo. Na najwyższym stopniu podium stanęła też reprezentująca Wybrzeże Gdańsk studentka naszej uczelni Daria Pogorzelec.

Wspaniałą dyspozycję potwierdziła w opolskich zawodach bohaterka tego sezonu, mistrzyni Uniwersjady Zuzanna Pawlikowska. W wielkim stylu obroniła zdobyty przed rokiem mistrzowski tytuł w kategorii 52 kg, a żadna z jej czterech turniejowych rywelek nie dotrwała do końca walki.

Niezwykle interesujący przebieg miała rywalizacja w najcięższych kategoriach. W wadze do 78 kg Daria Pogorzelec dopiero w finale została zmuszona do walki przez pełne pięć minut i pokonała Katarzynę Furmanek (AZS AWFIS Gdańsk) decyzją sędziów, po raz drugi z rzędu – tak jak Zuzanna Pawlikowska – stając na najwyższym stopniu podium mistrzostw kraju. Furmanek powetowała sobie tę porażkę w kategorii open, gdzie wszystkie walki wygrała przed czasem

– w tym w finale ze swoją klubową koleżanką Joanną Jaworską, która z kolei wcześniej zdobyła złoty medal w kat. +78 kg.

Brązowy medal w wadze do 70 kg zdobyła kolejna zawodniczka AZS AWFIS – Aleksandra Jabłońska – a piąte miejsca w swoich kategoriach zajęli: Magdalena Kowalczyk (63 kg), Dominika Błach (63 kg), Maria Anderwald (70 kg), Sebastian Przybysz (81 kg) i Tomasz Domański (100 kg). Trzy kolejne zawodniczki AZS AWFIS zajęły miejsca siódme: Wiktoria Szypowicz (48 kg), Monika Chruścielewska (57 kg) i Natalia Czaplicka (63 kg).

Te osiągnięcia sprawiły, że judocy AZS AWFIS Gdańsk – których trenerami są Radosław Laskowski i Marek Adam – bezapelacyjnie zwyciężyli w klasyfikacji klubowej MP.

jgm

Jesienny kalejdoskop sportowy

Wrzesień

Joanna Mitrosz wystąpi na Igrzyskach Olimpijskich w Londynie! Reprezentująca klub Jantar Gdynia studentka AWFIS awans na igrzyska zapewniła sobie podczas Mistrzostw Świata w Gimnastyce Artystycznej w Montpellier (Francja), zajmując 8. miejsce w wieloboju. Złoty medal zdobyła Rosjanka Evgenia Kanayeva.

Dobry występ Krzysztofa Staniszewskiego w Ironman World Championship 70.3. Absolwent AWFIS zajął w rozegranych w okolicach Las Vegas (USA) triathlonowych mistrzostwach świata na dystansie półironmana (pływanie – 1,9 km, jazda na rowerze – 90 km, bieg – 21,1 km) 17. miejsce w najmocniej obsadzonej kategorii wiekowej 25-29 lat. W kategorii tej wystartowało ponad 100 zawodników.

Filip Plocharski drugi w turnieju florecistów Fahrenheit 1709 – Mistrzowski Test! Zawodnik Sietomu AZS AWFIS Gdańsk dopiero w finale gdańskiej imprezy przegrał z reprezentantem Polski Leszkiem Rajskim (KS Wrocławianie). W turnieju drużynowym najlepsza była pierwsza reprezentacja Polski, w składzie której walczyli koledzy klubowi Plocharskiego – Radosław Glonek i Paweł Kawiecki.

Milosz Jankowski o włos od medalu w Mistrzostwach Europy w Wioślarstwie! Zawodnik AZS AWFIS Gdańsk, trenujący w klubie pod okiem Piotra Bulińskiego, zajął – wraz z Mariuszem Stańczakiem (AZS Warszawa) – 4. miejsce w finale dwójek podwójnych wagi lekkiej. Polska zdobyła w bułgarskim Plovdiv trzy medale, a w składzie „złotej” ósemki płynęli absolwenci AWFIS Rafał Hejmej i Mikołaj Burda.

Październik

Joanna Mitrosz z kompletem złotych medali w Mistrzostwach Polski w Gimnastyce Artystycznej! Studentka AWFIS nie dała w Ilawie szans rywalkom, wygrywając zarówno wielobój, jak i wszystkie cztery finały z poszczególnymi przyborami.

Marek Łyszczarz bez kwalifikacji na Igrzyska Olimpijskie w Londynie. Na Mistrzostwach Świata w Gimnastyce Sportowej w Tokio zawodnik AZS AWFIS Gdańsk zajął w eliminacjach skoku 23. miejsce i nie zakwalifikował się do finału. Awans na igrzyska zdobywali medaliści poszczególnych konkurencji.

Natalia Gołębiowska najlepsza w toruńskim turnieju floretowego Pucharu Polski Juniorów! Podopieczna feczmistra Longina Szmita nie dała szans rywalkom, a 9. miejsce zajęła jej koleżanka z klubu Sietom AZS AWFIS Gdańsk Zuzanna Sobczak. W rywalizacji mężczyzn Filip Francezon – podopieczny trenera Łukasza Szymańskiego – był 3., a jego klubowy kolega Mateusz Knitter zajął 8. miejsce.

5 medali wioślarzy AZS AWFIS w Długodystansowych Mistrzostwach Polski! W jedynkach wagi lekkiej triumfował Daniel Sobczak, srebrne medale zdobyli Antoni Kozaka (w jedynkach) oraz dwójka bez sternika Przemysław Borchardt i Łukasz Szpręgiel, a na najniższym stopniu podium stanęli juniorzy: Łukasz Czubak w jedynkach oraz Mateusz Imiołek i Mateusz Krużyński w dwójkach bez sternika. Zawody rozegrano na Kanale Żerańskim w Warszawie, a dystans wyścigów wynosił 8 km.

Milosz Jankowski rekordzistą świata na ergometrze wioślarskim! Zawodnik AZS AWFIS Gdańsk uzbysła na dystansie 500 m czas 1:22.2 i został nowym rekordzistą globu w wadze lekkiej w kategorii wiekowej 19-29 lat. Absolutny rekord świata w wadze lekkiej wynosi 1:20.1 i należy do Amerykanina Gregga Stephensa.

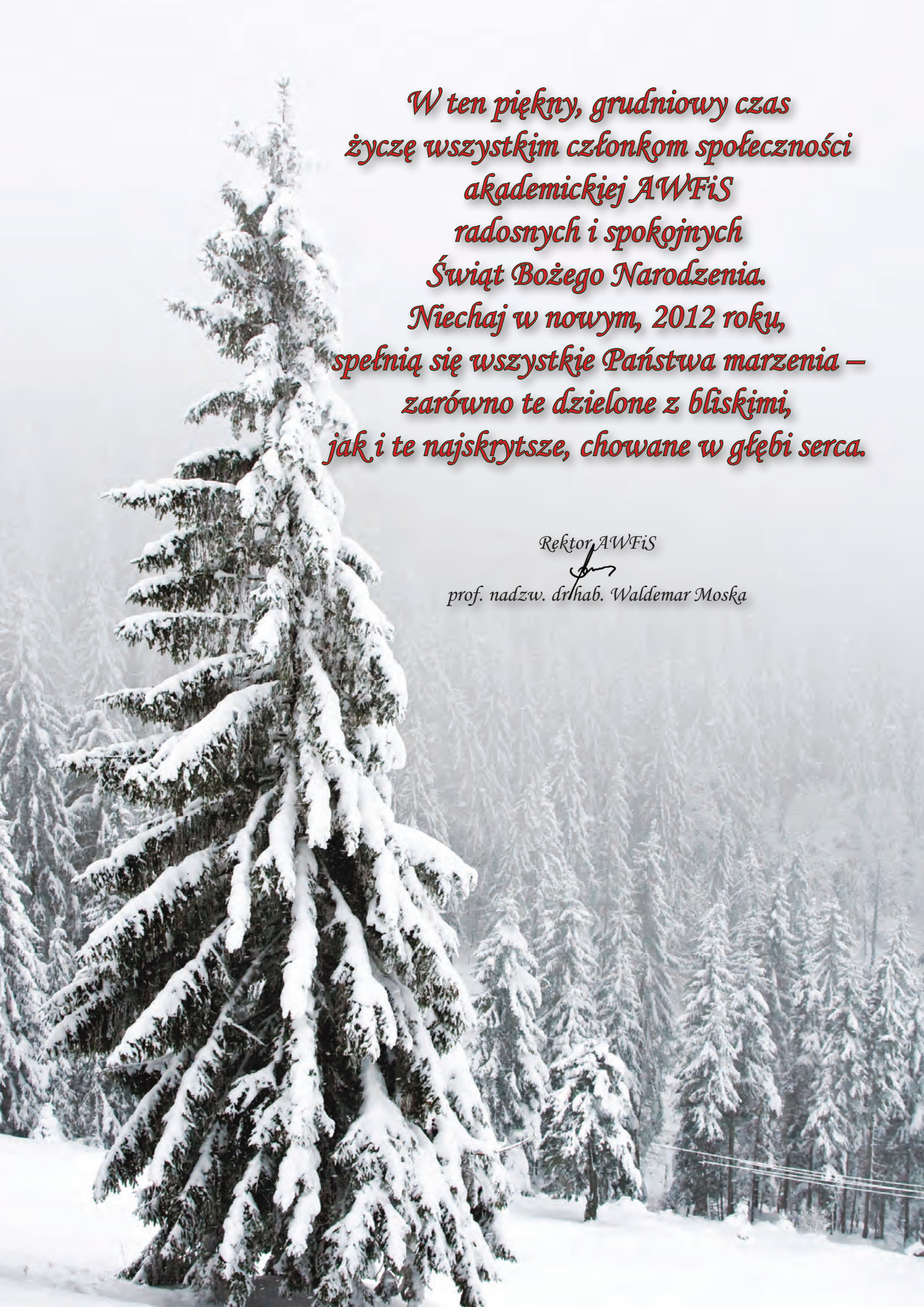
Listopad

Michał Janda 8. w satelitarnym turnieju PŚ florecistów w Holandii. Zawodnik Sietomu AZS AWFIS Gdańsk trenuje w klubie pod okiem Łukasza Szymańskiego. Najlepszy w Amsterdamie był Brytyjczyk Keith Cook.

Marek Łyszczarz na podium zawodów FIG Challenger Cup w Chorwacji! Gimnastyk AZS AWFIS był 3. w swej koronnej konkurencji – skoku; zwyciężył Ukrainiec Igor Radivilov. Polacu zdobyli w rozegranych w miejscowości Osijek zawodach 5 medali.

Katarzyna Furmanek 5. w Młodzieżowych Mistrzostwach Europy w Judo. W rosyjskim Tiumeniu zawodniczka AZS AWFIS Gdańsk przegrała w decydującej o medalu w wadze 78 kg walce z Ukrainką Iwaną Makućką. Zwyciężyła Węgierka Abigel Joo.

jgm

A large, snow-covered evergreen tree stands prominently in the foreground, its branches heavily laden with white snow. The background is a dense forest of similar trees, also covered in snow, creating a serene and wintry atmosphere. The sky is a pale, overcast grey, and the ground is a smooth, white expanse of snow.

*W ten piękny, grudniowy czas
życzę wszystkim członkom społeczności
akademickiej AWFIS
radosnych i spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia.
Niechaj w nowym, 2012 roku,
spełnią się wszystkie Państwa marzenia –
zarówno te dzielone z bliskimi,
jak i te najskrytsze, chowane w głębi serca.*

Rektor AWFIS

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Waldemar Moska', is written over the printed name.

prof. nadzw. dr hab. Waldemar Moska



Fotografie: Manuel Couete, jgm, Michał Kaczmarek, Dawid Litwowski, Mariusz Machnikowski, NCZ, Mateusz Ochocki/KFP.PL, Martyna Sikora, Maria Wenzel, Beata Zarach. Projekt: Maciej Klejnglas